Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: *Żyd Chaskielewicz skazany na śmierć.*

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 130 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 czerwca 1937 r. | Rok XXXI.

Brak zaufania.

Organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego pułk. Koca nie rozwija się tak, jak się jej twórcy spodziewali. To jest fakt bezsporny. Co więcej, nie rozwija się nawet tak, jak się niektórzy politycy **obawiali.**

Zarówno nadzieje jak obawy były uzasadnione z dwóch przede wszystkim względów: 1. Cały prawie naród tęsknił do konsolidacji czyli zespolenia i „zestrzelenia myśli w jedno ognisko", a zatem nadania należytego rozmachu zbiorowym wysiłkom ku wyciągnięciu woza państwowego z grzęzawiska, w którym — dzięki nieszczęsnej pamięci sanacji — utknął. 2. Wszystkim prawym obywatelom obmierzły „potępieńcze swary", którym przewrót majowy miał położyć koniec, a który je na dobre rozpętał.

Dodać by jeszcze można, że **pomajowi władzcy nie zdali egzaminu w rządzeniu państwem.** Obiecywali, że wyplenią chwasty z życia publicznego, wytępią wszelakie zło i uzdrowią organizm państwowy, a naród powiodą ku lepszej przyszłości. Tymczasem chwasty rozpleniły się bujnie, jak nigdy, zło rozpanoszyło się we wszystkich dziedzinach życia publicznego, a bilans wieloletnich rządów „elity" sanacyjnej wypadł tak ujemnie, że gorszym być już chyba nie mógł.

Dlatego nie dziw, że przez kraj cały idzie **potężne wołanie o zmianę dotychczasowego systemu rządzenia.** Żądanie to nie odnosi się do **obecnego** rządu, bo nikt go nie uważa za stan trwały, rezultat jakiegoś systemu i na stałe możliwy do zniesienia. Toć nawet pewne pisma sanacyjne, strojące się dziś w piórka z lekka opozycyjne, uznały go za tymczasowy zarząd przymusowy (źle dotychczas prowadzonego przedsiębiorstwa). Tymczasem **zmian żadnych nie widać,** ani w polityce wewnętrznej ani zagranicznej. **Są tylko pozory zmian,** które nikogo nie mogą zadowolić.

Ta sama „ekipa" (grono ludzi), która dotąd rządziła, ma decydujący wpływ na naszą politykę. Odbywają się przesunięcia wewnątrz „ekipy" w miarę, jak jedni odchodzą, a drudzy przychodzą, komu słonko łaski przyświeca, a kto chwilowo jest od steru odsunięty, ale wszystko odbywa się w „zamkniętym kółku". Pojawienie się na widowni pułk. Koca z jego Obozem Zjednoczenia Narodowego nie przesunęło ani jednego palika w owym kole. Piękna w swej treści deklaracja ideowa pułk. Koca nie wywołała w kraju oddźwięku, bo go wywołać nie mogła. Po prostu dlatego, że dotychczas żaden czyn rządzącej „ekipy" nie zaświadczył na korzyść owej deklaracji.

Stąd nieufność powszechna w kraju.

Pisaliśmy swego czasu w „Dzienniku", że deklaracja pułk. Koca jest niby ramą, w którą należy wprawić obraz Obraz ten zaś musi namalować życie tej organizacji. Do dziś nie widzimy nawet porządnego tła — nie mówiąc już o obrazie samym.

P. pułk. Koc i jego zastępcy głoszą, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie wywiera wpływu ani na rząd ani na Sejm. Poco więc go tworzyć? Przecież polityczne organizacje na to się tworzy, aby wpływały na kształtowanie życia w kraju, a cel ten najłatwiej osięgnąć przez wywieranie wpływu na decydujące czynniki. Kto się tego wpływu wyrzeka (czy tylko wypiera?), pozbawia się sam właściwego sensu swego istnienia.

Tak w organizowaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego jak w obecnym sy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rewia młodzieży rumuńskiej

przed Panem Prezydentem i królem Karolem.

Bukareszt, 9. 6. (PAT). Wczoraj przy bardzo pięknej pogodzie od wczesnego ranka olbrzymie **tłumy publiczności ściągać poczęły na wielki stadion sportowy im. króla Karola,** obliczony **na 45.000 miejsc.** Stadion ten zapełniony został do ostatniego miejsca. Pośrodku stadionu ustawiły się oddziały młodzieży rumuńskiej, przysposobienia wojskowego, skautów itd., objętych jedną wielką organizacją straży krajowej (strajeri).

Stadion przybrany był **bogato flagami,** pośrodku zaś przy wzniesionym ołtarzu polowym powiewała na wielkim maszcie flaga narodowa Rumunii. Zebrane na placu oddziały ustawione były w trzech wielkich czworobokach, liczących **razem około 12.000 chłopców i dziewcząt.**

Punktualnie o godz. 9 rano na stadion przybył **Pan Prezydent R. P. i król Karol,** rząd rumuński in corpore z premierem Tatarescu na czele, **min. Beck,** poseł Arciszewski, gen. Schaly,, dyr. Romer oraz korpus dyplomatyczny. Król Karol i Pan Prezydent zajęli miejsce w loży królewskiej. Przy Panu Prezydencie stanął premier Tatarescu.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą, odprawioną przy ołtarzu polowym przez duchowieństwo, następnie zaś król Karol powstawszy, podniesieniem ręki powitał zebrane oddziały, które na pozdrowienie to odpowiedziały trzykrotnym okrzykiem. Król Karol przemówił do młodzieży, przy czym głos jego powtarzany był przez rozmieszczone po całym stadionie głośniki.

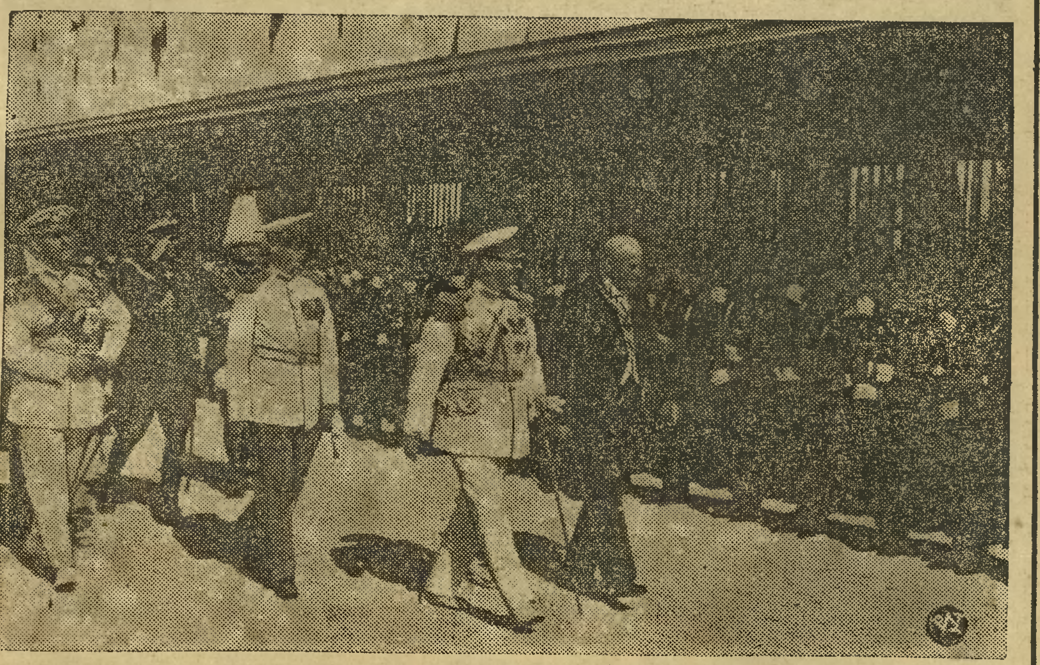
Zaznaczyć należy, że uroczystość wczorajsza miała charakter podwójny: jest to bowiem jednocześnie **7 rocznica powrotu do kraju i wstąpienia na tron króla Karola oraz święto młodzieży rumuńskiej,** którą monarcha otacza szczególną miłością i opieką. Jest on też **naczelnym wodzem rumuńskiej organizacji młodzieży strajeri, grupującej w swych szeregach całe młode pokolenie współczesnej Rumunii.** W skład organizacji tej wchodzą **zarówno związki harcerskie młodszych i starszych chłopców,** jak i wszystkie organizacje sportowe i przysposobienia wojskowego. Wszyscy uczniowie rumuńskich szkół powszechnych i średnich należą do wspomnianej organizacji. Dzieli się ona na legiony i kohorty, oraz poszczególne formacje w zależności od wieku młodzieży.

Po przemówieniu króla rozpoczęły się zespołowe popisy gimnastyczne. Po zakończeniu ćwiczeń około godz. 10 rozpoczęła się imponująca defilada.

Pierwsze poprzedzane orkiestrą grenadierów, przedefilowały oddziały najmłodszych chłopców i dziewcząt, następnie orkiestra grenadierów ustąpiła miejsca orkiestrze pułku im. Michała Chrobrego, rumuńskiego bohatera narodowego, pierwszego inicjatora Zjednoczenia Rumunii w 16 wieku.

Orkiestra ta, która ustawiła się opodal loży królewskiej, odegrała nieśmiertelną melodię legionów polskich, „Pierwszą Brygadę" w chwili, gdy po oddziałach najmłodszej młodzieży rumuńskiej przed królem Karolem i przed P. Prezydentem R. P. przedefilowała sprężystym krokiem **delegacja Związku Strzeleckiego i Harcerstwa Polskiego.** Delegacje te owacyjnie powitane zostały przez publiczność rumuńską. Cały stadion pozdrowił delegacje strzelecką i harcerską **podniesieniem dłoni.**

Wreszcie przy dźwiękach marszów wojskowych, granych przez orkiestrę żandarmerii gwardii w srebrnych hełmach przeszły oddziały cyklistów oraz delegacje włościańskie w barwnych strojach ludowych. Wśród delegacji włościańskich zwróciła uwagę **delegacja ze wsi, w której przed 7 laty wylądował król Karol, powracający do kraju.** Wieś ta o nazwie Vadul Crisului położona jest w odległości kilkuset kilometrów od Bukaresztu. Gdy powracający do kraju król rumuński znalazł się na skutek przymusowego lądowania w tej wsi, pewna kobieta wiejska nie wiedząc z kim ma do czynienia, **podała lotnikowi dzban wina.** Dziś kobieta ta niosła w otoczeniu delegacji ze wsi Vadul Crisului **dzban wina i zatrzymawszy się przed lożą królewską, złożyła dzban ten w darze monarsze.**



Reprodukujemy pierwszą serię zdjęć z wizyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w Bukareszcie. Powyższe zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta, przechodzącego w towarzystwie króla Karola i ks. Michała przed frontem kompanii honorowej na peronie dworca królewskiego.

Śniadanie w pałacu.

Bukareszt, 9. 6. (PAT). Po rewii młodzieży rumuńskiej na stadionie im. króla Karola około godz. 1 po południu Pan Prezydent podejmowany był śniadaniem galowym w pałacu królewskim.

Rozmowy polityczne.

Bukareszt, 9. 6. (PAT) Dzienniki donoszą, że przed wczorajszym uroczystym obiadem w pałacu królewskim **król Karol i Pan Prezydent R. P. odbyli konferencję, rozmawiając na temat sytuacji międzynarodowej.** Pisma podają, że min. Beck **odbył rozmowę polityczną z ministrem spr. zagr. Antonescu i że dzisiaj nastąpi dalszy ciąg tej rozmowy między obu mężami stanu.**

Słuszne odwołanie.

Bukareszt, 9. 6. (PAT) Dziennik „Timpul" donosi, że **poseł rumuński w Bernie Antoniade został odwołany.** Przyczyną odwołania według doniesień pisma jest fakt, że poseł Antoniade brał udział **w konferencji między Titulescu i Litwinowem,** która odbyła się w miejscowości francuskiej Talloires. Przypomnieć należy, że szereg dzienników rumuńskich po tej konferencji **ostro zaatakował Titulescu za rozmowy z Litwinowem.**

—o—

Ligowi krętacze

intrygują przeciw Polsce.

Rzym, 9. 6. (PAT). Agencja Stefani donosi z Genewy: Z wiadomości ze źródeł najzupełniej wiarogodnych wynika, iż Hoden, szef gabinetu sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola oraz członek sekcji politycznej Viguier, dowiedziawszy się o zamierzonym wystąpieniu min. Komarnickiego w związku ze sprawą weryfikacji mandatów (Abisynia), **udali się niezwłocznie do przedstawiciela Meksyku Fameli i prosili go, aby zabrał głos i odpowiedział delegatowi polskiemu.**

W ten sposób można ustalić, że delegat meksykański w żadnym razie nie zająłby tak negatywnego stanowiska wobec oświadczenia min. Komarnickiego, **gdyby nie był nakłaniany do tego przez wymienionych przedstawicieli sekretariatu Ligi Narodów.**

W kołach Ligi Narodów mówią, że **delegat meksykański otrzymał tekst oświadczenia min. Komarnickiego jeszcze podczas dokonywania przekładu tego oświadczenia.**

Tuce na wolności

Praga, 9. 6. (PAT). Wypuszczonemu przed kilkoma dniami prowizorycznie na wolność **b. posłowi prof. Tuce wyznaczono jako miejsce pobytu Pilzno.**

Brak zaufania.

(Ciąg dalszy).

stemie rządzenia nie widzimy ani celowych dążeń ani konsekwencji w działaniu. Widzimy tylko **połowiczność i dziwaczną dwutorowość** we wszystkich dziedzinach od szkolnictwa począwszy a na życiu gospodarczym skończywszy.

Obywatel, który Polskę naprawdę kocha i ma w głowie dość własnego oleju, a nie potrzebuje go czerpać z urzędowych czy półurzędowych źródeł, wzrusza na to wszystko ramionami i traci zaufanie do wszelkich poczynań idących z góry. Obóz Zjednoczenia Narodowego — mówi sobie — to rzecz bardzo piękna, ale szkoda, że **wygląda na nowe wydanie starego BB.** Metody trochę się zmieniły, ale istota rzeczy tkwi w tym, że **chodzi o podtrzymanie wpływów dotychczasowych wielkości.** Piękne hasła są tylko kwiatkiem na starym kożuchu.

A kto tworzy Obóz Zjednoczenia Narodowego „w terenie“? Nie mówimy o komisarycznym prezydencie Starzyńskim, bo ten się myślącemu ogółowi Polaków pokazywać nie może, ale głównego zastępu dostarczają partyjni „łazikowie“ z rozmaitych stronnictw, którzy „z zapałem“ stawali pod sztandarami BB, a dziś stają „do dyspozycji“ pułk. Koca. Ci na pewno nie pociągną za sobą ludzi prawdziwie ideowych, a o takich p. pułk. Kocowi na pewno chodziło.

Kto chce naród polski prawdziwie zjednoczyć i skupić w zgodnym wysiłku dla dobra Polski, musi przekreślić bardzo dużo i jeszcze więcej zapomnieć. Nie można nawoływać do konsolidacji, a równocześnie urządzać obchód „błękitnej armii“ bez jej wodza (gen. Hallera) i do tego wyciskać na nim stempel urzędowy. Nie można wciągać do zgody narodowej tylko wybranych, a innych, choć najwięcej zasłużonych, usuwać poza nawias życia państwowego.

A tak się niestety przeprowadza u nas konsolidację. Oto dlaczego nie możemy poprzeć tego, co już ma ustaloną nazwę Ozonu. Nie kieruje nami wyłączność jak Stronnictwo Narodowe, które siebie uważa za najwyższy wyraz konsolidacji („Warsz. Dziennik Narodowy“), ale po prostu ten wzgląd, że nie mamy zaufania do całej tej akcji, której **prawdziwe cele nie wydają się** być w zgodzie z **pozorami,** jakie się jej nadaje.

Marynarze sowieccy w Talinie.

Tallin, 9. 6. (PAT). Podczas postoju pancernika sowieckiego „Marat“ na wodach Estonii **marynarze sowieccy kupowali masowo artykuły pierwszej potrzeby, jak buty, ubrania, bieliznę i inne przedmioty codziennego użytku,** których dotkliwy brak daje się odczuwać w związku sowieckim. Marynarze sowieccy znajdowali się **pod kontrolą podoficerów, którzy nie pozwalali na rozmowy z ludnością** i czuwali nad tym, aby pobyt w sklepach ograniczał się **do krótkich zwrotów, dotyczących towaru i ceny.**

Przeciw polskości kościołów

Tylża, 9. 6. (PAT). Jako uzupełnienie walki z językiem polskim w kościele rozpoczęto obecnie nową akcję, zmierzającą do usunięcia z kościołów katolickich na Litwie **śladów polskości, usuwane są napisy w języku polskim na obrazach, nagrobkach** itp. Kampania ta znalazła już wyraz nawet na łamach urzędowej „Lietuvos Aidas“, która wywody swe kończy słowami: **„Polskość kościołów powinna być usunięta“.**

Grad i przymrozki.

Tylża, 9. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Litwę nawiedziła ostatnio **fala burz gradowych i przymrozków,** wyrządzając znaczne szkody w sadach i ogrodach, w szczególności **ucierpiały od gradobicia okolice Taurogów, Birz i Posfola.**

Tragedia.

Werona, 9. 6. (PAT) Wczoraj po południu wydarzył się tragiczny wypadek. Pewna **młoda kobieta z dzieckiem na ręku szła nad rzeką,** prowadząc za rękę **córkę, trzymającą za rękę trzecie dziecko, czwarte zaś najstarsze biegło przed nimi.** W pewnej chwili **najstarsze dziecko wpadło do rzeki.** Matka instynktownie **rzuciła się do wody, pociągając za sobą wszystkie dzieci.** Z wyjątkiem jednej córki, **wszystkie utonęły.**

Żyd Chaskielewicz skazany na śmierć

za zabójstwo dokonane z premydytacją.

Obrona zapowiedziała apelację.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 9 czerwca.

Wyrok w procesie Chaskielewicza zapadł. Stało się to wczoraj o godz. 12 i pół. Sala sądowa była wypełniona po brzegi. **Chaskielewicz trupio blady.** Ten rzekomy wariat doskonale zrozumiał, czym może być dla niego przemówienie prokuratora i co mu w ogóle grozi. Już nie przymykał oczu i nie kiwał się na ławce. Był baczny i czujny.

Trybunał sądu w składzie: przewodniczący **s. Posemkiewicz,** wotanci **s. Leszczyński i s. Charłowski** ogłosił wyrok, **skazujący osk. Judkę Lejbę Chaskielewicza na karę śmierci.** Jednocześnie sąd zasądził tytułem wynagrodzenia szkód moralnych symboliczny 1 zł na rzecz wdowy po śp. Bujaku.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że **fakt zabójstwa** i wszelkie okoliczności, które go poprzedziły, zostały **niezbicie udowodnione.** Oskarżony miał zamiar zabić Bujaka i zamiar ten swój urzeczywistnił. Tłumaczył się on na rozprawie, że pomścił swe krzywdy, których doznawać miał w wojsku od Bujaka. Zbadani świadkowie najkategoryczniej temu zaprzeczyli. Wykluczona została nawet możliwość jakichkolwiek szykan.

Mimo to oskarżony szkalował pamięć wachmistrza, wyraźnie **chciał zohydzić pamięć swej ofiary.**

Zdawał sobie sprawę, że w ten sposób uderzy on **w cześć całej armii polskiej.** Czyn Chaskielewicza był **wynikiem jego nastawienia politycznego.** Należał on do organizacyj żydowskich, skrajnie lewicowych i był też niewątpliwie **pod wpływami komunizmu.** Na tym tle wyrosła u niego **nienawiść do Polski, a szczególnie do armii polskiej.** Działały tutaj niewątpliwie też i **wpływy pewnych kół żydowskich i części prasy żydowskiej.**

Sąd nie podzielił opinii psychiatrów co do ograniczonej odpowiedzialności oskarżonego. W tej mierze sąd zanalizował całą przeszłość Chaskielewicza i jego zachowanie się obecne. Nic nie ma on w sobie takiego, coby ograniczało możność kierowania swymi czynami. **Zabójstwo dokonane było z premedytacją** i o istnieniu jakiegokolwiek wzruszenia psychicznego mowy być nie może.

Sąd zastosował wobec oskarżonego najwyższy wymiar kary, **nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących.** Sąd stwierdza natomiast **istnienie natężonej złej woli.** Po dokonaniu zbrodni **Chaskielewicz nie okazał najmniejszej skruchy.**

Ofiara zabójstwa śp. Bujak zginął na służbie i z powodu służby. A był on podoficerem armii polskiej której całość szczególnie winna być chroniona. **Kara śmierci została wymierzona nie jako odwet, ale jako reakcja na krzywdę i szkodę wyrządzoną armii i społeczeństwu polskiemu.**

Obrona zapowiedziała apelację.

* * *

Wiadomość o skazaniu Chaskielewicza na śmierć, otrzymaliśmy drogą telefoniczną od naszego warszawskiego korespondenta wczoraj po południu już po całkowitym wydaniu wczorajszego numeru. Wiadomość zakomunikowaliśmy więc szerszym kołom publiczności przez wywieszenie w oknach wystawowych bydgoskich ekspedycyj naszego pisma. — Red.)

Dokoła 40-godzinnego dnia pracy

Paryż, 9. 6. (PAT). Rozporządzenie rządowe, łagodzące postanowienia **ustawy o 40-godzinnym tygodniu** pracy w stosunku do handlu i pozwalające wielkim magazynom na funkcjonowanie przez 6 dni w tygodniu **z poniedziałkiem włącznie,** wywołało **ostre sprzeciwy w wielkich magazynach,** szczególnie na prowincji. W mieście Nantes doszło do poważniejszych manifestacyj i zamieszek przed filią miejscową magazynów Lafayette, które korzystając z nowych rozporządzeń chciały wprowadzić u siebie kolejny odpoczynek dla pracowników i otworzyły sklepy w poniedziałek.

Jednocześnie jednak rząd przygotował już dekret **o 40-godzinnym tygodniu pracy w hotelach i kawiarniach,** który wywołuje ostre sprzeciwy ze strony przemysłu hotelarsko-restauracyjnego, **grożącego nawet zamknięciem na pewien czas hoteli.** W tym tygodniu projekt tego dekretu będzie przedmiotem debaty w senacie, tak, iż rząd, aby tej debaty nie uprzedzać, **powstrzymał ogłoszenie dekretu w dzienniku urzędowym do czasu zakończenia dyskusji.**

Defilada przed P. Prezydentem Rzplitej.



Zdjęcie przedstawia fragment rewii, mianowicie defiladę oddziałów kawalerii rumuńskiej.

Na falach umiłowania pokoju

przez Jugosławię i Niemcy.

Białogród, 9. 6. (PAT). Premier i minister spraw zagr. Stojadinowicz i niemiecki minister spraw zagr. v. Neurath przyjęli o godz. 17,30 przedstawicieli prasy, którym wręczyli następujący komunikat:

Minister spraw zagranicznych Niemiec baron von Neurath złożył wizytę królewskiemu rządowi jugosłowiańskiemu **w dniach 7 i 8 czerwca.** Spotkania, które odbyły się przy tej okazji pomiędzy niemieckim ministrem, a premierem Stojadinowiczem, pozwoliły na dokładne zbadanie wszystkich spraw, interesujących zarówno Niemcy jak i Jugosławię.

Ta wymiana poglądów pomiędzy obu mężami stanu nacechowana **szczerym wzajemnym zaufaniem, ujawniła identyczność ich poglądów na sytuację polityczną i na użyteczność pokojowej współpracy obu krajów.**

Rozmowy te wzmocniły życzenie i wolę obu stron służenia sprawie powszechnego pokoju **na drodze rozwoju wzajemnych stosunków.**

Odwiedziny ministra niemieckiego w stolicy Jugosławii wzmocniły przekonanie, że **polityka obu krajów zmierzająca do tego samego celu stanowi poważny przyczynek do pokoju w Europie.**

Pierwsza polska adwokatka w Kanadzie.

Całą prasę angielską w Hamilton obiegły obszerne artykuły poświęcone p. Helenie Okulowskiej, pierwszej polskiej adwokatce w prowincji Ontario, liczącej blisko trzy miliony ludności. Młoda Polka ukończyła uniwersytet w Toronto i w 1935 r. została dopuszczona do praktyki sądowej. Pomimo krótkotrwałej praktyki adwokatka może się poszczycić szeregiem wygranych spraw. Jak twierdzi, dzieje się to dlatego, że porozumiewa się ona ze swymi klientami w ich rodzimym języku. Mówi bowiem po polsku i rozumie po ukraińsku i rosyjsku. Zna oczywiście także angielski. Nie tylko więc w USA, ale i w Kanadzie młode pokolenie Polaków wybija się na czoło miejscowego społeczeństwa.

Nie było trądu.

Przed kilkoma dniami obiegła prasę wiadomość o przytrzymaniu w Horodence osobnika, dotkniętego trądem, w związku z tym pogłoska, jakoby w powiecie horodeńskim miało przebywać jeszcze dwóch takich osobników, podobnie jak tamten zbiegów z obozu dla trędowatych w Rumunii. Z dalszych doniesień wynikało, jakoby w powiecie horodeńskim stwierdzono ogółem dwa wypadki trądu. W sprawie tej ogłoszono obecnie następujący komunikat:

Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, że umieszczona w prasie notatka o dwóch przypadkach trądu w powiecie horodeńskim okazała się błędna. Chorzy zostali zbadani przez lekarzy-specjalistów, którzy stwierdzili u tych chorych zwykłe zapalenie skóry (dermatitis).

Ofiara zapory wodnej.

Bielsko, 9. 6. (PAT). W zaporze wodnej w Wapienicy koło Bielska utonął niejaki Józef Gunia. Zarząd miasta Bielska sprowadził z Gdyni nurka, który mimo całodziennej pracy i przeszukania szeregu zagłębień i śluzy topielca nie znalazł. Dzisiaj poszukiwania podjęto na nowo.

Skazanie 3 komunistów.

Sieradz, 9. 6. (PAT) Na sesji wyjazdowej kaliskiego sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa Michała Sałaty, Ignacego Bogusa i Leona Wołoszyńskiego, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący Ignacego Bogusa i Leona Wołoszyńskiego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na okres 10 lat, Michała Sałatę na 1 rok więzienia i pozbawienie praw na 10 lat. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Osobliwe zjawisko.

Świecie. (t) W poniedziałek 7 bm. w godziancah popołudniowych obserwowali mieszkańcy Świecia osobliwe zjawisko na niebie. Otóż bardzo wysoko na linii słońca, w kierunku południowo-zachodnim, znajdował się jakiś punkcik, widoczny okiem ludzkim. Punkt ten nie poruszył się z miejsca przez całe trzy godziny. Ogólnie przypuszczano, że jest to jakiś balon. Obserwujący to zjawisko przez lornetki doszli do przekonania, że nie był to jednak balon, a **jakieś ciało niebieskie — może kometa?**

Na marginesie.

W Wilnie aresztowani zostali literaci: Henryk Dembiński, Jerzy Putrament i Jędrychowski — znani nie tyle z talentu, ile ze swych przekonań zdecydowanie lewicowych.

Tak długo dzban wodę nosi, póki ucho nie urwie — mówi przysłowie. Tym razem ucho cierpliwości władz nie urywało się długo. Trzeba było aż ostatecznego udowodnienia przynależności do Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej, aby wreszcie położony został kres występnej działalności przeciw państwu.

Z aresztowanych ostatnio literatów wileńskich najciekawszą jednostką jest niewątpliwie dr Henryk Dembiński. W czasach akademickich działacz katolicki przeszedł przedziwną ewolucję: wydawał pismo „Poprostu“, zawieszone za działalność wywrotową, na osławionym zjeździe pracowników kultury we Lwowie wznosił okrzyk „niech żyje ukraiński Lwów!“, przy tym wszystkim brał subwencje i stypendia z kas państwowych, aż wreszcie skończył błyskotliwą karierę — w więzieniu.

Ostatecznie los komunistycznych literatów przesądzi wyrok sądowy. Naszym zdaniem najwłaściwszym zakończeniem tej afery i podobnych byłoby wysłanie wszystkich komunizujących pisarzy do — upragnionego przez nich raju bolszewickiego.

Bolszewicy na pewno nie robiliby długich ceremonij z tymi gorliwymi wyznawcami komunizmu tak, jak nie robili ich z aresztowanym ostatnio za „zdradę interesów proletariatu“ Brunonem Jasińskim (żydem Süssmanem)!

Trzeba dać różnych panów Dembińskich, Putramentów i Jędrychowskich w prezencie bolszewikom i przestać się o nich martwić. Bolszewicy już sobie po swojemu z nimi poradzą! Niech sobie radzą — my protestować nie będziemy; Każdy protest przeciw złemu traktowaniu komunistów z Polski w Rosji sowieckiej byłby śmieszny, jak śmiesznym jest protest konserwatywnego „Czasu“ przeciw aresztowaniu żydka Jasieńskiego.

„Czas“ wyrwał się jak Filip z konopi. Jasieński sam wybrał sobie Rosję jako ojczyznę i za to został należycie przez bolszewików nagrodzony. Po tę samą nagrodę wartoby posłać do Rosji innych entuzjastów komunizmu!

Stosunki dyplomatyczne między Trzecią Rzeszą a Stolicą Apostolską.

Miasto Watykańskie. (KAP) W sytuacji wywołanej naprężeniem stosunków między Trzecią Rzeszą a Watykanem, **nie ma zmian zasadniczych.** Wbrew pogłoskom, podawanym przez prasę niemiecką, nuncjusz apostolski w Berlinie pozostaje na swoim stanowisku i normalnie pełni swoje obowiązki. Watykan nie zamierza odwoływać go z tej placówki a i ze strony rządu berlińskiego nie odczuwa się dotąd tendencyj, przeciwnych pozostawaniu nuncjusza w Berlinie. Również, co się tyczy ambasady Trzeciej Rzeszy przy Watykanie, funkcjonowanie jej pod kierownictwem charge d'affaires, zastępującego przebywającego na urlopie ambasadora, jest normalne.

Wielka manifestacja katolików w Trzeciej Rzeszy.

Berlin. (KAP) W tych dniach bawarskie miasto Bamberg przeżyło niezmiernie podniośle **podwójną uroczystość** 25-tej rocznicy sakry biskupiej swego arcypasterza arcybiskupa dr. Jakuba von Hauck oraz 700 poświęcenia miejscowego kościoła katedralnego. Na uroczystość tę przybyło ok. **70 tysięcy katolików z różnych okolic Niemiec** ze wszystkimi biskupami bawarskimi na czele. Mimowoli przeto uroczystości stały się **wielką manifestacją uczuć katolickich.**

Manifestację tę uświetnił **kardynał Faulhaber** przemówieniem, w którym wzywał wiernych **do wytrwania przy wierze,** która w ciągu wieków tyle już burz przetrwała, nie raz groźniejszych niż obecnie. Chwila, gdy odczytano pismo Ojca św., nadesłane z życzeniami z powodu uroczystości, stała się okazją do **wybuchu żywiołowych owacyj** na cześć papieża, biskupów i duchowieństwa katolickiego.

Sprawca zajść Brzeskich przed sądem

Brześć n. Bugiem, 9. 6. Proces o **zamordowanie st. wywiadowcy policji, śp. Stefana Kędziory, rozpocznie się w sądzie okręgowym w Brześciu n. Bugiem już 15 bm.** Śledztwo przeciwko Ajzykowi Szczerbowskiemu przeprowadzono w tempie przyspieszonym i już skończono.

Na ławie oskarżonych zasądzie rzeźnik Ajzyk Szczerbowski, który dokonał zbrodni oraz syn Szczerbowskiego, Wolf, również wmieszany w sprawę morderstwa.

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu Okręgowego w Brześciu p. Polkowski, jako oskarżyciel wystąpi prokurator Gazik. **W imieniu wdowy po zamordowanym policjancie wystąpi z powództwem cywilnym przywódca Stron. Narodowego w Łodzi, znany z wielu procesów, adw. Kazimierz Kowalski.**

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi, że w Brześciu nad Bugiem zmarł na skutek zajść brzeskich, niejaki Nusenberg.

11425

Krem biologiczny Eukutol 6 tłusty
Eukutol 3 matowy
Eukutol 6
Eukutol 3

TE DWA NICZYM NIEZASTĄPIONE KREMY
EUKUTOL 6 I EUKUTOL 3
powodują zawsze zdrowy, świeży i młody wygląd.
Eukutol chroni cerę przed ujemnymi wpływami atmosferycznymi

EUKUTOL 6 krem tłusty w pudełkach
Olejek słoneczny EUKUTOL na piękne opalenie
EUKUTOL 3 krem matowy w tubkach

List z Poznania.

Sejmik spółdzielni wielkopolskich stwierdza poprawę koniunktury gospodarczej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w czerwcu 1937 r.

W ub. piątek i sobotę odbywał się w Poznaniu zjazd delegatów spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych i mleczarskich okręgu poznańskiego, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. z siedzibą w Warszawie.

Zjazd reprezentantów spółdzielczości wielkopolskiej chociaż daleko mu do znaczenia dawnych sejmików spółdzielczych, jakie odbywały się w Poznaniu pod przewodnictwem ks. prałata Wawrzyniaka lub ks. prałata Adamskiego, wywołał w zainteresowanych sferach wielkie ożywienie i stał się pewnego rodzaju **manifestacją spółdzielczości zachodnio-polskiej przeciw tendencjom jej „unifikacji“, czyli centralizacji i biurokratyzacji.** Również wypowiedziano się przeciw akcji ideologicznej, uprawianej przez władzę centralne za pośrednictwem oficjalnych wydawnictw spółdzielczych, a **zmierzającej do posługiwania się spółdzielczością celem zmiany ustroju społecznego po myśli haseł wschodnich.**

W ub. piątek w południe plenarne zebranie w auli WSH zagaił prezes Związku i Rady Okręgowej **dr Wł. Seydlitz,** po czym dyrektor Związku **dr Aleksander Całkosiński** wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności spółdzielni należących do okręgowego Związku w Poznaniu. Jak wynika ze sprawozdania, w r. 1936 w pracy spółdzielni związkowych nastąpił **zwrot ku lepszemu, związany z ogólną poprawą koniunktury, a szczególnie ze zwyżką cen ziemiopłodów.** Poprawa zaznaczyła się przede wszystkim w stanie obrotów central handlowych (jak Centrali Rolników) oraz **najpoważniejszego eksportera masła w Polsce** — Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich. Warunki pracy polskiego mleczarstwa spółdzielszego, wobec istnienia przeważnie silnych placówek spółdzielczych niemieckich (59 z 13 filiami) oraz mleczarni prywatnych są trudne. Mimo to dostawa mleka wzrosła w ub. roku o 28,5 procent, podniosła się też jakość i ilość produkcji masła.

Spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe, które szczególnie odczuły długotrwały kryzys gospodarczy, przystąpiły wreszcie do oczyszczania bilansów — i większość z nich pracuje znów z nadwyżką. Powoli zaznacza się przyrost wkładów. Wobec tendencyj konsolidacyjnych, ze 173 należących do Związku spółdzielni kredytowych (Banków Ludowych itp.), około 25 procent ulegnie likwidacji. Placówki podwójne, zwłaszcza w Poznaniu i **Bydgoszczy** mają być sfuzjowane.

Jeśli chodzi o spółdzielnie rolniczo-handlowe, stan ich jest nadal ciężki. Rozwój **spółdzielni rzemieślniczych napotyka na trudności** z tego zwłaszcza względu, że samodzielny rzemieślnik jest z reguły jednocześnie kupcem, niechętnie oddającym towar przez siebie wyprodukowany do sprzedaży za pośrednictwem spółdzielni. Doświadczenia wykazały, że element rzemieślniczy najbardziej interesują spółdzielnie kredytowe, jako te instytucje, w których rzemieślnik może uzyskać kredyt potrzebny do **prowadzenia własnego warsztatu pracy i samodzielnej sprzedaży swoich towarów.**

Ważnym działem na który Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Kredytowych zwraca coraz większą uwagę, jest **sprawa organizacji na zasadach spółdzielczych przemysłu ludowego i chałupniczego i w ogóle wytwórczości wiejskiej poza-rolniczej.** W tej dziedzinie spotykamy tak różnorodne spółdzielnie jak bazary przemysłu ludowego, młyny, piekarnie, przetwórnie owoców, suszarnie, gorzelnie, cukrownie, spółdzielnie zdrowia, domy ludowe itp.

Jeśli chodzi o pracę samego Związku Okręgowego, to w ub. roku dokonano rewizji 219 spółdzielni (na ogólną ilość 282). **W roku bieżącym wszystkie spółdzielnie poddane będą oficjalnej rewizji.**

Przy gorącym aplauzie zebranych dyrektor Całkosiński podkreślił, że **spółdzielczość wielkopolska nie życzy sobie wciągania do prac innych niż gospodarczych, przeciwstawia się ona tendencjom czynienia ze spółdzielni środka do zmiany ustroju społecznego.** Zadaniem Związku jest praca po linii praktycznego rozwiązania konkretnych zadań gospodarczych i krzewienie zdrowych zasad spółdzielczych.

Uzupełnieniem wywodów dyr. Całkosińskiego był głęboko ujęty referat profesora U. P. dr. E. Taylora. Uczony na podstawie wyników badań naukowych udowodnił, iż spółdzielczość nie posiada wprawdzie wyższości nad gospodarką indywidualną, praktyka wykazała jednak, że **kooperatyzm może pożytecznie poprawić funkcjonowanie obecnego ustroju i wzmocnić warstwy gospodarczo słabe. Spółdzielczość ma niewątpliwie wdzięczną rolę do odegrania jako korektywa wybujaości ustroju kapitalistycznego.**

(Cała rzecz w tym aby nasi etatyści, zapatrzeni we wschodnie wzory, nie posługiwali się nią jako środkiem do celów politycznych. — Uw. Red.).

* * *

Tego dnia po południu odbyły się zebrania działowe. Obradom działu spółdzielni kredytowych przewodniczył p. Józef Trzciński; referaty wygłosili pp. Łucjan Szałkowski i mec. Wiza. W dziale spółdzielni rolniczo-handlowych referaty wygłosili pp. mgr. Stylo i dyr. J. Leszczyński a w dziale spółdzielni mleczarskich — pp. inż. Zawada i wicedyr. Małecki.

W sobotę rano odbyło się drugie zebranie plenarne. Sprawozdanie Rady Okręgowej Związku złożył prezes dr Seydlitz, sprawozdanie komisji rewizyjnej — dyr. A. Legis. Po dyskusji nad sprawozdaniami i zatwierdzeniu uchwał zebrań działowych, nastąpił wybór 3 członków Rady Okręgowego Związku oraz 3 delegatów na walny zjazd w Warszawie.

Kongres spółdzielczości wielkopolskiej dowodzi iż **w dążeniu do uzdrowienia ruchu spółdzielczego tutejsi jego reprezentanci odcinają się od haseł radykalizmu społecznego.** Spółdzielczość najlepiej spełni swoje zadanie, jeśli ograniczy się do terenu czysto gospodarczego, samopomocowego; mieszanie się jej do walk społecznych i propagowanie haseł radykalnych — w żadnym wypadku nie znajdzie uznania ani poparcia w społeczeństwie ziem Polski zachodniej.

J. B.

Sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie.



W pałacu Rady Ministrów w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie 34-ej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zainaugurowanej przemówieniem prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza, wygłoszonym w obecności członków Rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, ambasadorów i posłów akredytowanych w Warszawie oraz delegatów poszczególnych państw. Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, przez delegatów na Międzynarodowy Kongres Olimpijski w Warszawie. Wieniec niosą członkowie polscy Komitetu: gen. Rouppert i b. min. Matuszewski.

Estończycy w obozach pracy

Władze estońskie wdrożyły dochodzenia przeciwko Niemcom obywatelom estońskim, którzy są zmuszeni do odbywania przymusowej służby pracy na terytorium Trzeciej Rzeszy. Latem są urządzane na terenie Prus Wschodnich obozy, do których przydziela się Niemców z Estonii.

Z kraju.

We Włocławku otwarte zostały II wiosenne targi rzemiosła chrześcijańskiego. Stoiska urządzone są na Starym Rynku i cieszą się wielką frekwencją zwiedzających.

Ziemianie za unarodowieniem handlu i rzemiosła. Zjazd delegatów Kresowego Zw. Ziemian w Wilnie powziął jednogłośną uchwałę, wzywającą swoich członków do żywego udziału w pracy nad unarodowieniem handlu i rzemiosła na terenie wsi i miast kresowych.

W kopalni „Pokój" w poniedziałek rano bryła węgla, która zerwała się ze stropu, uderzyła śmiertelnie górnika Jerzego Pytla z Halemby. Zwłoki nieszczęśliwego górnika wydobyto.

Deklaracja a rzeczywistość. Na pierwszej konferencji prasowej oświadczył płk Kowalewski że dla żydów w OZN miejsca nie ma. Tymczasem donosi prasa żydowska, że „Warszawskie kierownictwo OZN zrobiło niespodziankę żydowskim kombatantom, strażnym związku kombatantów żydowskich otrzymał mianowicie zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystym otwarciu lokalu Ozonu, które się odbędzie w najbliższych dniach".

U osób, które używają mało ruchu, kilkotygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką **Franciszka-Józefa** oddaje nieocenione usługi. Należy pić co rano na czczo lub wieczorem przed udaniem się na spoczynek jedną szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana p. lekarza.

Wiciowcy w Warszawie witają przedstawicieli PPS. Na niedzielnym zjeździe Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Warszawie „Wici" przemawiał witany oklaskami i okrzykami przedstawiciel Centr. Wydz. Młodzieży PPS p. Hryniewicz, wzywając do współpracy młodzież chłopską i robotniczą.

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyobiecał przybyć na zamknięcie wystawy w Liskowie t. zn. w dniu 4 lipca br. W dniu tym odbędzie się w Liskowie zjazd młodzieży.

Nogi Ci się pocą? Stosuj proszek **DINOL**

Zarząd łódzkiej Izby Rolniczej, w uznaniu wybitnych zasług ks. prałata Wacława Bliźińskiego nad rozwojem spółdzielczości rolniczej i nad podnoszeniem kulturalnym wsi polskiej, przyznał najwyższe, będące w dyspozycji Izby, odznaczenie Dyplom Honorowy łódzkiej Izby Rolniczej.

Ocieplenie na wybrzeżu.

Hel, 9. 6. (PAT) Po dżdżystych i niezwykle zimnych dniach nastąpiło **ocieplenie na całym wybrzeżu.** Na Helu temperatura w czasie dnia wynosi 20 st., na wydmach w słońcu dochodzi do 37 st. **Temperatura morza również zwyżkuje** i wynosi 15 st. W zatoce puckiej kąpie się już bardzo wiele osób.

50-lecie Sokoła w Gnieźnie

i zlot okręgowy.

GNIEZNO. (ap) W ub. sobotę rozpoczęły się **uroczystości jubileuszowe z okazji 50-lecia gniazda gnieźnieńskiego.**

O godz. 7 rano odprawił w kościele farnym ks. dziekan Zabłocki mszę św. żałobną za dusze zmarłych i poległych członków. Po nabożeństwie udano się w pochodzie na cmentarz św. Piotra, gdzie złożono wieniec na grobie śp. prezesa dr. Trepińskiego, oraz pod pomnikiem poległych, a ponadto wiązanki kwiatów na grobach śp. Szuwalskiego, dr. Krukowskiego i Karola Aschyodego.

O godz. 10 na boisku rozpoczęły się **dzielnicowe zawody lekkoatletyczne** do których stanęło 131 zawodniczek i zawodników z całej Wielkopolski. Przed frontem drużyn raport wicenaczelnikowi dzielnicy p. Weselikowi zdał nacz. okręgu p. Namysł, po czym do szeregów sokolich przemówili p. Stróżyk, oraz prezes okr. gnieźn. mec. Perz.

W ogólnej punktacji 1 miejsce zajął okręg Gniezno, 2 miejsce — Poznań, 3 — Jarocin, 4 — Kępno, 5 — Wągrowiec, 6 — Ostrów. Najlepszym zawodnikiem okazał się Wreszczyński z Jarocina, zdobywając 29 pkt.

Wieczorem odbyła się w sali Prymasowskiej **uroczysta akademia jubileuszowa** z udziałem władz i społeczeństwa. Słowo wstępne wygłosił prezes tut. gniazda mec. Sych, zaś dobrze opracowany referat wygłosił red. Herniczek. W czasie akademii składali życzenia m. in.: ks. biskup Laubitz, starosta Kasprzak, d-ca dywizji płk. Milan-Kamski, prezes sądu okręg. Osten-Sacken i prezydent miasta Maćkowiak. Wspólnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono akademię.

Nazajutrz w niedzielę odbyło się o godzinie 10 **nabożeństwo w Bazylice,** po czym o godz. 12 nastąpiło **otwarcie zlotu** na Rynku i pochód przez miasto na boisko „Sokoła".

O godz. 15 przy koncercie na boisku odbyły się popisy gimnastyczne, ćwiczenia wolne oraz gry i zabawy. Na zakończenie zaś defilada ze sztandarami.

„Ordynans i jaśnie pan".

Kariera marszałka czerwonej armii Budiennego.

W związku z ostatnimi wypadkami w Rosji Sowieckiej interesująco redagowany tygodnik gdyński **„Torpeda"** przynosi kilka szczegółów. dotyczących **błyskotliwej kariery marszałka czerwonej armii Budiennego:**

W Rosji Sowieckiej po ostatnich awanturach w łonie wojska jakoś ucichło. Marszałek Tuchaczewski nie został dopuszczony do Londynu, lecz na znak niełaski przeniesiony na mało znaczne stanowisko dowódcy okręgu korpusu nadwołżańskiego.

Jedyny, który niewzruszenie pozostał na swym posterunku marszałkowskim i czyje nazwisko nie zostało niczym przyciemnione jest marszałek Budiennyj. Ostatnio używa się go jako reprezentacyjnego symbolu czerwonej armii, który objeżdżać ją musi dla podtrzymania zagrożonego ponoć ducha.

Marszałek Budiennyj zrobił najbłyskotliwszą karierę, jaką można było zrobić.

Jako skromny typowy wachmistrz słynnej kaukaskiej kawaleryjskiej dywizji, odznaczający się **umiejętnością „trzymania za mordę"** dragonów swego szwadronu niżegorodzkiego pułku, był często wyróżniany przez dowódcę tej dywizji **generała Karnickiego, który zrobił go swym wachmistrzem ordynansowym.** Rewolucja i powstanie państwa polskiego wstrząsnęła mocno całym światem.

W roku 1920 w wojnie bolszewickiej generalny inspektor kawalerii polskiej gen. Karnicki spotkał się znowu z swym wachmistrzem już jako groźnym przeciwnikiem — dowódcą czerwonej kawalerii. **Prasa sowiecka komentowała to w szeregu artykułów pt. „Ordynans i jaśnie pan".**

Dawni znajomi spotkali się nawet kiedyś na dwóch przeciwległych wzgórzach i osypywali siebie pociskami swych artylerji. **Kariera Budiennego okazała się bardziej długotrwała.** Generał Karnicki od lat pędzi ciche dni swej emerytury w Bydgoszczy, a Budienny ciągle jeszcze używany jest do wpajania dawnej carskiej dyscypliny do szeregów czerwonej armii już jako czerwony marszałek.

W Gdyni posiada Budienny również znajomego, a nawet kolegę. Jest nim znany krawiec p. Kowalski, prezes Legionistów Puławskich, który jednocześnie z Budiennym służył jako wachmistrz w tymże samym niżegorodzkim pułku a później walczył przeciwko niemu w szeregach Krechowieckich Ułanów".

Samobójstwo inżyniera w Poznaniu.

Poznań, 8. 6. Wczoraj przed południem powiesił się w mieszkaniu na placu Nowomiejskim 1, 54-letni Stanisław Staszycki, z zawodu inżynier melioracyjny.

Tragicznie zmarły, który z nieznanej przyczyny popełnił samobójstwo, pozostawił listy pożegnalne, w których wydał dyspozycje dotyczące podziału majątku i pogrzebu.

Ze świata.

— Berlińskie Towarzystwo Komunikacyjne kończy budowę w Berlinie największego dworca autobusowego na świecie, który garażować będzie 160 autobusów, zatrudniając 800 ludzi.

— Gwałtowny wybuch wulkanu Rabaul w Nowej Gwinei zabił około 500 osób.

— Z nieznanych dotychczas przyczyn spadł na ziemię na lotnisku Ghedi pod Rzymem samolot myśliwski. Lotnik poniósł śmierć.

— Strajkujący robotnicy fabryk Forda wypowiedzieli się przygniatającą większością za podjęciem pracy.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
24184

— Pomiędzy placówkami strajkujących robotników a niestrajkującymi w Chicago doszło do strzelaniny gdyż placówki nie chciały dopuścić nikogo do fabryk „Republic Steel Corp.". Padło około 100 strzałów, lecz nikt nie został raniony. Pracujący robotnicy dostali się do fabryk.

— Ubiegła sobota i niedziela zaznaczyła się w Anglii nowymi katastrofami lotniczymi. W Cumberland i Westmoreland spadły dwa samoloty wojskowe, pociągając za sobą śmierć czterech lotników. W dwóch innych katastrofach zginęło trzech lotników wojskowych. Ponadto zginął jeden lotnik cywilny, spadając z samolotem na cmentarz Bromley w hrabstwie Kent. W ciągu ostatnich 10 dni zginęło 25 lotników.

— Arcyksiążę Otto Habsburg przebywa od kilku dni incognito w Hiszpanii nacjonalistycznej.

— W dniach 5 i 6 bm. obradował w Berlinie zjazd dzielnicy II Związku Polaków w Niemczech, obejmującej Niemcy środkowe.

— Sto nowych angielskich okrętów wojennych w budowie. Admiralicja angielska komunikuje, że w bieżącym roku zostanie ukończona budowa 4 krążowników 5200 do 9000 tonowych, w najbliższych latach 5 krążowników 9.300—10.000 tonowych, których budowę już rozpoczęto. Latem zostanie spuszczonych na wodę 8 kontrtorpedowców, 16 torpedowców oraz 24 innych bojowych jednostek morskich. Przyspieszono ukończenie budowy 19 łodzi podwodnych, tak, aby jeszcze w bież. roku mogły być wcielone do linii. Rozpoczęto budowę 7 nowych 5300 tonowych oraz pięciu 8.000 tonowych krążowników. Ma być rozpoczęta budowa 22.000 tonowej awiomatki „Arc Royal", mogącej pomieścić 70 samolotów. Następnie ma być ukończona budowa 4 awiomatek, każda na 75 samolotów.

Jacek Brzezina.

TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

18)

(Ciąg dalszy).

Joan nie może dłużej na to patrzeć. Czuje, że Cood lada chwila znów jej coś zaproponuje, a ona — wbrew swojej woli — będzie musiała mu odmówić. Ach, ile by dała za to, żeby nie być zmuszoną odmawiać.

Skręcają w boczną uliczkę. Stosami poukładane i pozawieszane obuwie, jedna para indentycznie podobna do drugiej, jedna gorsza od drugiej. To cech szewców — bo trzeba wiedzieć, że na bazarze każdy cech trzyma się razem, na jednej ulicy.

Potem znowu rondle, galanteria, drażnią powonienie zapachy orientalnych korzeni, tyriaku, pieprzu.

Od czasu do czasu mijają bijące ze ściany źródełka święte otoczone obrazami i chorągwiami. Nie wolno się zatrzymywać, przyglądać, a już nie daj Boże fotografować. O tym ją Good zaraz, na samym początku, poinformował. Sekta muzułmańska szyitów, panująca w Persji jest szalenie fanatyczna, w przeciwieństwie do sunnitów. Tamci wpuszczają wszędzie i pozwalają oglądać wszystko, ci nawet do meczetów „farengi"*) nie wpuszczają. Kiedyś amerykańskiego konsula, dobrego znajomego Frathera, ukamienował tłum za to, że odważył się fotografować święte źródło. Interweniowano, poszukiwano, badano i sprawców nie znaleziono. Dla świętego spokoju i satysfakcji S. S. powieszono dwunastu Bogu ducha winnych ludzi, a po zwłoki konsula przybył do Buszyru statek wojenny i, groźnie na niewinne miasto obróciwszy lufy swych dział, pustymi nabojami oddał honory nieboszczykowi...

Uliczkami ciągną zgarbieni ambalowie z ciężarami na plecach, zatarasowują drogę obładowane osły lub gromady włóczących się wiecznie razem hanumek. Miga zrzadka, obrzucany zawistnym spojrzeniu, biały hełm Europejczyka, przesuwa się milcząco zatopiony w rozmyślaniach mułła.

Przez liczne szpary w nieszczelnym dachu przenikają do środka długie promienie słoneczne tworząc dziwną, kratkowaną mozaikę na sklepach i obdartych z tynku ścianach, odbijając się w kałużach wody i błota.

*) Farengi — po persku — obcokrajowiec, Europejczyk.

W labiryncie uliczek nie trudno jest się zgubić i zajść niechcący którymś z licznych wejść do meczetu położonego w samym środku bazaru. Raz Sułtanow, będąc z nimi, podniecony przekomarzaniem się Joan wszedł do środka. Jak się stamtąd wydostał, nigdy im nie powiedział. Dość, że parę dni przeleżał w łóżku, nie pokazując się ludziom na oczy. Jak głosiła fama, mało go tam nie zabili, a był przecież muzułmaninem, tyle, że sunnitą. Mimo wszystko sprofanował święte miejsce! Wynikła z tego wielka awantura, jako że wojowniczy Kurd mocno ponoć poturbował paru mułłów i derwiszów. Jedynie dzięki wpływom Joan udało się włożyć całą sprawę pod bibułę. Miała już w owym czasie takie znajomości, że mogła to zrobić. Swoją drogą odczuwała wyrzuty sumienia, że pchnęła go do tak ryzykownego kroku — ale podobało jej się to. Podobała się jej gwałtowna i jednocześnie romantyczna natura tego człowieka. Stanowczo nadawałby się lepiej na jakiegoś średniowiecznego rycerza niż na byłego oficera carskiej armii. Drażniła go, podburzała — i gotów był dla niej popełnić najbardziej nieprawdopodobne czyny.

Ponad skuloną postacią derwisza siedzącego u wejścia można było rzucić wzrokiem na wielki dziedziniec meczetu, pełen modlących się lub dyskutujących wiernych i posiadający po środku basen kaflowy z wodą wątpliwej czystości.

Na wielkim placu ocienionym paroma sędziwymi drzewami drzemią przykucnięci na ziemi kupcy nad rozłożonymi na dywanikach towarami. Joan pochyla się i ogląda wystawione przedmioty. Obok leżących na glinianych miseczkach kryształków i jakichś kamyków widzi starą wyłysiałą szczotkę do zębów, angielskie litografie z epoki królowej Wiktorii, parę fotografii, złamaną sztuczną szczękę z dwoma tkwiącymi w niej jeszcze zębami, stare o niezrozumiałych napisach amulety, wisiorki, antyczne monety, stemple, połamane widelce...

Raj dla amatorów szukania i szperania w starych śmieciach.

Znowu błąkają się po labiryntach, oglądają, podziwiają. Trudno oderwać się od tych Cudów, zrezygnować z przyjemnego chłodu ocienionych uliczek.

Towarzysz Einhorn przygląda się Coodom z zaciekawieniem. Przed chwilą zobaczył ich dość niespodziewanie, gdyż nie przyszedł na bazar po to, żeby ich szpiegować. Nie na tym polegała jego misja. Dotknął spoczywającej w kieszeni depeszy od Gorochina. Nie potrzebował jej. Widocznie jednak w Moskwie niezbyt ufano jego spostrzegawczości. Niech i tak będzie! Einhorn nie przejmował się głupstwami, a tym bardziej małymi szpilkami, jakie zawsze usiłowano wtykać w jego sprawy.

Coodowie stali przed wystawą jubilerską oglądając biżuterię. Nie wiedzieli go! Zapewne nie byliby zadowoleni, gdyby mogli przeniknąć myśli Einhorna.

Żyd stał i patrzał. Że Coodowi udało się przyjechać do Persji, nie sprawiło to na nim żadnego wrażenia. Spodziewał się tego, choćby po ostatnich słowach komisarza Gorochina: „Czy go złapiemy czy nie, Cood przyjedzie!". W całej tej aferze nie było już dla Einhorna zagadkowych punktów. Patrząc na Coodów, śmiał się nie dlatego, że mu było wesoło, lecz dlatego, że znał ich myśli!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyskusja nad ustawą akademicką

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Sejmowa komisja oświatowa na wtorkowym posiedzeniu przeprowadziła dalszą dyskusję nad rządowym projektem **noweli do ustawy o szkołach akademickich.** Dyskusja objęła nie tylko zmiany, proponowane przez rząd, ale również całość obecnie obowiązującej ustawy. Najobszerniejsza dyskusja rozwinęła się nad art. 6, 9 i 11. Art. 6 dotyczy wnoszenia skarg przez władze wyższe uczelni do najwyższego trybunału administracyjnego. Obecna ustawa wymaga, aby skarga taka nie tylko wynikała z uchwały senatu akademickiego, ale także, by uzyskała **zgodę ministra.** Poseł Tarnowski zaproponował skreślenie ustępu o zgodzie ministra: w głosowaniu **wniosek ten został odrzucony.**

Art. 9 określa czas trwania kadencji rektorskiej. W myśl obecnej ustawy kadencja trwa 3 lata. Poprawka rządowa zmierzała do tego, aby ją skrócić do lat dwóch. **Wniosek rządowy przeszedł.**

Art. 11 dotyczy uprawnień rektora w zakresie utrzymania spokoju i warunków bezpieczeństwa na terenie wyższych uczelni. W dyskusji zabrało głos 18 posłów. Debatowano nad tym, czy należy zaostrzyć rygory i oprzeć uprawnienia rektora na straży porządkowej i odwoływaniu się do policji, czy też szukać raczej metod wychowawczych. Dyskusja nad tym artykułem nie została wyczerpana.

Co się tyczy opłat akademickich, to zgłoszono wniosek, aby opłaty zależne były od stanu zamożności i zdolności ucznia. W czasie dyskusji ujawniły się różnice zdań. Część posłów domagała się utrzymania dotychczasowych przepisów ustawy. Ostatecznie uchwalono wniosek, dający **możność stosowania odpowiednich ulg dla studentów niezamożnych a zdolnych.** (r)

Dziś

ciężko pracują...



Jutro

mogą się wzbogacić...

mając los I. klasy 39. Loterii Klasowej
z niezmiennie szczęśliwej kolektury
„NADZIEJA"
Lwów, Legionów 11. Oddział:
Warszawa, Marszałkowska 117.

11426

Senator Malinowski poucza
swego przyjaciela Moraczewskiego.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Ciekawa dyskusja rozwinęła się przed forum publicznym między dawnymi przyjaciółmi **b. premierem Moraczewskim i senatorem Marianem Malinowskim** (Wojtkiem). Na zapytanie Moraczewskiego, w jakim charakterze brał udział w zebraniu Ozonu w Warszawie i kogo reprezentował, senator Malinowski odpowiedział listem otwartym, w którym stwierdza, że przez sporą ilość lat ciężkiej walki o niepodległość Polski dążył do stworzenia państwa polskiego, wobec czego musi dążyć do tego, by **Polska była mocna politycznie i gospodarczo.** Będzie nią tylko **po zjednoczeniu wszystkich Polaków dla wyższych celów państwowych.**

Na zebraniu warszawskim reprezentował tylko siebie: Wojtka Malinowskiego, bo ani nie mógł ani nie chciał reprezentować kogoś czy coś, co jest **przeciwne dzisiejszym usiłowaniom konsolidowania narodu** (wyraźny policzek dla socjalizmu — red.).

Co do **walki klas** sen. Malinowski uważa, że musi się ona przerodzić w **walkę przy zielonym stole.** Nie będzie to więc brutalna walka na pięści, czy za pomocą skazywania robotników na przymusowe bezrobocie, przymusowe pozbawianie robotników pracy i głodowanie, ale będzie to **walka mózgów uczciwości i świadomości,** gdzie coraz więcej arbitrem będzie państwo.

Jak widzimy, **p. senator Malinowski (Wojtek) ongiś wybitny pepeesiak, wziął kompletny rozbrat z marksizmem.**

—o—

Ciekawy proces.

Do ZZZ należą komuniści i Niemcy.

Z Katowic donoszą: Przed kilku dniami wydział zamiejscowy sądu okręgowego w Chorzowie w instancji apelacyjnej rozpatrywał sprawę karną ZZZ contra Hofman Józef zam. w Bielszowicach. W swoim czasie sąd grodzki w Rudzie Śl. skazał działacza Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Hoffmana na karę aresztu (jeden tydzień) za zniesławienie ZZZ. Od wyroku zasądzającego wniósł obrońca oskarżonego apelację. Na odbytej ostatnio rozprawie apelacyjnej świadkowie pod przysięgą potwierdzili, „że **w ZZZ znajdują się dawniejsi komuniści i Niemcy.** Zwłaszcza świadek Ryszard Grzesiok wykazał nazwiska osób, od niedawna należących do organizacji niemieckich pracowników, odgrywających obecnie wybitną rolę w miejscowej organizacji ZZZ m. in. Potykę i innych, którzy grozili wysadzeniem szybów w powietrze i wrzucaniem przełożonych do tychże szybów." Na podstawie tych zeznań **sąd uniewinnił oskarżonego Józefa Hoffmana,** uchylając wyrok sądu grodzkiego.

11423 WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Na gospodarczych wybojach

Korzystaj z chwili.

Ostatnio kartel kwasu węglowego
rozwiązał rząd, że czynił dużo złego.
Więc może ten kwas kochany stanieje
i może piwne porodzi nadzieje...
Dzisiaj... na razie... **piwo jest drogie,**
i sam go nie mam, lecz radę dać mogę:
nie czekaj na nowy kartel, nie trać czasu —
korzystaj z chwili i — **napij się kwasu.**

Bawełna staniała.

Staniała bawełna
o 5 procent niespełna!
Więc czyż
nie idziemy wzwyż?

K. Lessa.

Napadli, pobili i rozbroili strażnika.

Tczew. (as). Onegdaj w godzinach porannych patrolujący przestrzeń, przeznaczoną dla ruchu pociągów towarowych, pomiędzy Górkami a Malinowem pod Tczewem strażnik ochrony PKP **Franciszek Gutry** z Tczewa przytrzymał na gorącym uczynku rabunku nieznanego osobnika, którego usiłował doprowadzić do posterunku PP. w Tczewie.

W drodze do Tczewa napadło na strażnika znienacka dwóch zawodowych złodziei kolejowych, którzy odbili mu aresztanta, po czym kamieniami poranili Gutrego, a gdy utracił przytomność i padł na ziemię, rabusie kolejowi zrabowali mu karabin, który odnieśli do Posterunku PP w Tczewie, gdzie z miejsca zostali aresztowani i odstawieni do tut. więzienia sądowego do dyspozycji władz prokuratorskich. Aresztowanymi są 22-letni Franciszek Galaska oraz 17-letni Józef Kłos, obydwaj zamieszkali w Tczewie, w barakach przy ul. 30 Stycznia 20.

Wreszcie zakończenie strajku w przemyśle muzycznym.

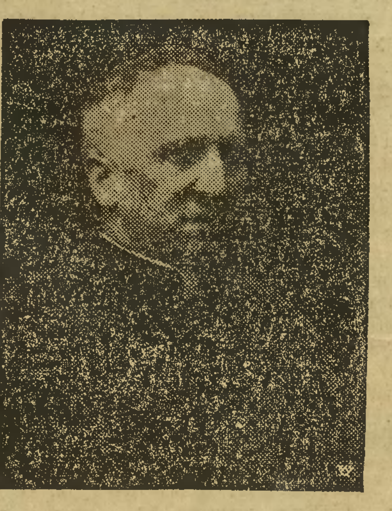
Świecie. (t) Kilkunastodniowy strajk stroicieli w miejscowej fabryce harmonijek ustnych, który pociągnął za sobą wypowiedzenie pracy wszystkim pracownikom miejscowego przemysłu muzycznego, został ostatecznie zlikwidowany i w tych dniach powrócili wszyscy do pracy. Fabryka pracuje już normalnie. Wszyscy pracownicy uzyskali podwyżkę zarobków o 12 procent.

Wystawa w Liskowie otwarta.

W imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia dokonał premier gen. Sławoj Składkowski.

Lisków, 9. 6. (Tel. wł.). Dzień wczorajszy stanowił dla sławnej już wzorowej wsi Lisków święto niezwykłe. Na otwarcie wystawy przybyło z całej Polski **około 6.000 osób.** Teren wystawy łączył z kościołem **szpaler różnych organizacyj i dziatwy szkolnej.** Przy bramie triumfalnej ustawiła się **kompania honorowa pułku piechoty ziemi kaliskiej** z sztandarem i orkiestrą.

O godz. 10 przybył do Liskowa **p. premier gen. Sławoj-Składkowski.** Orkiestra wojskowa w chwili przybycia odegrała hymn narodowy, po czym p. premier w otoczeniu ministrów i przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych stanął pod bramą triumfalną, gdzie go przedstawiciele gminy witali **chlebem i solą.** Na powitanie odpowiedział p. premier przemówieniem, w którym podkreślił niezwykłą **wartość codziennej, twórczej pracy chłopskiej, pobudzonej do aktywności przez takich przewodników, jak ks. prałat Bliziński.**



W dniu wczorajszym nastąpiło we wzorowej wsi polskiej w Liskowie otwarcie wystawy „Praca i Kultura Wsi", zorganizowanej pod protektoratem pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Zdjęcie przedstawia podobiznę ks. prałata Wacława Blizińskiego, twórcy dzisiejszego Liskowa.

Po przecięciu wstęgi i otwarciu wystawy uczestnicy udali się w uroczystości do kościoła na **Mszę św.,** odprawionej przez **ks. prałata Blizińskiego.** Kazanie wygłosił **ks. Starkiewicz** (b. poseł na Sejm).

Po krótkim odpoczynku w domu parafialnym p. premier zaznajomił się z zgromadzonymi gośćmi i członkami komitetu wystawy i zwiedził kolejno wszystkie pawilony i wzorowe urządzenia gospodarcze wsi. Przed budynkiem gminy Lisków wręczono p. premierowi **dyplom honorowego obywatela gminy,** za co p. gen. Sławoj-Składkowski podziękował, zapowiadając, że w dowód łączności z gminą ufunduje tablicę ku czci twórców dzisiejszego Liskowa.

O godz. 15 w miejscowym sierocińcu odbyło się przyjęcie dla 250 zaproszonych gości. O godz. 19 p. premier opuścił Lisków, wyrażając pełen podziw dla dorobku wsi wzorowej.

—o—

Ucieczka więźnia.

Nakło n/N. W ub. tygodniu **uciekł z kolonii penitencjalnej w Trzeciewnicy więzień Jan Soroka,** pochodzący z powiatu kostopolskiego. Za zbiegiem wszczęto energiczny pościg.

Komunikat powstańców

Salamanka, 9. 6. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na froncie asturyjskim nieprzyjaciel usiłował ubiegłej nocy **odzyskać pozycję pod La Estaca,** zajęte w ostatnich dniach przez powstańców. Wojska rządowe zostały energicznie odparte i **pozostawiły 50 zabitych.**

Kanonada pod Gibraltarem.

Gibraltar, 9. 6. (PAT). O północy rozległa się w cieśninie Gibraltaru gwałtowna kanonada. Ze względu na panujące ciemności trudno było z początku ustalić przyczynę strzelaniny. Zauważono tylko, że światła w Ceucie nagle pogasły, a tamtejsze baterie dały ognia. W świetle pocisków dostrzeżono sylwetki **2 okrętów wojennych.** Okręty te dały ogółem koło 20 strzałów na **Ceutę, skąd również odpowiedziano ogniem.**

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 9. 6. (PAT). O godzinie 20 we wtorek **bombardowanie Madrytu zostało wznowione.** W ciągu 20 minut spadł deszcz pocisków na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. W kościele San Jose wybuchł pożar, który jednak wkrótce został ugaszony. Liczba ofiar bombardowania nie jest dotąd jeszcze znana wydaje się jednak **bardzo duża,** gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta **znajdowały się tłumy.**



Bilans i szczęście.

Zwyczaj zapisywania ciekawych myśli i powiedzeń, jakie spotyka się w książkach, jest swego rodzaju manią, ale manią pożyteczną, bo z tej skarbnicy przeróżnych mądrości niejednokrotnie można zaczerpnąć rady i otuchy w wielu okolicznościach życia. Oto, co przed chwilą przeczytałem pod nagłówkiem: „Bilans i szczęście" z „Dawida Copperfielda" Dickensa: „Dochód roczny: dwadzieścia funtów szterlingów: rozchód roczny: dziewiętnaście funtów szterlingów, dziewiętnaście szylingów, sześć pensów i saldo — szczęście. Dochód roczny — dwadzieścia funtów szterlingów. rozchód roczny: dwadzieścia funtów szterlingów, sześć pensów; saldo — nieszczęście".

Dodajmy do tego komentarz polski: jeżeli ktoś zarabia np. 6.000 złotych rocznie, a wydaje 5.999 złotych i 90 groszy, ten może nazwać siebie szczęśliwym; kto zaś zarabia 6.000 złotych, a wydaje 6.001 złotych, ten jest stracony.

Tak, niezaprzeczalnie, organizacja finansowa rodziny, czyli t. zw buchalteria domowa jest jedną z podstaw szczęścia rodzinnego. Łatwo je zburzyć, jeśli się nie umie żyć „z ołówkiem w ręku" lub jeśli nie umie się zanleźć rady wtedy, kiedy i ołówek wypada z ręki...

Oto mój kolega biurowy ożenił się. Miał trochę zaoszczędzonych pieniędzy, ona — nic. Na mieszkanie własne nie stać ich było, więc wynajęli pokój. Minęło kilka miesięcy. Ani się spostrzegli, jak na książeczce oszczędnościowej zostało zaledwie kilka złotych i — co gorsza — trzeba było brać zaliczki w biurze.

Więc co dalej? Pożyczać od znajomych? Trzeba później oddać. Szukać dodatkowej pracy? Jak ją znaleźć, kiedy zastępy bezrobotnych czekają na najmarniejsze posadziny.

Na szczęście mój kolega okazał się dobrym buchalterem nie tylko w biurze, ale i w życiu. Zaczął odkładać codziennie po 35 groszy. Niby nic, tylko 10 zł miesięcznie, alę tę zdawałoby się nic nie znaczącą sumę umiał odpowiednio zużytkować. Po prostu ulokował ją... w losie loterii państwowej. Czy grał szczęśliwie?

Na to odpowiedź wam dadzą szpalty wygranych loteryjnych, wśród których był i jego numer i wśród których mogą znaleźć się numery wszystkich, ale tylko tych, którzy mają zaufanie do losu! A wtedy bilans znów będzie z saldem dodatnim, innymi słowy: znów szczęście!

Kronika radjowa.

Dziś „środa bydgoska" w radio.

Dziś, w środę, 9 bm. od godz. 19,00—19,50 nadana będzie po raz pierwszy ze studia bydgoskiego na fali pomorskiej stała audycja pod nazwą **„Bydgoszcz na naszej fali"**. Program tych audycyj w okresie letnim będzie nosił charakter rozrywkowy i będzie miał na celu uwydatnienie powabów Bydgoszczy.

Bydgoszcz widzianą od strony Brdy przedstawi w ramach pierwszej audycji **red. Henryk Kuminek,** który wygłosi felieton pt. **„Na taśmie Brdy".** Część muzyczną wypełnią produkcje pod ogólnym hasłem „motywy wiosenne" stworzonego ostatnio **zespołu salonowego studia bydgoskiego,** pozostającego pod opieką wybitnego muzykologa prof. Alfonsa Röslera.

Chór chłopców im. Piramowicza przed mikrofonem bydgoskim.

O godz. 18,20 śpiewa w studio bydg. chór chłopców szkoły im. ks. Piramowicza pod dyr. Konrada Śmierniaka, pieśni 3 głosowe: 1) „Oj, daleko", 2) „A jak ja ci pójdę", 3) „Chodźcie chłopcy". 4) „Hej z góry", 5) „Cziej naszy braca", 6) „Na nowej gorze", 7) „Rozmaryn". 8) „Przybyli ułani", 9) „Jedzie ułan w las" w układzie Hłowiczki. Śmierniaka. Meyznera. pochodzą z Kujaw, Kaszub oraz Poznańskiego.

Dalsze obrady Międzynarodowego Kom. Olimpijskiego

Warszawa. We wtorek w dalszym ciągu obrad międzynarodowego komitetu olimpijskiego, komitet przeprowadził wybory nowych członków M. K. Ol. Obrano jednogłośnie, jako trzeciego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych p. **Frederica Rene Coudert,** jako przedstawiciela Szwajcarii **płk. Henri Guisan** i jako przedstawiciela Urugwaju p. **Joaquina Serratosa Cibilsa.**

Do komisji wykonawczej komitet wybrał w miejsce zmarłego barona de Blonay **p. Avery Brundage (Ameryka).** W miejsce dra Lewalda, który zgłosił dymisję, wybrano **dra Karola von Halta (Niemcy).** Komisja wykonawcza jako wiceprezesa wybrała p. **Edstroema (Szwecja).**

Następnie komitet rozpoczął obrady **nad programem igrzysk 12-ej olimpiady w Tokio.** Obrady toczyć się będą w dalszym ciągu w środę.

Międzynarodowy komitet olimpijski uchwalił ustanowić **specjalny medal kinematograficzny, który przyznany będzie co cztery lata za najlepszy film, propagujący sport.**

Wieczorem na bankiecie wydanym przez polski komitet olimpijski na cześć gości, płk. Glabisz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Polonia II startuje pierwsza.

Losowanie tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta.

Bruksela. We wtorek odbyło się w Brukseli losowanie tegorocznych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta, które, jak wiadomo, organizuje aeroklub belgijski, zwycięzca zeszłorocznych zawodów. Start, jak ustalono, nastąpi dnia 20 czerwca o godz. 17. Kolejność startujących balonów jest następująca:

1) **„Polonia II (Polska)** z załogą kpt. Antoni Janusz i por. St. Brenk.

2) „Belgique" (Belgia) — kpt. Thonnard.

3) „Zurich III" (Szwajcaria) — dr Tilgenkampf.

4) „France II" (Francja) — Combez.

5) „Deutschland" (Niemcy) — Carl Goetze.

6) **„LOPP" (Polska)** z załogą Burzyński i kpt. Pomaski.

7) „Brussel" (Belgia) — Quersin.

8) „Maurice Mallet" (Francja) — Dolfus.

9) „Sachsen" (Niemcy) Karl Schaefer.

10) **„Warszawa II" (Polska)** z załogą kpt. Franciszek Hynek i inż. Janik.

11) „Belgica" (Belgia) — Ernst Demuyter (zwycięzca zeszłorocznych zawodów).

12) „Chemnitz" (Niemcy) — Schuetze.

Nie szukajcie obcych bogów, skoro macie Swoich!

LOSY

do I klasy 39 Loterii, nabywajcie wszyscy
w chrześcijańskiej i obywatelskiej KOLEKTURZE

KAPTURKIEWICZA

PLAC TEATRALNY. (11431

Zjazd pom. kupiectwa detalicznego

branży kolonialnej.

Grudziądz. W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu **zjazd kupców-kolonialistów-detalistów z Pomorza i obwodu nadnoteckiego.** Uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie, odprawionym w kościele OO. Jezuitów, po czym same obrady zjazdu rozpoczęto o godz. 12-tej.

Zjazd powitał prezes miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych p. radca Paweł Witkowski, a w szczególności członków zarządu głównego związku p. radcę Chmurzyńskiego z Chełmna, p. Bernarda Krefta z Grudziądza i p. radcę Mazura z Grudziądza oraz dyrektora centrali p. Jerzego Radojewskiego. Otwarcia zjazdu dokonał w zastępstwie prezesa związku p. posła Tadeusza Marchlewskiego — p. radca Mazur, po czym delegat Gdyni p. Ratajczak wygłosił referat branżowy p. t. „Nasze sprawy zawodowe". Prelegent przedstawił światła i cienie branży kolonialnej, poruszając w szczególności sprawy: spółdzielczości, ekspansji kupiectwa pomorskiego na tereny wschodnie, przedstawicieli handlowych, a w szczególności przedstawicieli firm gdańskich, podkreślając, że firmy te winne przysyłać na Pomorze wyłącznie przedstawicieli Polaków; cele i zadania sekcji spożywczej jako informatora o najtańszych źródłach zakupu i inne. Referenta nagrodzono oklaskami, a przewodniczący podziękował mu za tak dobrze opracowany referat. Następny z kolei referat wygłosił p. Gendorka z Grudziądza p. t. „O rentowności przedsiębiorstw branży kolonialno - detalicznej". Mówca przedstawił wszystkie te czynniki, które działają hamująco na rentowność przedsiębiorstw. Między innymi poruszył tematy zagadnień fiskalnych, kredytu długoterminowego dla kupiectwa, nieuczciwej konkurencji, zarządzeń dewizowych, wspólnego zakupu dla branży spożywczej, sprawy związane z ustawą o dozorze nad mlekiem i jego przetworami, sprawę spółdzielczego kredytu kupieckiego, sprawę handlu domokrążnego i ulicznego oraz konsolidacji branży kolonialnej. Koreferat dyskusyjny na oba te referaty wygłosił p. syndyk Niewiakowski, uzupełniając poszczególne podkreślone postulaty oraz omawiając dodatkowo zagadnienia monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Buda z Brodnicy, radca Chmurzyński z Chełmna, Groenwald z Wejherowa, Stuligrosz, Żbikowski, Brzozowski, Wolny i Wojda z Grudziądza.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do uchwalenia regulaminu dla sekcji kolonialistów oraz przyjęcia członków, po czym dokonano wyboru władz sekcji. Jako przewodniczącego sekcji pomorskiej wybrano jednogłośnie **p. radcę Józefa Mazura,** jako wiceprzewodniczącego **p. Rodkiewicza z Gdyni** oraz dwie wiceprezesury przyznano **Bydgoszczy i Toruniowi,** jako sekretarza p. **Stuligrosza,** a jako skarbnika p. **Brzozowskiego.** Na ławników wybrano pp.: **Grzankowskiego** — Chełmno, **Ochockiego** — Nowemiasto, **Groenwalda** — Wejherowo, **Budę** Brodnica, **Krefta** — Grudziądz, **Nürnberga** - Chojnice, **Wilkoszewskiego** z firmy „Weska", **Łukowicza** — Kościerzyna, **Andrychowskiego** — Kartuzy, **Żabińskiego** — Tczew. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Brondla i Knoppa** z Grudziądza oraz p. **Kozickiego** z Brodnicy.

Po omówieniu szeregu spraw ściśle branżowych, odczytano postulaty kupiectwa brodnickiego, nad którymi obradować ma zarząd sekcji w dniu 4 lipca rb.

Uchwalono także następującą rezolucję, zgłoszoną przez delegata Gdyni:

„Delegaci zorganizowanego kupiectwa pomorskiego branży kolonialnej, zebrani na zjeździe w Grudziądzu, stwierdzają, że normy średniej zyskowności dla branży spożywczej są zbyt wysokie i nie odpowiadają rzeczywistości. Dowodem tego jest stopniowa pauperyzacja kupców branży spożywczej. Delegaci stwierdzają, że średnia zyskowność sklepów spożywczych waha się między 3—4%. Wyższe normy średniej zyskowności byłyby dla kupiectwa tej branży krzywdzące i bezwzględnie szkodliwe".

Zjazd, którego obrady stały na wysokim poziomie, zamknięto około godziny 18-ej.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 10 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Piosenki dziecięce — poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. (z Krakowa). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Wypadek przy pracy" — felieton prawno-społeczny. **12,25:** Miliza Korjus i Charles Kullman śpiewają (płyty). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Podróże międzyplanetarne" — pogadanka dla dzieci starszych. **16,15:** „Przyroda w pieśni i w muzyce". Wykonawcy: Olga Karpacka — fortepian, Aleksander Karpacki — śpiew, Wł. Raczkowski — akompaniament (z Poznania). **16,45:** „Jak walczyć z okradaniem sadów" — pogadanka (z Katowic). **17,00:** Zespół salonowy Stefana Rachonia i Marian Demar-Mikuszewski — piosenki. **17,50:** Poradnik sportowy. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Koncert zespołu „Light Opera Company" (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Samarytanin spod Solferino" — słuchowisko, napisał Frank Lebrecht (Niemcy). Przekład Zdzisława Bronisza. **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert symfoniczny. Transmisja z Wawelu w Krakowie. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Henryk Sztompka — fortepian. W przerwie około godz. 20,45 dziennik wieczorny. **21,45:** „Jazda z Ziurdanką" — humoreska A. Dygasińskiego (IV) zakończenie. **22,00:** „Kalejdoskop" — audycja muzyczna (z Poznania). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,38: Muzyka (płyty) z Warszawy. **7,10:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **7,35:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,15:** Moszcze winne — pog. rolnicza — wygł. inż. Jan Fidler. **12,25:** Walce artystyczne (płyty). **13,00:** Melodia za melodią (płyty). **15,00:** Lekka muzyka orkiestrowa (płyty). **15,40:** Poradnik sportowy i wiadomości z Pomorza. **18,05:** Koncert życzeń. **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,45: Koncert orkiestrowy. **Sztokholm. 19,50:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela franc. 20,00:** Koncert ork. symf. **Królewiec. 20,10:** „Ahoi", wesoły wieczor. **Oslo. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Strasburg. 20,30:** „Piękna młynarka" — cykl pieśni Schuberta. **Radio-Paris. 21,00:** Koncert muzyki rumuńskiej. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Droitwich. 23.30:** Ameryka tańczy. Tr. z Ameryki. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Zwiedzajmy Szwajcarię Kaszubską w czasie Targów Gdyńskich.

Nie ma roku, abyśmy się nie przekonali, że kraj nasz posiada nie mniej piękne zakątki, wartościowe jako letniska czy uzdrowiska lub campingowe punkty wycieczkowe, jak reklamowana zagranica. W roku bieżącym została odkryta „Szwajcaria Kaszubska", piękne bory i jeziora, położone w bezpośrednim sąsiedztwie Gdyni, obejmujące powiat kartuski, morski (Wejherowo) i kościerski.

Piękno Szwajcarii Kaszubskiej, jej drogi wodne i lądowe, schroniska i punkty wypoczynkowe, zostaną bardzo drobiazgowo przedstawione na tegorocznych Targach Gdyńskich (20. 6. do 4. 7.) w dziale turystycznym, w formie wielkiej mapy plastycznej. Ci wszyscy, którzy przyjadą w tym czasie do Gdyni i przekonają się na targach z mapy o wielkich walorach turystyczno-sportowych i wypoczynkowych tego pięknego zakątka, niewątpliwie skorzystają ze wszelkich udogodnień komunikacyjnych, jakie w tym czasie będą dostępne, aby zorganizować choćby jednodniowe wycieczki w okolice, dające prawdziwy wypoczynek nerwom i płucom.

Korzystajcie więc ze zniżek kolejowych na Targi Gdyńskie, o czym informacji udzielają Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze i przyjeżdżajcije na Targi Gdyńskie (20. 6. do 4. 7.), a stąd do Szwajcarii Kaszubskiej.

Straszny mord

w Piotrkowie Kujawskim.

Wieś Wąsewo pod Piotrkowem w niedzielę, 6 bm. była widownią strasznego mordu. Na sezon była zajęta do posyłek w maj. Wąsewo niej. Wawrzyniakówna, do której zachodził bezrobotny Nowakowski z Piotrkowa. Znajomość ta ciągnęła się od kilku lat; Nowakowski był ojcem dwojga dzieci Wawrzyniakówny. Dawniej, kiedy wymieniona W. nakłonić chciała kochanka do ożenku, ten kategorycznie sprzeciwiał się temu. Skoro jednak kradzież węgla Nowakowskiemu nie powiodła się, pozbawiając go jednej ręki, wtedy chciał ożenić się z dawną kochanką.

W niedzielę około godziny 5 po poł. doszło do ostatecznej rozprawy. Po ostrej sprzeczce, Nowakowski dobył noża, zadając W. kilka głębokich ran w piersi i głowę. Oszalała z bólu uciekła do domu, ale zwyrodnialec ścigał ją, wyłamał drzwi i dostał się do izby... Przerażona Wawrzyniakówna wyskoczyła oknem, lecz padła przed chatą, gdzie otrzymała jeszcze kilka kłuć długim nożem.

Należy podkreślić cynim mordercy, który wolnym krokiem oddalił się z miejsca mordu, udając się do domu. Licznie zebrana młodzież wiejska przypatrywała się temu zajściu, nie pośpieszając wołającej o pomoc Wawrzyniakównie z ratunkiem.

Dzielna policja z Radziejowa przychwyciła Nowakowskiego, którego zasłużona kara napewno nie minie.

Wielkie zamierzenia ludzkości.

Zdobywamy biegun północny

Ileż to poszło na marne wysiłków, mających na celu zdobycie biegunów. Znakomita większość ludzi nie wiedziała nawet w jakim celu przedsiębierze się tego rodzaju wyprawy. I rzeczywiście ciągłej korzyści trudno sobie było wyobrazić. A przecież chodziło i chodzi o tak niezmiernie ważną dziedzinę zjawisk meteorologicznych. Nad pustyniami lodowymi biegunów wysiadują się straszliwe burze i huragany. Tam jest przecież *centrala mrozu*, która swymi tchnieniami poraża następnie cieplejsze rejony południa. Móc w tych okolicach prowadzić stałe obserwacje — znaczy posunąć o wiele mil naprzód *rozwój meteorologii i przyczynić wiele dobrodziejstwa całej ludzkości.*

Wymarzona przez uczonych idea została obecnie urzeczywistniona. Już na falach eteru melduje się „*Stacja meteorologiczna bieguna północnego.* Założyli ją wysłannicy sowieccy pod wodzą słynnego prof. Schmidta — nota bene rodowitego Niemca. Tuż pod biegunem na krze lodu założono prawdziwe miasteczko podbiegunowe, pierwsze, jakie tam stworzył człowiek. Samoloty dowiozły wszystko, od budynków i żywności począwszy, na stacji elektrycznej kończąc. Stałe obserwacje podbiegunowe i możność ich komunikowania stała się rzeczywistością, jak dotychczas nawet nie okupiona zbyt wielkimi ofiarami.

Badania biegunów i ich okolic mają również znaczenie gospodarcze. Kiedyś za zamierzchłych czasów ziemi istniała tam bujna wegetacja. Prawdopodobnie można tam znaleźć nie tylko pokłady węgla kamiennego lub nafty, ale również złoża wielu cennych metali. Okolice te mają klimat zimny, ale *bardzo dla człowieka zdrowy.* Już przed wojną szereg lekarzy wyrażał nadzieję, że kiedyś będzie można *w tych okolicach zorganizować stacje klimatyczne dla gruźlików.*

Może już w niedalekiej przyszłości doczekamy się wtargnięcia człowieka na bieguny. Będą to lotnicy, utrzymujący stałą komunikację, meteorolodzy, badający ruchy atmosfery i inżynierowie oraz górnicy dobywający w tych okolicach skarby ziemi. Człowiek stale się coraz potężniejszy. Nie zraża go nic. Przezwycięży więc i straszny klimat okolic podbiegunowych.

Osuszenie morza Śródziemnego i Sahara.

Przed paru laty pisma rozwodziły się wiele na temat *osuszenia morza Śródziemnego.* Plan jest nawet stosunkowo łatwy do urzeczywistnienia. Trzeba tylko odgrodzić morze groblą, łączącą Afrykę i Europę pod Gibraltarem i zahamować w ten sposób dopływ wody z oceanu Atlantyckiego. Jeślibyśmy to mogli wykonać, morze Śródziemne wyschłoby samo w poważnej swej części, gdyż od rzek do niego wpadających otrzymuje o wiele mniej wody, niż traci na skutek parowania. Ponadto pod Gibraltarem po obniżeniu się poziomu morza Śródziemnego możnaby stworzyć *niezwykle potężny zakład wodnoelektryczny,* którego prąd starczyłby dla całej kotliny tego morza.

Dziś się o tym projekcie już nic nie mówi. Dziś nad morzem Śródziemnym huczą armaty. Wszyscy wiedzą, że pierwsza Anglia nie zgodzi się *nigdy na przecięcie sobie dróg komunikacyjnych.* Na to samo nie zgodziłyby się Włochy, które muszą szukać łączności ze swymi nowymi posiadłościami. Ponadto nikt nie wie, jakie miałby ten projekt *skutki na ukształtowanie się klimatu europejskiego.* Kto potrafi dziś obliczyć, czy po zmniejszeniu się morza Śródziemnego *Sahara nie rozszerzyłaby swego panowania.*

Zagadnienie Sahary wydaje się bardziej na czasie. Francuscy przyrodnicy badając stosunki w Sudanie, doszli do przekonania, że *Sahara stale się powiększa i rozszerza z każdym rokiem swe władanie,* posuwając się zwycięsko na południe. Winę tego stanu rzeczy ponoszą murzyni, którzy bezlitośnie niszczą lasy. Tam gdzie wycięto w pień drzewa, przychodzi najpierw step. Po stepie przychodzi pustynia. Wody we wszystkich jeziorach sudańskich wraz ze słynnym jeziorem Czad *obniżają się co roku.* Jeśli proces ten nie zostanie zahamowany, grozi ruina posiadłościom francuskim, grozi rozszerzenie się pustyni, *wyjałowienie połowy Afryki i zapewne jakieś bliżej dziś nie dające się określić skutki dla klimatu europejskiego.*

Co należy przedsięwziąć, aby zahamować marsz Sahary, niosącej śmierć na skrzydłach piasku? Trzeba jej położyć tamę przez *zalesienie potężnego pasa granicznego na Sudanie.* To nie brzmi tak efektownie jak zbudowanie tamy morskiej pod Gibraltarem, ale w praktyce jest rzeczą *bardziej kosztowną.* Trzebaby posadzić *miliardy drzewek i prawdopodobnie trzebaby je podlewać* i nimi się opiekować. Trzebaby w tym celu nie tylko miliardów pieniędzy, ale ponadto *setek milionów rąk ludzkich, których w tej okolicy nie ma.* Ponadto, gdyby przystosować tę akcję do realnie istniejących możliwości, należałoby *rozłożyć pracę na setkę jeśli nie na setki lat.* Czy można sobie wyobrazić ciągłość takiej polityki kolonialnej? Czy można taki ciężar złożyć na barki Francji, tej Francji, która przecież *chce mieć korzyści z kolonii, a nie do nich dokładać w imię jakichś bliżej nieokreślonych praktycznie celów.*

To też trzeba się pogodzić z tym, że Sahara będzie dalej zwyciężała nad życiem i będzie dalej szła na południe, jak już maszeruje od lat tysięcy. Jeszcze za czasów Kartaginy siano na Saharze zboża w tych miejscach, gdzie dziś jest tylko szczery piasek. Kto wie, gdzie pustynia sięgnie za lat sto, czy dwieście?

Problem powstawania pustyń jako rezultat kultury ludzkiej jest problemem *olbrzymiej doniosłości.* Sahara nie jest jedynym przykładem. Ale o tych faktach pomówimy innym razem. (Sigma)

Gdzie należy kupić los?

Zbliża się ciągnienie I-ej klasy. Zastanawiamy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kolekturze — znajdziesz szczęśliwy los, a kolekturą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura Wolanowa, gdzie tak często padają wielkie wygrane. Prosimy więc zapamiętać: J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. Nr 18.814. (11435

Strajki i zatargi o płace

na przestrzeni wieków.

Słowo „strajk" jest określeniem względnie nowym. Pojawia się ono po raz pierwszy w 1864 roku. Przedtem, dla określenia tego samego pojęcia, używano słów „zmowa", porozumienie" itp.

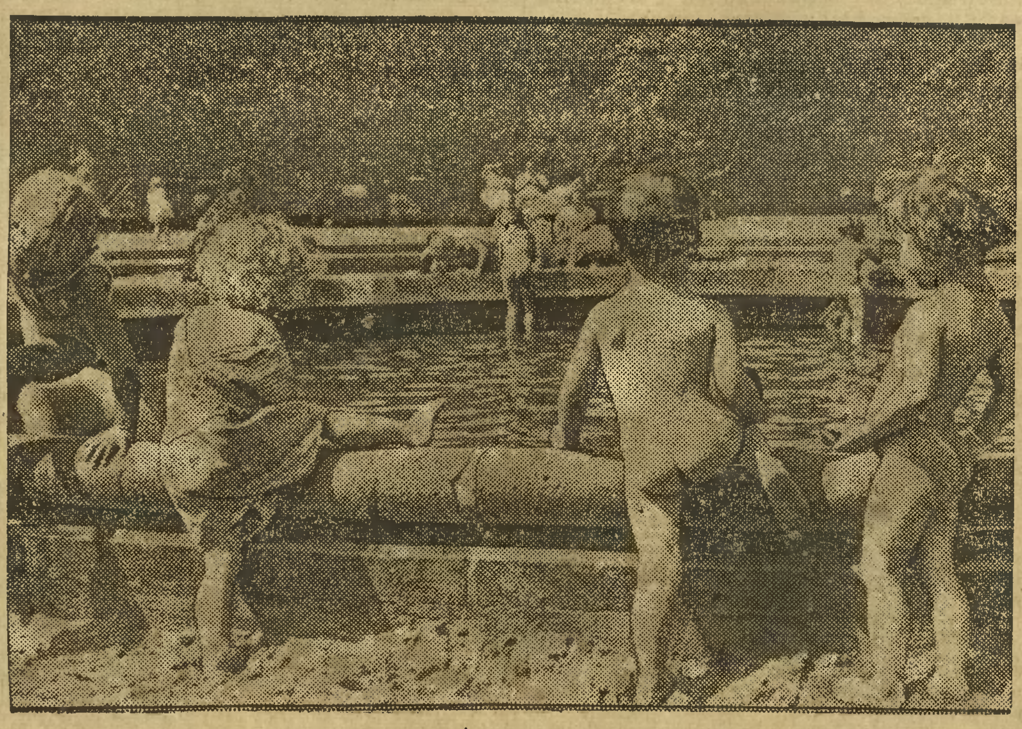
Zatargi o płace i zbiorowe „zmowy" w sprawie wstrzymania się od pracy, czyli strajki, znane były od dawna. W Paros wzniesiono w VI wieku przed Chrystusem pomnik na cześć miejscowego zarządcy, który doprowadził do porozumienia między robotnikami i pracodawcami, istotą którego było ustalenie kompromisowej taryfy płac, czem przyczynił się do zażegnania wybuchu strajku.

Święty Augustyn aprobuje strajk, jako słuszną broń w walce o sprawiedliwe płace. W jednym ze swych dzieł wielki ojciec kościoła mówi z oburzeniem o licznych przedsiębiorcach, którzy odmawiają robotnikom słusznej zapłaty — i staje na stanowisku, że w tych warunkach należy pozwolić robotnikom **zdobyć siłą to, co im się należy.**

W dawnym państwie rzymskim klasa robotnicza składała się przeważnie z niewolników. Nieliczni pracownicy wolni zgrupowani byli, według zawodów, w tak zwane kolegia, rodzaj syndykatów zawodowych, do których potrafili wśliznąć się także niewolnicy. Z biegiem czasu organizacje te stały się niewygodne dla rządu. Juliusz Cezar zniósł je całkowicie, spychając zaczątki ówczesnego ruchu zawodowego do podziemi. W okresie średniowiecza klasa robotnicza zachowała naturalną tendencję do zrzeszania się. Król Ludwik, panujący na początku IX wieku, zniósł organizacje tego rodzaju w części swego władztwa, znanej później pod nazwą Flandrii. W XIII w. zakazy te, rozszerzone przez poszczególnych książąt, obowiązywały nadal, a nawet zostały obostrzone. Ordonanse ówczesne surowo zabraniają wszelkiej „zmowy na szkodę panów lub dobra ogólnego". Działaniem na szkodę ogółu nazywano porozumienie się robotników co do odmówienia pracy na warunkach dotychczasowych i żądania wyższego wynagrodzenia, oraz zmuszania innych robotników do przyłączenia się do porozumienia.

Musiały te wypadki zdarzać się dość często, skoro w XIII w. występowano przeciwko nim w licznych rozporządzeniach królewskich i książęcych. Około połowy XIV w. agitacja wśród robotników wzrosła, dochodząc niekiedy do wrzenia rewolucyjnego. Trudno tu nie dostrzec wpływów wielkiego przewrotu socjalnego przez który przeszły Niemcy w okresie reformacji, a zwłaszcza w latach 1523—1525. Wojny chłopskie w Niemczech były w istocie swej wielką rewolucją społeczną, która poruszyła wszystkie warstwy narodu. Drukarze, klasa najbardziej oświecona i politycznie najlepiej wyrobiona, stanęli w pierwszym szeregu walczących o prawa dla szerokich rzesz pracujących. W r. 1539 rozagitowani przez swych kolegów z Bazylei, drukarze lugduńscy (Lyon) ogłosili strajk, który trwał 4 miesiące. Już wówczas, jak świadczy o tym raport komisarza królewskiego, który naprożno zabiegał o zlikwidowanie strajku, posługiwano się terrorem w stosunku do łamistrajków. W tym samym mniej więcej czasie drukarze paryscy rozpoczęli strajk na znak protestu przeciwko przyjmowaniu przez właścicieli drukarń nadmiernej ilości uczniów i ograniczaniu pracowników wykwalifikowanych. Właściciele drukarń wystąpili ze skargą do króla który 31 sierpnia 1539 r. wydał edykt, składający się z 17 art., zawierający szczegółowo postanowienia, dotyczące prawa i formy zrzeszeń, normujących warunki pracy itp. Był to pierwszy akt ustawodawstwa socjalnego w dziejach Europy.

Wielka rewolucja i jej hasła o wolności równości i braterstwie wprowadziły w pierwszym zwłaszcza okresie rozprężenie w zakładach przemysłowych. Rada m. Paryża, czytamy w dekrecie wydanym w drugim roku rewolucji, 22 kwietnia 1791 r., otrzymała donieśienia o wydawaniu przez robotników samowolnych zarządzeń co do wysokości płacy, czasu pracy itp. W wielu wypadkach wysunięto żądanie równego zarobku dla wszystkich robotników. Dekret rady paryskiej zajmuje w tej sprawie takie stanowisko: „wszyscy obywatele są równi wobec prawa, nie ma natomiast równości uzdolnień, talentu i sprawności. Natura tego nie chciała! Wobec tego nie może być mowy o równości zarobków". Gdy w kilka miesięcy później dochodzi w licznych przedsiębiorstwach do strajku, komitet zbawienia publicznego występuje ostro przeciwko agitatorom strajkowym i **zakazuje wszelkich zgromadzeń i porozumień robotniczych.** W wyjątkowych wypadkach za pozwoleniem komisarza bracy wolno było robotnikom gromadzić się dla sformułowania żądań, które musiały być przedstawione administracji danego przedsiębiorstwa, a dopiero w ostatniej instancji komitetowi publicznego zbawienia. Zgromadzenia te mogły się odbywać w godzinach pracy lub po pracy.



Raj dla dzieci przy 30 stopniach w cieniu.

27 spódniczek u Greczynek.

Zamożne mieszkanki dworów macedońskich z całym pietyzmem kultywują zwyczaj noszenia w dni świąteczne jak największej ilości spódniczek. Podczas ostatnich uroczystości jakie się odbywają dorocznie w okresie przedżniwnym grupa Greczynek chlubi się tym, że posiada na sobie 27 spódniczek. Greczynki znajdujące się w niewoli tego zwyczaju czują się mimo to bardzo szczęśliwe i zadowolone.

FORDON. Praca organizacyj PW i WF w Fordonie na I miejscu w powiecie bydgoskim. W tegorocznym „Święcie Powiatowym PW i WF w Koronowie" organizacje fordońskie wzięły bardzo liczny udział. Mimo trudnych warunków przejazdu do Koronowa (Fordon leży bowiem na drugiej połaci powiatu) w „Święcie" uczestniczyło około 60 zawodniczek i zawodników z Fordonu. Jak ze sprawozdania komitetu powiatowego PW i WF wynika, Fordon osiągnął na zawodach w ogólnej punktacji pierwsze miejsce w powiecie. Miejsce to zajmuje zresztą Fordon już 4-ty rok z rzędu. Jest to zasługą wytężonej pracy Miejskiego Komitetu PW i WF z p. burmistrzem Wawrzyniakiem na czele. Na pierwsze miejsce w zawodach z organizacyj miejscowych wybiło się Tow. Gimn. „Sokół" męski i żeński, na drugie miejscowe Stow. Młodzieży Katol. Nieźle popisało się również na zawodach powiatowych PPW oddział Fordon, Związek Rezerwistów, Hufiec Szkolny szkoły dokształcającej i Związek Podoficerów Rezerwy. Przy tej okazji nadmienić wypada, że praca społeczna pomimo, iż Fordon jest najmniejszą gminą pod względem ilości mieszkańców w powiecie, stoi w Fordonie pod każdym względem na pierwszym miejscu i tak: na pożyczkę Narodową Fordon złożył największą sumę w powiecie, również na pożyczkę inwestycyjną. Tak samo Fordon nieda się wyprzedzić w zbiórce na FON. Najliczniejsze koło LOPP z powiatu bydgoskiego znajduje się w Fordonie. Najliczniejsze koło Polskiego Białego Krzyża jest w Fordonie. W niesieniu pomocy zimowej dla bezrobotnych — Fordon przoduje w powiecie. W zimie br., w czasie wizytacji szkoły Fordońskiej- wizytator okręgu szkolnego wyraził się z uznaniem o dożywianiu dzieci w szkole i przedszkolu zaznaczając, iż poza m. Poznaniem z całego województwa najlepiej w Fordonie zorganizowano dożywianie dzieci szkolnych. Nie zapomniano też swego czasu o pomocy dla dotkniętych klęską żywiołową Poleszuków, wysyłając dla ich biednych dzieci dary w naturze i gotówce. Dzieje się to dzięki zgodnej współpracy miejscowego społeczeństwa z zarządem miejskim i wytężonej pracy miejscowych organizacyj społecznych i dobroczynnych. Obywatelstwu fordońskiemu jak i kierownikom miejscowych władz i organizacji społecznych należy się najszczersze uznanie i podziękowanie.

Ze świata medycyny

Dr Sielużycki, Bydgoszcz.

Jeszcze o przeziębieniach.

Zdawałoby się, że jest już poniewczasie mówić o zaziębieniach, ale:

1) **na przełomie wiosny zdarzają się właśnie najcięższe wypadki zaziębień;**

2) **chorób zaziębieniowych jest w ogóle więcej niż być powinno;**

3) **zdarzają się one i w lecie,** a

4) lato jest najodpowiedniejszą porą dla zapobiegawczego zahartowania się przeciwko tym chorobom.

Żyjemy w klimacie tak zwanym ostrym, o porach roku nie ustalonych i pełnych niespodzianek. Dla tego poniekąd choroby zaziębieniowe stanowią w statystykach lekarskich przynajmniej połowę wypadków.

Drugą jednak przyczyną tego faktu są zupełnie przewrotne pojęcia u naszych pacjentów: 1) jak o samych tych chorobach, 2) tak i o sposobach chronienia się przeciwko nim i 3) o ich leczeniu.

I. Choroby zaziębieniowe.

Jak to wszyscy wiemy — w istocie zaziębienia leżą pewne zmiany w naszym organizmie, powstające na skutek zadziałania na nasze ciało, lub część jego (jak nos, gardło, ręka, żołądek itp.) **zbyt nagłej zmiany temperatury:** ze zbytnio ciepłej — na zbytnio zimną. Oczywiście **szkoda będzie tym większa, im więcej rażącą jest różnica tych temperatur.**

Na powstałym w ten sposób podłożu, rozwijają się różne zarazki i wywołują choroby zakaźne, jak grypa, angina, błonica itd.

Choroby te są dosyć znane ogółowi, nie będę więc zastanawiał się nad nimi, a zwrócę uwagę na mniej znane, a tak bardzo rozpowszechnione i. tyle niewłaściwego strachu na pacjentów napędzające, jakimi są **nerwobóle** i tak zwane **reumatyzmy mięśniowe.**

Otóż mięśnie, jak i niektóre przewody nerwowe, znajdują się tuż pod skórą i dla tego bardzo łatwo ulegają zaziębieniom i sprawiają wtedy dość dotkliwy ból.

O tych właśnie nerwach pacjenci nasi prawie że nic nie wiedzą, natomiast dużo słyszeli o chorobach płuc, serca, nerek i wątroby (położonych znacznie głębiej, a więc **ulegających zachorzeniom dopiero po znaczniejszych zaziębieniach)** — i dla tego w wypadkach tych lekkich i powierzchownych zaziębień myślą przede wszystkim o tamtych, strasznych chorobach i odwiedzają lekarzy tym częściej, że 1) **nie umiejąc odpowiednio się ubrać i zachowywać — wciąż na nie zapadają,** a 2) poza tym i dlatego, że te nerwobóle, choć wcale nie są chorobą ciężką, ale dość trudno poddają się leczeniu.

Przyczyna ich może być i **uraz** („od podźwigania“, lub „oberwania“) i **alkoholizm** i **kiła** i tak zwana **skaza moczanowa** (u ludzi, których organizm nie znosi nadmiaru pokarmów mięsnych), o wiele jednak częściej powstają one pod wpływem zwyczajnego i nawet lekkiego zaziębienia **(„przeciąg“!).**

A że tak jest, więc pacjenci nasi nie mogą nawet nieraz domyśleć się ich właściwej przyczyny.

Powinni by jednak zwrócić uwagę na to, że są to **bóle powierzchowne,** że miejsca tych bólów są **wrażliwe na lekki nawet ucisk** (a więc, że i przyczyna ich musi być powierzchowna) i wreszcie, że one często przechodzą z miejsca na miejsce, a więc nie szukać innej, głębszej przyczyny dla ich wytłumaczenia.

Muszą też pacjenci wiedzieć, że, naprzykład **gruźlica płuc nie powstaje przecie tak prędko i łatwo,** że dopiero upadek sił, zanikanie apetytu, gorączka, pocenie się po nocach i uporczywy kaszel — oto są ważniejsze oznaki rozpoczynającej się gruźlicy płuc, a nie te powierzchowne kłucia w bokach, występujące przy ogólnie dobrym stanie zdrowia.

Jeżeli zaś dokucza nam **ból w okolicy łopatek i „w piersiach“,** ból, wzmagający się przy podnoszeniu ręki, to wiedzmy, że **to nie są żadne „suchoty“ a tylko** — powstały wskutek zaziębienia (lub przeforsowania) **ból w mięśniach,** umieszczonych na powierzchni klatki piersiowej, lub ból w jednym z przewodów nerwowych, przechodzących pomiędzy żebrami.

Te właśnie nerwobóle (czyli „neuralgie międzyżebrowe“) są, niestety, bardzo rozpowszechnione i są najczęstszą przyczyną **phtisofobii (czyli fałszywego strachu przed suchotami!).**

Chorobą, zbliżoną swymi objawami do nerwobóli i do objawów zapalenia płuc — jest **zapalenie opłucnej** (czyli błony pokrywającej płuca i wewnętrzną powierzchnię żeber) bóle zaś przy tym są tak silne, że bardzo utrudniają oddychanie (są to prawdziwe „kolki“), ale poruszanie rękami nie wpływa na ich wzmaganie się.

Powstaje ta choroba przy silniejszych zaziębieniach i towarzyszy jej zwykle **podniesiona temperatura,** — czego nie ma przy zwykłych nerwobólach.

Przy bólu w krzyżach, który wzmaga się przy nachylaniu lub prostowaniu ciała, pacjenci nasi oświadczają bezapelacyjnie, że są chorzy, ni mniej ni więcej, — jak **na nerki(!).**

Ale trzeba im wiedzieć, że **przy ostrym zapaleniu nerek bóle są o wiele słabsze,** nie ustają natomiast i w spokoju, a poza tym, że głównym objawem są wtedy **obrzęki powiek, rąk i nóg,** z równoczesnym **zmniejszeniem ilości oddawanego moczu** (uwaga: w lecie, tracąc dużo wody w postaci potu, ludzie w ogóle znacznie mniej oddają moczu — więc nie należy bać się i tego!).

O wiele silniejsze są bóle w krzyżach przy **zapaleniu „miedniczek nerkowych“,** ale wtedy ból ten rozpowszechnia się („promieniuje“) w kierunku pęcherza moczowego, jest umiejscowiony głębiej i także nie jest zależny od poruszeń ciała jak przy zwykłym „Lumbago“, czyli **„przestrzale“** („Hexenschuss“), który też zdarza się o wiele częściej niż choroby nerek.

Bóle przy **„kamieniach nerkowych“ (i żółciowych)** są znowuż tak silne („gorsze od bólów porodowych“), że dla ich złagodzenia potrzebne są aż środki narkotyczne (morfina i atropina).

Co się tyczy **bólów sercowych**, to są one bardzo gwałtowne przy tzw. „żabie sercowej“, występującej u chorych na sklerozę naczyń (czyli „zwapnienie żył), na którą chorują ludzie starsi, alkoholicy i namiętni palacze.

Podobne objawy występują i przy **nerwicy serca** („fałszywa żaba sercowa“ — u ludzi bardzo nerwowych, ale i wtedy są jednocześnie i inne jeszcze objawy, jak **przyśpieszenie tętna i jego niemiarowość, zadyszka** itd., czego zwykle nie ma przy zwykłym nerwobólu, powstałym przypadkowo w okolicy serca, na tle — zaziębienia.

Jeden z grubszych pni nerwowych, tak zwany **nerw kulszowy** czyli **siedzeniowy** wychodzi na powierzchnię ciała — wśród mięśni pośladków („siedzenie“) i ciągnie się wzdłuż tylnej powierzchni nóg. Zapalenie jego, czyli tzw. **ischias** jest dość rozpowszechnionym nerwobólem, o którym wspominam pobieżnie i dodam tylko, że i on najczęściej powstaje jako skutek „kwietniowych majówek“, gdy ktoś, zmęczony i zgrzany, — usiądzie na wilgotnej a zimnej jeszcze ziemi.

Jeżeli wspomnieć jeszcze o nerwobólach w obu szczękach (imitujących choroby zdrowych zębów) to będą już wszystkie — najczęściej spotykane nerwobóle, które tu naumyślnie opisałem — obok **podobnych do nich chorób głębszych i daleko poważniejszych,** aby pacjenci umieli choć cokolwiek się w nich orientować i 1o) **nie mieć przesadnych strachów** i 2o) wierzyć lekarzowi, gdy ten zapewnia, że o „suchotach“ lub innych „nerkach“ — nawet „mowy nie ma“!

A więc **nerwobóle,** czyli **neuralgie,** to nie są choroby niebezpieczne, choć i dokuczliwe.

A że, jak już wspomniałem, są one dość uporczywe, więc najlepiej jest odpowiednio zachowywać się i ubierać, a także i hartować swe ciało, — aby na te nerwobóle wcale nie zapadać.

Higiena pracy przy biurku.

Wielu ludzi spędza przeważną część dnia przy biurku, przyjmując przy tej pracy z konieczności taką pozycję, która krzywi kręgosłup, odciska klatkę piersiową i przeszkadza przez to w swobodnym oddychaniu. Osoby o słabych płucach odczuwają po dłuższej pracy przy biurku dolegliwości, które zmuszają je do przerywania pracy. Jeden z profesorów uniwersytetu w Budapeszcie, prof. Kollartis, odczuł szczególnie silnie tego rodzaju dolegliwości na sobie samym. Po wielu próbach wynalazł profesor nowy sposób pracy przy biurku, a mianowicie taki, który nie sprawia dolegliwości nawet ludziom o słabych płucach. Sposób ten, jako higieniczny, należałoby w ogóle zalecić również ludziom zdrowym. Przedstawia się on następująco: Fotel zaopatrzony w wygodne oparcie boczne nie stoi, jak zazwyczaj naprzeciw biurka, lecz pod kątem prostym do niego, przylegając przy tym zupełnie do biurka. Piszący może się oprzeć i nie potrzebuje wciskać klatki piersiowej, a płuca jego oddychają zupełnie swobodnie. W pozycji tej nie jest również skóra narażona na ucisk. Papier do pisania musi bezwarunkowo, leżeć na silnej podstawie, wystając nieco poza brzeg biurka. Papier ten nie leży ukośnie na blacie, lecz w ten sposób, aby jego lewy brzeg biegł równolegle z krawędzią biurka. W takiej pozycji nie można oczywiście podtrzymywać lewą ręką papieru do pisania i przesuwać go po napisaniu każdego wiersza. Podtrzymywanie papieru do pisania uskutecznia w tym przypadku najlepiej kałamarz, a wysuwanie do góry po nakreśleniu wiersza — prawa ręka. Lewe ramię spoczywa przy pisaniu wygodnie na lewym oparciu bocznym fotela. Niewygody obecnego sposobu pisania i pracy przy biurku odczuwają wszyscy ci, co muszą dłużej pracować przy nim.

Masaż i jego skutki.

Jednym z najpowszechniejszych sposobów kosmetycznych jest masaż, który jednak nieracjonalnie stosowany nie tylko nie osiąga skutku, ale przynieść może organizmowi szkody.

Odpowiednio stosowane masaże wpływają na rozwój wszystkich organów ciała, ułatwiając ich procesy wydzielcze. Masaże mięśni brzucha wpływają dodatnio na funkcję kiszek. Najważniejszą zaletą masażu jest przyśpieszenie krążenia krwi i soków limfatycznych, co przyczynia się do racjonalnego odżywiania tkanek i usuwania produktów rozkładu.

Przy wadliwej cyrkulacji krwi, co objawia się m. in. puchnięciem nóg, tworzeniem się żylaków itp. racjonalnie przeprowadzone masaże są najskuteczniejszym zabiegiem, przeciwdziałającym temu schorzeniu. Masaże pozwalają na usunięcie objawów znużenia, zwłaszcza po dużym wysiłku fizycznym, ale również działają podniecająco, powodując żywszy obieg krwi.

Szczególnie dodatnim jest wpływ masażu na skórę. Masaż pobudza działalność gruczołów łojowych i potnych. Pod wpływem masażu skóra odmładza się, różowieje. Masaże wpływają na piękno karnacji ciała. Nie każdy jednak może poddać się tem zabiegowi. Bywają wypadki, w których masaż jest bezwzględnie szkodliwy. To też przed zastosowaniem masaży należy poradzić się lekarza.

Wata ze lnu.

Nie nowy już wśród sfer zawodowych fakt polskiej produkcji waty lnianej zapewne nie jest znany szerszemu ogółowi.

Do r. 1932 **wata opatrunkowa (hygroskopijna)** była produkowana wyłącznie **z bawełny.** Sytuacja ta jednak uległa zmianie w związku ze światowym kryzysem gospodarczym, który zmusił wiele państw do szukania sposobów dźwignięcia się zeń w obrębie własnych granic.

Jedną z prób, pomyślnie przeprowadzonych w tym kierunku przez Polskę było właśnie założenie **polskiej produkcji waty lnianej,** wyrabianej oczywiście z własnych surowców, które **doskonale, jak się okazuje zastępują watę z importowanej dotychczas bawełny.** Wata lniana używana jest obecnie do celów leczniczych i poza wojskiem zyskuje coraz większe zastosowanie w szpitalnictwie komunalnym oraz w ubezpieczalniach społecznych. Brak jej jeszcze na rynku prywatnym, lecz miejmy nadzieję, że społeczeństwo po zapoznaniu się z nią przyczyni się do poparcia własnej produkcji, która posiada jeszcze to wielkie znaczenie, że na wypadek wojny uniezależni Polskę od konieczności importowania tego artykułu z za granicy.

Odpowiedzi redakcji

P. Ziranek E. (Bydgoszcz). Z opisu wynika, że Pan cierpi na zapalenie spojówek. Zapalenia spojówek mają rozmaite przyczyny, często bardzo poważne (jaglica). Stanowczo nie radzę zajmować się leczeniem amatorskim bez poradzenia się u lekarza okulisty, który przyczynę zachorzenia stwierdzi i właściwe leczenie przepisze.

P. Cerkalski (Bydgoszcz). Pisze Pan, że, mając lat 17 i pół, waży Pan 68 kilo i wzrost Pański sięga 187 cm. Chciałby Pan więcej nie róść względnie zmaleć o kilka centymetrów. Na dowolne regulowanie wzrostu nie znamy sposobów. Należy Pan, widocznie, do ludzi o wielkim wzroście, co może jest rodzinnym. W Pańskim wieku nie można mówić o ukończeniu procesów rozwojowych organizmu. Rozwijają się jeszcze kości i mięśnie — więc i waga, prawdopodobnie stopniowo i w stosunku do wzrostu się wyrówna do poziomu normalnego. Mężczyzna w wieku od 17—24 lat o pańskim wzroście powinien przeciętnie ważyć 77 kilo.

Dr S. Ś.

Niemcy w Polsce kłócą się między soba.

Rozłam i „czystka“ w „Jungdeutsche Partei“.

Mniejszość niemiecka w Polsce nie może jakoś pogodzić się między sobą. Nie wielu jest Niemców w Polsce, a **ciągłe kłótnie między poszczególnymi ugrupowaniami przypominają o nich opinii polskiej.** Mimo presji z zewnątrz, dążącej do pogodzenia **pod znakiem swastyki** wszystkich Niemców w Polsce, „młodoniemcy“ kłócą się ze „starymi“ Niemcami, a wszystkim tym odłamom nacjonalistycznych przeciwstawiają się znowu ostro niemieccy katolicy b. senatora Panta.

Jednak i same poszczególne organizacje polityczne Niemców w Polsce nie wykazują zbyt wielkiej spoistości. **Ostatnio** — jak donosi prasa śląska — **poważny kryzys przechodzi „Jungdeutsche Partei“.**

Na skutek nieporozumień w łonie „Jungdeutsche Partei“ senator z nominacji inż. Wiesner zwołał w ubiegłą niedzielę do Bielska **zarząd główny „Jungdeutsche Partei“.** W wyniku kilkugodzinnych obrad, które były niezwykle burzliwe, zarząd główny postanowił **wykluczyć z organizacji „Jungdeutsche Partei“ Jana Głodnego z Wolsztyna Wlkp., Gerharda Reichlinga z Katowic, Erwina Dewalda z Poznania, Teodora Bierschenka z Sępolna i Alfreda Kolfa z Bielska.** Poza tym pozostawiono w partii, jednak pozbawiono wszystkich sprawowanych urzędów kierowniczych **Ewalda Sadowskiego i Helmuta Lemkego z Poznania oraz Artura Thimma z Okonina Wlkp.**

Wszyscy oni zajmowali w „Jungdeutsche Partei“ **wysokie stanowiska kierownicze.** M. in. Sadowski był naczelnym redaktorem organu partii, wychodzącego w Poznaniu p. n. „Deutsche Nachrichten“. Sen. Wiesner, walcząc o swoje stanowisko w partii, przeprowadza równocześnie czystkę w redakcji katowickiego „Der Aufbruch“. M. in. **został usunięty ze stanowiska naczelny redaktor tego pisma Horst Ranke.**

Powodem nieporozumień było **niezadowolenie z polityki sen. Wiesnera który rzekomo nie chciał dopuścić, przynajmniej na pozór, do ściślejszej współpracy „Jungdeutsche Partei“ z władzami niemieckimi.** Chciano go więc usunąć i prowadzić własną politykę, p. Wiesner jednak w ostatniej chwili ujął wszystkie agendy w swoje ręce.

Tak więc **rozłam w „Jungdeutsche Partei“ został ostatecznie dokonany.**

Działalność śląskiego „Volksbundu“ wychodzi poza ramy prawa.

Naczelna organizacja Niemców śląskich **„Volksbund“ nie trzyma się ram pracy legalnej i lojalnej wobec państwa.**

Mianowicie w biurach organizacji młodzieży „Volksbundu“ („Volksbund-Jugend“) przeprowadzono **rewizję w związku z wykryciem w Ciechanowie na Pomorzu nielegalnego obozu pracy („Arbeitslager“), prowadzonego przez Jerzego Klimka z Rydułtów na Śląsku.** W obozie obowiązywała karność wojskowa i przeprowadzano taktyczne i praktyczne ćwiczenia z zakresu musztry wojskowej.

Jak stwierdzono, **wskazówki dla tego obozu pochodziły ze Śląska, z organizacji „Volksbundu“,** co potwierdziła rewizja przeprowadzona w biurach „Volksbund-Jugend“.

Samolot na szynach.

Francuskie koleje państwowe zainstalowały na zelektryfikowanym szlaku Paryż—Le Mans specjalny wagon zaopatrzony w śmigło i motor Diesla o sile 500 koni.

Wagon ten ma charakter eksperymentalny niemniej jednak zdołał on już uzyskać wspaniałą szybkość dochodzącą do 180 km na godzinę.

W pierwszej inauguracyjnej podróży w nowym wagonie zajęli miejsca przedstawiciele władz kolejowych oraz reprezentanci prasy. Jak wynika z ogłoszonych na łamach dzienników paryskich obszernych sprawozdań, podróż „samolotem na szynach“ dostarcza niezwykłych emocji.

Kot i pies w beczce na Atlantyku.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca z Nowego Yorku wyrusza w podróż przez Atlantyk Polak amerykański Ernest Biegajski. Odpływa on przez Ocean w beczce zaopatrzonej w maszt i żagiel. Podróż Biegajskiego potrwa około dwóch miesięcy. Prymitywne urządzenie beczki składa się z łóżka polowego i spiżarni, połączonej z małą chłodnią.

Przedsiębiorczy podróżnik zabiera ze sobą kota i psa. Mały sjamczyk ma, zdaniem Biegajskiego, przynieść mu szczęście, natomiast pies będzie pełnił służbę na pokładzie beczki podczas snu żeglarza. Biegajski uważa, że podróż nie upłynie mu samotnie i nudnie, gdyż otrzymał już od jednej z większych linii okrętowych zamówienie na stałe przesyłania drogą radiową informacji o refleksjach ze swej oryginalnej podróży. Towarzystwo żeglugowe zorganizuje na wszystkich swych statkach, przepływających Atlantyk, służbę odbiorczą, po czym interesujące szczegóły będą zamieszczone w dziennikach okrętowych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem". Świt: „Młody las".

Repertuar kin:

Słońce: „Allotria".

Stylowe: „Cyrk na okręcie" z Pat i Patachonem.

Świt: „Ulica szaleństw".

Noc wenecka w parku solankowym.

Już wkrótce, a mianowicie w niedzielę 13 br. klub sportowy „Goplania" urządza tradycyjną „Noc wenecką", na którą złożą się: koncert orkiestry, okolicznościowy występ świetnego chóru męskiego „Echo", a przede wszystkim wspaniałe ognie sztuczne w nowych pomysłach. Spalenia ogni dokonają fachowi pyrotechnicy. Zapowiadana przez P. I. M. pogoda oraz naturalne piękno parku zdrojowego uzupełnią całość pięknej imprezy, na którą zaprasza P. T. kuracjuszy i obywateli miasta zarząd klubu. Szczegóły w afiszach.

Okręgowy zjazd harcerek w Inowrocławiu. W ub. niedzielę przybyły liczne zastępy harcerek na okręgowy zjazd w Inowrocławiu. Rano wyruszył długi pochód harcerek i harcerzy na mszę św. do kościoła Najśw. Maryi Panny, po czym ulicami miasta przeszedł barwny pochód w stronę Solanek. Harcerki i harcerze maszerowali w strojach regionalnych: góralskich, krakowskich, kujawskich. Zobaczyliśmy nawet w tym pochodzie srogie twarze Indian. Efektownie reprezentowały się również cyklistki na ślicznie przystrojonych rowerach. Po południu odbył się kiermasz na strzelnicy, który zgromadził ogromne zastępy dzieci i przyjaciół harcerzy. Podczas kiermaszu odbyły się popisy drużyn, korowody, tańce, zabawy dla dzieci, loteria fantowa itp. Gorąco oklaskiwano szczególnie popisy taneczne harcerek. Całość wypadła nadzwyczaj udatnie. W tym samym dniu odbyła się zbiórka na obozy harcerskie.

Konkurs orkiestr podwórzowych został przełożony na czwartek 10 bm. Konkurs odbędzie się w parku zdrojowym o godz. 20,15.

Wystawa malarska. W dniach od 13-go czerwca do 4 lipca odbędzie się w Inowrocławiu wystawa artystów kujawskich: Henryka Czamana i St. B. Wojewódzkiego.

Pożar. Po północy wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar przy ul. Chociszewskiego 28. Palił się chlew. Pożar zlokalizowała Straż Pożarna. Spaliło się 8 kur, a 3 kozy uległy zaczadzeniu. Poszkodowanym jest p. Drygała z Lisewa Kościelnego. Straty wynoszą 200 zł.

Pod autobusem. Onegdaj późnym wieczorem na szosie Inowrocław — Mątwy najechany został przez autobus Komunikacji Autobusowej z Inowrocławia niejaki Sobociński Walerian (Inowrocław, Kościelna 1). Wymieniony doznał wskutek wypadku złamania lewej nogi. Sobociński jechał na rowerze rzekomo „pod gazem". Winę wypadku ustalą dochodzenia policyjne.

Awanturnik. Mieszkaniec Kołudy Wielkiej — Wysota Jan znalazł się w tutejszym komisariacie policyjnym, albowiem jak głosi komunikat policyjny urządził awanturę na ulicy w stanie pijanym.

Inowrocław bez kredytu budowlanego. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Jankowskiego, przedłożył radny Głowacki program prac inwestycyjnych na rok 1937. Miasto preliminuje na roboty około 760 tysięcy złotych. Pokrzywdzono tym razem miasto Inowrocław, nie przyznając mu kredytu budowlanego na rok bieżący. Rada Miejska zareagowała na to krzywdzące zarządzenie i uchwaliła odpowiednią rezolucję domagającą się przyznania miastu kredytów. Na tym samym zebraniu p. prez. miasta wprowadził w urząd p. Aldonę Müller-Czarakową w miejsce p. Zimowskiego oraz p. Michała Kluzę w miejsce p. Nawrota. Radny Przybylski zdał sprawozdanie z Kongresu Związku Miast Polskich oraz ze zjazdu delegatów Koła Miast Wielkopolskich tudzież z odbytych konferencji w Warszawie w znanej sprawie projektu wcielenia miasta Inowrocławia do Pomorza. Godne uwagi są końcowe obrady. Mianowicie poruszano sprawę budowy baraku dla eksmitantów, których napływ jest coraz większy. Na terenie miasta około 80 osób żyje pod gołym niebem.

MOGILNO (mk.) W ub. niedzielę przystąpiły dzieci parafii mogileńskiej do pierwszej Komunii św. Dziatwa zebrała się z rodzicami na cmentarzu farnym, skąd w procesji prowadzono ją do kościoła poklasztornego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. katecheta Obarski, który w asyście ks. prob. Brodowskiego udzielił dzieciom Komunii św. Po uroczystościach kościelnych w sali Domu Katolickiego odbyło się staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo śniadanie dla 196 dzieci, które też obdarzone zostały obrazkami pamiątkowymi.

— W czasie zakładania drutów do siatki winogronowej w hotelu „Polonia" spadł z drabiny, z 8 m wysokości, p. Molenda, odnosząc szereg kontuzyj.

WĄGROWIEC. Dzień PW i WF rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele farnym. Po południu odbył się na stadionie sportowym w obecności miejscowych władz pokaz różnych zawodów. W biegu na 3.000 m zwyciężyli 1) Andrzejewski (Sokół Wągrowiec), 2) J. Taperski (KSM Skoki), 3) K. Olejniczak (ZS Brzezna-Stare). Bieg 800 m: 1) St. Kruszka (Sokół Wapno), 2) L. Bielecki (Gimn.), 3) Bielecki (KS Nielba). Bieg 400 m: 1) Cegielski (KS Wełna), 2) K. Wieczorek (KSM Skoki), 3) H. Ekert (KS Nielba). Bieg 100 m: 1) Kozłowski (KS Wełna), 2) T. Muszyński (Gimn.), M. Przybylski (Gimn.). Skok w dal: 1) St. Kozłowski (KS Wełna), 2) Urban (KS Nielba), 3) Muszyński (Gimn.) Skok wzwyż: 1) Przybylski (Gimn.), 2) Urban (KS Nielba), 3) Smogór (KSM Wągrowiec). Rzut oszczepem: 1) Ed. Reksiński (Gimn.), 2) Muszyński (Sokół Mieścisko), 3) Ptak (Gimn). Rzut dyskiem: 1) Muszyński (Sokół Mieścisko), 2) Kylarski (Sokół Wągrowiec), 3) Cz. Grzelak (Sokół Wapno), 2) Reksiński (Gimn.), 3) J. Muszyński (Sokół Mieścisko). Rzut granatem: 1) J. Muszyński (Sokół Mieścisko), 2) K. Garstecki (ZS Skoki), 3) F. Chełminiak (Brzezno-Stare).

Echa skrytobójczego strzału
w Łasinkach pod Grudziądzem.

Grudziądz. W swoim czasie donosiliśmy o wypadku który zdarzył się w dniu 20 lutego ub. r. wieczorem w Łasinkach. Niej. Stanisław Komuniewski zam. w Krzywcach żył od pewnego czasu w bliskich stosunkach z córką rolnika zam. w Łasinkach Sabiną Woźniakówną. Po pewnym czasie Komuniewski porzucił Woźniakównę wobec czego wniosła skargę do sądu o alimenta. Tegoż dnia wieczorem, gdy Woźniakówna siedząc przy stole spożywała kolację, padł strzał z dubeltówki. Ładunek naboju przebił szybę a odłamki szkła zraniły lekko Woźniakównę w twarz i szyję. Aresztowano Komuniewskiego jako domniemanego sprawcę, a głównym świadkiem oskarżenia był niej. Jan Chadaj, zam. w Łasinie, z zawodu szofer. Podczas śledztwa świadek ten zeznał pod przysięgą, że będąc krytycznego wieczoru w mieszkaniu Woźniakówny, po strzale wybiegł wraz z innymi znajdującymi się wówczas w pokoju osobnikami na ganek i rozpoznał uciekającego Komuniewskiego.

Ponieważ inni świadkowie zeznań Chadaja nie potwierdzili, sprawa przeciwko Komuniewskiemu została umorzona, natomiast pociągnięty został do odpowiedzialności Jan Chadaj za złożenie fałszywych zeznań pod przysięgą. Na rozprawie odbytej w tych dniach przed s. o. w Grudziądzu Chadaj nie potwierdził swych pierwotnych zeznań złożonych w śledztwie, zaprzeczył również jakoby rozpoznał uciekającego Komuniewskiego, gdyż krytycznego wieczoru panowała wielka śnieżyca. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Chadaja na 4 miesiące bezwzględnego więzienia.

Gdzie należy kupić los?

Zbliża się ciągnienie I-ej klasy. Zastanawiamy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kolekturze — znajdziesz szczęśliwy los, a kolekturą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura Wolanowa, gdzie tak często padają wielkie wygrane. Prosimy więc zapamiętać: J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. Nr 18.814. (11435

NOWE n. W. (t). Czerwińsk i Smętowo to większe wioski w okolicy Nowego, które pod względem duszpasterskim należały do parafii pieniążpowskiej pod Nowem. Względy lokalne od lat już przemawiały za utworzeniem oddzielnej parafii w Czerwińsku. To też starania miejscowych czynników u władz kościelnych znalazły zrozumienie dzięki czemu od ośmiu lat już odbywały się w gmachu szkoły czerwińskiej co drugą niedzielę nabożeństwa, odprawiane przez księży z Pieniążkowa. Tego roku pod dzielnym kierownictwem ks. prałata Działowskiego z Pieniążkowa i dziekana nowskiego zarazem, została w Czerwińsku wybudowana salka parafialna, która aż do czasu wybudowania tu kościoła służyć będzie do odprawiania nabożeństw. Uroczystość poświęcenia kaplicy w Czerwińsku odbyła się ub. niedzieli. Około dwóch tysięcy wiernych zebrało się, by wziąć udział w akcie poświęcenia kaplicy. Poświęcenia dokonał ks. prałat Działowski w asyście ks. ks. prob. Baumgarta z Lalków i prob. Lewandowskiego z Kościelnej Jani; z tych trzech parafii bowiem została wydzielona nowa parafia czerwińska. Duszpasterzem nowej parafii został ks. kuratus Szynwelski. Już w następnym roku przystępuje nowa parafia do budowy kościoła.

ŚWIECIE (t.) Koło świeckie Rodziny Urzędniczej urządza w czasie od 1 do 21 lipca br. kolonię letnią, wypoczynkową, dla dzieci w Osiu; w okolicy zdrowej i lesistej. Dzieci zostaną ulokowane w zakładzie św. Józefa w Osiu, gdzie też u Sióstr Józefitek otrzymają wyżywienie.

— Pod przewodnictwem dh. hufcowego phm. ks. Szybowskiego odbyła się w gimnazjum odprawa komendy hufca harcerstwa. M. in. uchwalono urządzić w dniach 12 i 13 bm. wycieczkę wszystkich drużyn do Taszewa. W dniu 13 bm. odbędzie się odprawa drużynowych z całego powiatu. Praca harcerska jest prowadzona poza Świeciem w miejscowościach: Nowe, Osie, Warlubie, Jeżewo i Pruszcz. Ogółem liczy hufiec 1 krąg starszoharcerski, 10 drużyn i 4 gromady zuchowe.

CHOJNICE (k.) Miejscowy komendant hufca harcerzy p. phm. Lange Br. obchodził 10-lecie pełnienia funkcji hufcowego chojnickich harcerzy. Przez 10-letni okres p. Lange oddawał się z poświęceniem pracy harcerskiej wśród tut. młodzieży, o czym świadczy dodatni rozwój harcerstwa chojnickiego.

— W ramach „Tygodnia PCK" odbyła się 6 bm. przed poł. kwesta na ulicach miasta, koncert orkiestry wojskowej oraz po południu ciekawe ćwiczenia drużyn ratowniczo-sanitarnych na stadionie miejskim.

— W sali gimnastycznej przy Konwikcie przeprowadził w ub. niedzielę naczelnik okręgowy p. Reszka w obecności prezesa okręg. p. mec. Krzyżańskiego, prezesa miejsc. gniazda „Sokoła" oraz kier. oddziału „Sokolic" p. Tarnowskiej lustrację ćwiczących, wyjeżdżających na zlot do Katowic. Stanęło z chojnickiego gniazda 16 druhen i 16 druhów.

— W czasie od 11 do 17 bm. odbywać się będzie w Chojnicach tradycyjny „Tydzień Harcerstwa", na program którego złoży się cały szereg imprez m. in. w niedzielę 13 bm. kiermasz harcerski w hotelu p. Urbana a w dniu 15 bm. na stadionie KPW ognisko harcerskie.

— Odbyło się zebranie Zjedn. Kol. Pol. Kolejarze zatrudnieni na tut. stacji kolejowej podnosili cały szereg bolączek zawodowych m. in. przeciążenie długogodzinnym dniem pracy, spowodowanym niewystarczającą ilością zatrudnionych pracowników. Inną bolączką jest brak dostatecznej opieki dentystycznej i nierówne traktowanie kandydatów do służby kolejowej z Pomorza, a innych dzielnic Polski.

TUCHOLA (tm). Za pośrednictwem obwodu pow. LOPP odbyła się w auli szkoły powszechnej wystawa obrazów artystów-malarzy polskich: Kossaka, Wyczółkowskiego, Jacka Malczewskiego, Hofmana, Fałata i innych.

— Ostatnio odbyty jarmark kramny, na bydło i konie, był średnio ożywiony. Aczkolwiek rynek wypełniony był straganami po brzegi, brak było jednak kupujących, zwłaszcza stanu rolniczego. Żydzi reprezentowani byli bardzo nielicznie. Jarmark bydlęcy również słabo ożywiony. Koni sprowadzono około 320 i płacono od 60—550 zł. Krów spędzono około 200, płacąc za sztukę od 80—270 zł.

— W hotelu Nord odbyło się pierwsze walne zebranie Kasy Pożyczek Bezprocentowych. Szczegółowe sprawozdanie z działalności kasy złożył prezes p. burm. Saganowski. Społeczeństwo Tucholi i powiatu zrozumiało znaczenie tej kasy, której cały zarząd pracuje bezinteresownie i popiera jej wysiłki. Na członków zapisali się w pierwszym roku istnienia 53 obywateli, w tym 44 z miasta, a 9 z powiatu. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Do zarządu wybrano ponownie pp. Latzkego i M. Augustyńskiego, a na zastępcę p. J. Łapkę. Uchwalono przystąpić do Pom. Zw. Kas Pożyczek Bezprocentowych.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Syn admirała".
Gryf: „Błękitna parada".
Orzeł: „Gabinet figur woskowych".

Elektryfikacja przyległych do miasta terenów. Zarząd miejski po dłuższych staraniach uzyskał prawo elektryfikacji terenów przydzielonych swego czasu do miasta, a mianowicie Małego Tarpna, Tuszewa i Fortecy.

Kalendarzyk teatralny:

Środa 9 bm. o godz. 20,30: Jedyny występ światowej sławy Chóru Dana, po triumfalnych objazdach w Ameryce.

Pożar mieszkaniowy. W mieszkaniu p. Anieli Koźlikowskiej (Nadgórna 8) wybuchł pożar, który właścicielka mieszkania ugasiła przed przybyciem straży pożarnej. Szkody są nieznaczne.

Złodzieje skradli 50 kur. Ze samochodu jadącego w kierunku Grudziądza skradziono w pobliżu restauracji Sarniak tuż pod Grudziądzem klatkę z 50 kurami. Poszkodowany handlarz Katz z Wąbrzeźna zgłosił kradzież w komisariacie PP.

Baczność przed złodziejami kieszonkowymi. Podczas targu w pobliżu rzeźni miejskiej skradziono niej. Jadwidze Ewertowej z Górnej Grupy z kieszeni swetra 29,70 złotych gotówki. Jako sprawców kradzieży przytrzymano znanych na tut. terenie złodziei Romana Kowalskiego i Leokadię Pogowską.

Kradzież na statku. W czasie podróży na statku „Mars" z Gdyni do Grudziądza skradziono p. Stanisławie Bober zamieszkałej w Szczepankach (pow. Brodnica) sukienkę oraz bieliznę wartości 50 zł. Złodziejką okazała się zamieszkała w Grudziądzu przy ul. Hallera 50a Rozalia Rucińska, której skradzione rzeczy odebrano.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 20-ej. Porządek obrad wywieszony jest na tablicy ogłoszeniowej w ratuszu.

Polski Biały Krzyż urządza w dniu 13 bm. festyn w lasku garnizonowym. Dla wszystkich tych, którzy zostaną wyróżnieni w tańcu czy w strzelaniu, wyznaczono nagrody. Bufet na miejscu.

Zuchwała kradzież na szosie pod Grudziądzem. Z jadącego samochodu na szosie między Mniszkiem a Grudziądzem skradł jakiś złodziej walizkę, w której znajdowały się koronki i hafty ogólnej wartości 150 zł na szkodę p. Anny Kaweckiej (Czerwonodworna 13).

Program tegorocznego „Święta Morza" w Grudziądzu. Sobota 19. VI. po południu: Dekoracja domów, godz. 19: wciągnięcie bandery na maszt i koncert orkiestr KPW. i KSM. Niedziela 20. VI. godz. 10: Msza św. polowa na Wybrzeżu gen. Orlicz-Dreszera, po nabożeństwie odsłonięcie tablicy ku czci śp. gen. Orlicz-Dreszera, godz. 15,30: pływacki wpław Strzemięcin—Grudziądz o nagrodę przechodnią L. M. i K., godz. 16,30 defilada łodzi wioślarskich, godz. 16,45: defilada łodzi żaglowych, godz. 17: defilada kajaków, godz. 20: wianki.

Przed wielkim zlotem młodzieży katol.
w Łasinie pod Grudziądzem.

Grudziądz. W pobliskim Łasinie odbyło się zebranie dekanalnej Akcji katolickiej, na którym prezes dekanalny p. kpt. Berg z Grudziądza wygłosił referat pt. „Akcja katolicka a partie polityczne". W dyskusji przemawiał m. in. p. red. Kunz jun, po czym postanowiono w dniu 4 lipca urządzić w Łasinie zlot młodzieży katolickiej dekanatów łasińskiego i radzyńskiego. Będzie to podniosła manifestacja katolicka około 1.000 młodzieży w katolickim Łasinie. Głównym organizatorem zlotu jest gen. sekretarz KSM ks. Gajdus z Pelplina.

Ze świata medycyny

Dr Sielużycki, Bydgoszcz.

Jeszcze o przeziębieniach.

Zdawałoby się, że jest już poniewczasie mówić o zaziębieniach, ale:

1) **na przełomie wiosny zdarzają się właśnie najcięższe wypadki zaziębień;**

2) **chorób zaziębieniowych jest w ogóle więcej niż być powinno;**

3) **zdarzają się one i w lecie,** a

4) lato jest najodpowiedniejszą porą dla zapobiegawczego zahartowania się przeciwko tym chorobom.

Żyjemy w klimacie tak zwanym ostrym, o porach roku nie ustalonych i pełnych niespodzianek. Dla tego poniekąd choroby zaziębieniowe stanowią w statystykach lekarskich przynajmniej połowę wypadków.

Drugą jednak przyczyną tego faktu są zupełnie przewrotne pojęcia u naszych pacjentów: 1) jak o samych tych chorobach, 2) tak i o sposobach chronienia się przeciwko nim i 3) o ich leczeniu.

I. Choroby zaziębieniowe.

Jak to wszyscy wiemy — w istocie zaziębienia leżą pewne zmiany w naszym organizmie, powstające na skutek zadziałania na nasze ciało, lub część jego (jak nos, gardło, ręka, żołądek itp.) **zbyt nagłej zmiany temperatury:** ze zbytnio ciepłej — na zbytnio zimną. Oczywiście **szkoda będzie tym większa, im więcej rażącą jest różnica tych temperatur.**

Na powstałym w ten sposób podłożu, rozwijają się różne zarazki i wywołują choroby zakaźne, jak grypa, angina, błonica itd.

Choroby te są dosyć znane ogółowi, nie będę więc zastanawiał się nad nimi, a zwrócę uwagę na mniej znane, a tak bardzo rozpowszechnione i, tyle niewłaściwego strachu na pacjentów napędzające, jakimi są **nerwobóle** i tak zwane **reumatyzmy mięśniowe.**

Otóż mięśnie, jak i niektóre przewody nerwowe, znajdują się tuż pod skórą i dla tego bardzo łatwo ulegają zaziębieniom i sprawiają wtedy dość dotkliwy ból.

O tych właśnie nerwach pacjenci nasi prawie że nic nie wiedzą, natomiast dużo słyszeli o chorobach płuc, serca, nerek i wątroby (położonych znaczniej głębiej, a więc **ulegających zachorzeniom dopiero po znaczniejszych zaziębieniach)** — i dla tego w wypadkach tych lekkich i powierzchownych zaziębień myślą przede wszystkim o tamtych, strasznych chorobach i odwiedzają lekarzy tym częściej, że 1) **nie umiejąc odpowiednio się ubrać i zachowywać — wciąż na nie zapadają,** a 2) poza tym i dlatego, że te nerwobóle, choć wcale nie są chorobą ciężką, ale dość trudno poddają się leczeniu.

Przyczyna ich może być i **uraz** („od podźwigania", lub „oberwania") i **alkoholizm** i **kiła** i tak zwana **skaza moczanowa** (u ludzi, których organizm nie znosi nadmiaru pokarmów mięsnych), o wiele jednak częściej powstają one pod wpływem zwyczajnego i nawet lekkiego zaziębienia **(„przeciąg"!).**

A że tak jest, więc pacjenci nasi nie mogą nawet nieraz domyśleć się ich właściwej przyczyny.

Powinni by jednak zwrócić uwagę na to, że są to **bóle powierzchowne**, że miejsca tych bólów są **wrażliwe na lekki nawet ucisk** (a więc, że i przyczyna ich musi być powierzchowną) i wreszcie, że one często przechodzą z miejsca na miejsce, a więc nie szukać innej, głębszej przyczyny dla ich wytłumaczenia.

Muszą też pacjenci wiedzieć, że, naprzykład **gruźlica płuc nie powstaje przecie tak prędko i łatwo,** że dopiero upadek sił, zanikanie apetytu, gorączka, pocenie się po nocach i uporczywy kaszel — oto są ważniejsze oznaki rozpoczynającej się gruźlicy płuc, a nie te powierzchowne kłucia w bokach, występujące przy ogólnie dobrym stanie zdrowia.

Jeżeli zaś dokucza nam **ból w okolicy łopatek i „w piersiach"**, ból, wzmagający się przy podnoszeniu ręki, to wiedzmy, że **to nie są żadne „suchoty" a tylko** — powstały wskutek zaziębienia (lub przeforsowania) **ból w mięśniach,** umieszczonych na powierzchni klatki piersiowej, lub ból w jednym z przewodów nerwowych, przechodzących pomiędzy żebrami.

Te właśnie nerwobóle (czyli „neuralgie międzyżebrowe") są, niestety, bardzo rozpowszechnione i są najczęstszą przyczyną **phtisofobii (czyli fałszywego strachu przed suchotami!).**

Chorobą, zbliżoną swymi objawami do nerwobóli i do objawów zapalenia płuc — jest **zapalenie opłucnej** (czyli błony pokrywającej płuca i wewnętrzną powierzchnię żeber) bóle zaś przy tym są tak silne, że bardzo utrudniają oddychanie (są to prawdziwe „kolki"), ale poruszanie rękami nie wpływa na ich wzmaganie się.

Powstaje ta choroba przy silniejszych zaziębieniach i towarzyszy jej zwykle **podniesiona temperatura,** — czego nie ma przy zwykłych nerwobólach.

Przy bólu w krzyżach, który wzmaga się przy nachylaniu lub prostowaniu ciała, pacjenci nasi oświadczają bezapelacyjnie, że są chorzy, ni mniej ni więcej, — jak **na nerki(!).**

Ale trzeba im wiedzieć, że **przy ostrym zapaleniu nerek bóle są o wiele słabsze,** nie ustają natomiast i w spokoju, a poza tym, że głównym objawem są wtedy **obrzęki powiek, rąk i nóg,** z równoczesnym **zmniejszeniem ilości oddawanego moczu** (uwaga: w lecie, tracąc dużo wody w postaci potu, ludzie w ogóle znacznie mniej oddają moczu — więc nie należy bać się i tego!).

O wiele silniejsze są bóle w krzyżach przy **zapaleniu „miedniczek nerkowych",** ale wtedy ból ten rozpowszechnia się („promieniuje") w kierunku pęcherza moczowego, jest umiejscowiony głębiej i także nie jest zależny od poruszeń ciała jak przy zwykłym „Lumbago", czyli **„przestrzale"** („Hexenschuss"), który też zdarza się o wiele częściej niż choroby nerek.

Bóle przy **„kamieniach nerkowych" (i żółciowych)** są znowuż tak silne („gorsze od bólów porodowych"), że dla ich złagodzenia potrzebne są aż środki narkotyczne (morfina i atropina).

Co się tyczy **bólów sercowych**, to są one bardzo gwałtowne przy tzw. „żabie sercowej", występującej u chorych na sklerozę naczyń (czyli „zwapnienie żył), na którą chorują ludzie starsi, alkoholicy i namiętni palacze.

Podobne objawy występują i przy **nerwicy serca** („fałszywa żaba sercowa" — u ludzi bardzo nerwowych, ale i wtedy są jednocześnie i inne jeszcze objawy, jak **przyśpieszenie tętna i jego niemiarowość, zadyszka** itd., czego zwykle nie ma przy zwykłym nerwobólu, powstałym przypadkowo w okolicy serca, na tle — zaziębienia.

Jeden z grubszych pni nerwowych, tak zwany **nerw kulszowy** czyli **siedzeniowy** wychodzi na powierzchnię ciała — wśród mięśni pośladków („siedzenie") i ciągnie się wzdłuż tylnej powierzchni nóg. Zapalenie jego, czyli tzw. **ischias** jest dość rozpowszechnionym nerwobólem, o którym wspominam pobieżnie i dodam tylko, że i on najczęściej powstaje jako skutek „kwietniowych majówek", gdy, ktoś, zmęczony i zgrzany, — usiądzie na wilgotnej a zimnej jeszcze ziemi.

Jeżeli wspomnieć jeszcze o nerwobólach w obu szczękach (imitujących choroby zdrowych zębów) to będą już wszystkie — najczęściej spotykane nerwobóle, które tu naumyślnie opisałem — obok **podobnych do nich chorób głębszych i daleko poważniejszych,** aby pacjenci umieli choć cokolwiek się w nich orientować i 1o) **nie mieć przesadnych strachów** i 2o) wierzyć lekarzowi, gdy ten zapewnia, że o „suchotach" lub innych „nerkach" — nawet „mowy nie ma"!

A więc **nerwobóle,** czyli **neuralgie,** to nie są choroby niebezpieczne, choć i dokuczliwe.

A że, jak już wspomniałem, są one dość uporczywe, więc najlepiej jest odpowiednio zachowywać się i ubierać, a także i hartować swe ciało, — aby na te nerwobóle wcale nie zapadać.

Higiena pracy przy biurku.

Wielu ludzi spędza przeważną część dnia przy biurku, przyjmując przy tej pracy z konieczności taką pozycję, która krzywi kręgosłup, odciska klatkę piersiową i przeszkadza przez to w swobodnym oddychaniu. Osoby o słabych płucach odczuwają po dłuższej pracy przy biurku dolegliwości, które zmuszają je do przerywania pracy. Jeden z profesorów uniwersytetu w Budapeszcie, prof. Kollartis, odczuł szczególnie silnie tego rodzaju dolegliwości na sobie samym. Po wielu próbach wynalazł profesor nowy sposób pracy przy biurku, a mianowicie taki, który nie sprawia dolegliwości nawet ludziom o słabych płucach. Sposób ten, jako higieniczny, należałoby w ogóle zalecić również ludziom zdrowym. Przedstawia się on następujaco: Fotel zaopatrzony w wygodne oparcie boczne nie stoi, jak zazwyczaj naprzeciw biurka, lecz pod kątem prostym do niego, przylegając przy tym zupełnie do biurka. Piszący może się oprzeć i nie potrzebuje wciskać klatki piersiowej, a płuca jego oddychają zupełnie swobodnie. W pozycji tej nie jest również skóra narażona na ucisk. Papier do pisania musi bezwarunkowo leżeć na silnej podstawie, wystając nieco poza brzeg biurka. Papier ten nie leży ukośnie na blacie, lecz w ten sposób, aby jego lewy brzeg biegł równolegle z krawędzią biurka. W takiej pozycji nie można oczywiście podtrzymywać lewą ręką papieru do pisania i przesuwać go po napisaniu każdego wiersza. Podtrzymywanie papieru do pisania uskutecznia w tym przypadku najlepiej kałamarz, a wysuwanie do góry po nakreśleniu wiersza — prawa ręka. Lewe ramię spoczywa przy pisaniu wygodnie na lewym oparciu bocznym fotela. Niewygody obecnego sposobu pisania i pracy przy biurku odczuwają wszyscy ci, co muszą dłużej pracować przy nim.

Masaż i jego skutki.

Jednym z najpowszechniejszych sposobów kosmetycznych jest masaż, który jednak nieracjonalnie stosowany nie tylko nie osiąga skutku, ale przynieść może organizmowi szkody.

Odpowiednio stosowane masaże wpływają na rozwój wszystkich organów ciała, ułatwiając ich procesy wydzielcze. Masaże mięśni brzucha wpływają dodatnio na funkcję kiszek. Najważniejszą zaletą masażu jest przyśpieszenie krążenia krwi i soków limfatycznych, co przyczynia się do racjonalnego odżywiania tkanek i usuwania produktów rozkładu.

Przy wadliwej cyrkulacji krwi, co objawia się m. in. puchnięciem nóg, tworzeniem się żylaków itp. racjonalnie przeprowadzone masaże są najskuteczniejszym zabiegiem, przeciwdziałającym temu schorzeniu. Masaże pozwalają na usunięcie objawów znużenia, zwłaszcza po dużym wysiłku fizycznym, ale również działają podniecająco, powodując żywszy obieg krwi.

Szczególnie dodatnim jest wpływ masażu na skórę. Masaż pobudza działalność gruczołów łojowych i potnych. Pod wpływem masażu skóra odmładza się, różowieje. Masaże wpływają na piękno karnacji ciała. Nie każdy jednak może poddać się tem zabiegowi. Bywają wypadki, w których masaż jest bezwzględnie szkodliwy. To też przed zastosowaniem masaży należy poradzić się lekarza.

Wata ze lnu.

Nie nowy już wśród sfer zawodowych fakt polskiej produkcji waty lnianej zapewne nie jest znany szerszemu ogółowi.

Do r. 1932 **wata opatrunkowa (hygroskopijna)** była produkowana wyłącznie **z bawełny.** Sytuacja ta jednak uległa zmianie w związku ze światowym kryzysem gospodarczym, który zmusił wiele państw do szukania sposobów dźwignięcia się zeń w obrębie własnych granic.

Jedną z prób, pomyślnie przeprowadzonych w tym kierunku przez Polskę, było właśnie założenie **polskiej produkcji waty lnianej,** wyrabianej oczywiście z własnych surowców, które **doskonale, jak się okazuje zastępują watę z importowanej dotychczas bawełny.** Wata lniana używana jest obecnie do celów leczniczych i poza wojskiem zyskuje coraz większe zastosowanie w szpitalnictwie komunalnym oraz w ubezpieczalniach społecznych. Brak jej jeszcze na rynku prywatnym, lecz miejmy nadzieję, że społeczeństwo po zapoznaniu się z nią przyczyni się do poparcia własnej produkcji, która posiada jeszcze to wielkie znaczenie, że na wypadek wojny uniezależni Polskę od konieczności importowania tego artykułu z za granicy.

Odpowiedzi redakcji

P. Ziranek E. (Bydgoszcz). Z opisu wynika, że Pan cierpi na zapalenie spojówek. Zapalenia spojówek mają rozmaite przyczyny, często bardzo poważne (jaglica). Stanowczo nie radzę zajmować się leczeniem amatorskim bez poradzenia się u lekarza okulisty, który, przyczynę zachorzenia stwierdzi i właściwe leczenie przepisze.

P. Cerkalski (Bydgoszcz). Pisze Pan, że, mając lat 17 i pół, waży Pan 68 kilo i wzrost Pański sięga 187 cm. Chciałby Pan więcej nie róść względnie zmaleć o kilka centymetrów. Na dowolne regulowanie wzrostu nie znamy sposobów. Należy Pan, widocznie, do ludzi o wielkim wzroście, co może jest rodzinnym. W Pańskim wieku nie można mówić o ukończeniu procesów rozwojowych organizmu. Rozwijają się jeszcze kości i mięśnie — więc i waga, prawdopodobnie stopniowo i w stosunku do wzrostu się wyrówna do poziomu normalnego. Mężczyzna w wieku od 17—24 lat o pańskim wzroście powinien przeciętnie ważyć 77 kilo.

Dr S. Ś.

Niemcy w Polsce kłócą się między soba.

Rozłam i ‚czystka" w „Jungdeutsche Partei".

Mniejszość niemiecka w Polsce nie może jakoś pogodzić się między sobą. Nie wielu jest Niemców w Polsce, a **ciągłe kłótnie między poszczególnymi ugrupowaniami przypominają o nich opinii polskiej.** Mimo presji z zewnątrz, dążącej do pogodzenia **pod znakiem swastyki** wszystkich Niemców w Polsce, „młodoniemcy" kłócą się ze „starymi" Niemcami, a wszystkim tym odłamom nacjonalistycznych przeciwstawiają się znowu ostro niemieccy katolicy b. senatora Panta.

Jednak i same poszczególne organizacje polityczne Niemców w Polsce nie wykazują zbyt wielkiej spoistości. **Ostatnio** — jak donosi prasa śląska — **poważny kryzys przechodzi „Jungdeutsche Partei".**

Na skutek nieporozumień w łonie „Jungdeutsche Partei" senator z nominacji inż. Wiesner zwołał w ubiegłą niedzielę do Bielska **zarząd główny „Jungdeutsche Partei".** W wyniku kilkugodzinnych obrad, które były niezwykle burzliwe, zarząd główny postanowił **wykluczyć z organizacji „Jungdeutsche Partei" Jana Głodnego z Wolsztyna Wlkp., Gerharda Reichlinga z Katowic, Erwina Dewalda z Poznania, Teodora Bierschenka z Sępolna i Alfreda Kolfa z Bielska.** Poza tym pozostawiono w partii, jednak pozbawiono wszystkich sprawowanych urzędów kierowniczych **Ewalda Sadowskiego i Helmuta Lemkego z Poznania oraz Artura Thimma z Okonina Wlkp.**

Wszyscy oni zajmowali w ‚Jungdeutsche Partei" **wysokie stanowiska kierownicze.** M. in. Sadowski był naczelnym redaktorem organu partii, wychodzącego w Poznaniu p. n. „Deutsche Nachrichten". Sen. Wiesner, walcząc o swoje stanowisko w partii, przeprowadza równocześnie czystkę w redakcji katowickiego „Der Aufbruch". M. in. **został usunięty ze stanowiska naczelny redaktor tego pisma Horst Ranke.**

Powodem nieporozumień było **niezadowolenie z polityki sen. Wiesnera który rzekomo nie chciał dopuścić, przynajmniej na pozór, do ściślejszej współpracy „Jungdeutsche Partei" z władzami niemieckimi.** Chciano go więc usunąć i prowadzić własną politykę, p. Wiesner jednak w ostatniej chwili ujął wszystkie agendy w swoje ręce.

Tak więc **rozłam w „Jungdeutsche Partei" został ostatecznie dokonany.**

Działalność śląskiego „Volksbundu" wychodzi poza ramy prawa.

Naczelna organizacja Niemców śląskich **„Volksbund" nie trzyma się ram pracy legalnej i lojalnej wobec państwa.**

Mianowicie w biurach organizacji młodzieży „Volksbundu" („Volksbund-Jugend") przeprowadzono **rewizję w związku z wykryciem w Ciechanowie na Pomorzu nielegalnego obozu pracy („Arbeitslager"), prowadzonego przez Jerzego Klimka z Rydułtów na Śląsku.** W obozie obowiązywała karność wojskowa i przeprowadzano taktyczne i praktyczne ćwiczenia z zakresu musztry wojskowej.

Jak stwierdzono, **wskazówki dla tego obozu pochodziły ze Śląska, z organizacji „Volksbundu",** co potwierdziła rewizja przeprowadzona w biurach „Volksbund-Jugend".

Samolot na szynach.

Francuskie koleje państwowe zainstalowały na zelektryfikowanym szlaku Paryż—Le Mans specjalny wagon zaopatrzony w śmigło i motor Diesla o sile 500 koni.

Wagon ten ma charakter eksperymentalny niemniej jednak zdołał on już uzyskać wspaniałą szybkość dochodzącą do 180 km na godzinę.

W pierwszej inauguracyjnej podróży w nowym wagonie zajęli miejsca przedstawiciele władz kolejowych oraz reprezentanci prasy. Jak wynika z ogłoszonych na łamach dzienników paryskich obszernych sprawozdań, podróż „samolotem na szynach" dostarcza niezwykłych emocji.

Kot i pies w beczce na Atlantyku.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca z Nowego Yorku wyrusza w podróż przez Atlantyk Polak amerykański Ernest Biegajski. Odpływa on przez Ocean w beczce zaopatrzonej w maszt i żagiel. Podróż Biegajskiego potrwa około dwóch miesięcy. Prymitywne urządzenie beczki składa się z łóżka polowego i spiżarni, połączonej z małą chłodnią.

Przedsiębiorczy podróżnik zabiera ze sobą kota i psa. Mały sjamczyk ma, zdaniem Biegajskiego, przynieść mu szczęście, natomiast pies będzie pełnił służbę na pokładzie beczki podczas snu żeglarza. Biegajski uważa, że podróż nie upłynie mu samotnie i nudnie, gdyż otrzymał już od jednej z większych linii okrętowych zamówienie na stałe przesyłania drogą radiową informacji o refleksjach ze swej oryginalnej podróży. Towarzystwo żeglugowe zorganizuje na wszystkich swych statkach, przepływających Atlantyk, służbę odbiorczą, po czym interesujące szczegóły będą zamieszczone w dziennikach okrętowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Felicjana m.
Jutro: Małgorzaty kr. wd.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.20.

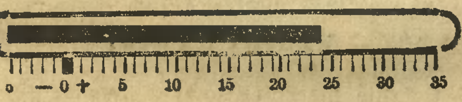
Stan pogody.

Upały i burze.

Nad Polską w dalszym ciągu napływa z wiatrami południowo-wschodnimi suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, powodując w całym kraju piękną pogodę słoneczną o prawie bezchmurnym stanie nieba. Jedynie na Podhalu i w Tatrach przeszły burze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 18 w Zakopanem, 22 w Pińsku, Łucku i Lidzie, 23 w Wilnie, Gdyni i Lwowie, 24 w Brześciu, Białymstoku i Zaleszczykach, 25 w Lublinie, Suwałkach i Grodnie, 26 w Dęblinie, 27 w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Przemyślu, 28 w Krakowie, Kielcach i Katowicach, 29 w Grudziądzu, 31 w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Cieszynie, a 32 w Kaliszu. Dziś nadal mamy w Bydgoszczy upalny dzień. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy umiarkowanych wiatrach południ.-wschodn.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—13 czerwca:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Gdyni:
13 czerwca, — cena 8,10 zł.
Pociąg wycieczkowy do Brzozy (Chmielniki):
13 czerwca, — cena 1,— zł.
Raid po Borach Tucholskich:
13 czerwca — zł 5,50.
Informacje i zapisy w Orbisie, Dworcowa 2, tel. 3667. (11401

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11—13 oraz w środy i piątki od godz. 17 do 18 tylko do 15 czerwca br. (10035

— **Podziękowanie.** Ofiary na „Caritas" złożyli: p. Kowalkowski 20 zł, p. Nelkowska 15 zł, N. N. 10 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" w imieniu ubogich składa B. O. Caritas.

— **Poranek taneczny** Studium Rytmiki i Plastyki Haliny Lewandowskiej. Teatr Miejski niedziela 13 czerwca godz. 12 w południe z udziałem Haliny Mancewicz. Dochód na półkolonie dzieci z baraków. Udział bierze przeszło 60 osób. Bilety w cenie od 0,50 — 2,20 zł nabywać można już w Studium ul. 3 Maja 8, m. 3 godz. 10—11 i 15—16 w sobotę i przed przedstawieniem w kasie teatru.

— **W szeregu nagród,** ustanowionych dla zwycięzców X międzynarodowego raidu Autamobilklubu Polski, zwraca uwagę nagroda Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Patria" S. A. dla zawodnika, który wykaże największą regularność jazdy. Nagrodę stanowi piękny, artystycznie wykonany neseser podróżny.

— **Przedsiębiorstwo przewozowo-ekspedycyjne,** które prowadzi p. Bronisław Makowski przy ul. Warszawskiej 25 pod nazwą „Express", zasługuje na ogólne poparcie i polecamy je wszystkim kupcom ze względu na swą solidność i fachowe kierownictwo, które spoczywa w rękach ogólnie znanego p. Bronisława Makowskiego. Każdy klient ma stuprocentową pewność, powierzając firmie „Express" swoje towary do przewożenia. To też firma „Express" rozszerza z roku na rok swoją działalność ku zadowoleniu swych klientów.

Akcja pomocy zimowej 1936-37 na terenie Bydgoszczy

dała obfity plon.

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem podaje, że **akcja pomocy zimowej została zakończona.** Niebawem zostanie zwołane ogólne zebranie członków, na którym komitet wykonawczy przedstawi **szczegółowe sprawozdanie** z swej działalności. W tej chwili podaje Komitet do publicznej wiadomości, że **na pomoc zimową wpłynęła na konta w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy oraz w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy kwota 216.894,57 zł.** Pieniądze te zostały zużyte **w 100 procentach w m. Bydgoszczy.** Poza tym uzyskano ofiary w żywności i odzieży na ogólną sumę **ca 5.424,— zł.** Tydzień zatrudnienia z okazji świąt wielkanocnych objął **153 bezrobotnych;** pomoc pieniężna, w tej formie udzielona bezrobotnym, opiewała na **3.670,— zł.**

Udział poszczególnych warstw społeczeństwa w kwocie zebranej przedstawia się jak następuje:

przemysł i handel — 85.642,21 zł, **rzemiosło** 4.648,93 zł, **pracownicy** 48.541,64 zł, **nieruchomości** 39.806,33 zł, **wolne zawody** — 5.802,95 zł, **zbiórki uliczne, wenta itp.** — 12.011,58 zł, **przedsiębiorstwa użyteczności publicznej** — 6.595,45 zł, **ofiary itp.** — 11.535,48 zł, **banki** 2.310,— zł.

Komitet otrzymał poza tym **poważną subwencję pieniężną** z Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem z Poznania. Poza gotówką otrzymał ponadto **37.464 ctr węgla** (98 wagonów), **11.642 ctr kartofli, 150 ctr cukru, 116 ctr mieszanki kawowo-cukrowej i 1.692 metrów drzewa.**

Ogólne obroty gotówkowe i towarowe opiewały na kwotę **375.384,07 zł.** Komitet zużył zebrane pieniądze i dotacje na **pomoc doraźną dla dorosłych i dzieci.**

W Kuchni Ludowej gotowano obiady dla bezrobotnych i dzieci szkolnych.

Na przyrządzenie obiadów zużyto: **50 ctr grochu, 49 ctr fasoli, 32 ctr kaszy jęczmiennej, 687 ctr ziemniaków, 31 ctr ryżu, 2014 ltr mleka, 8 ctr mąki pszennej, 215 ctr tłuszczu** (mięsa i smalcu), **5 ctr makaronu, 33 ctr kapusty, 5 ctr marchwi, 4 ctr włoszczyzny, 16 i pół ctr soli, 1 ctr przypraw do obiadów i 6 i pół ctr cukru.**

Na dożywianie dzieci w przedszkolach i ochronkach wypłacono **6.437,10 zł** i wydano **towaru wartości 377,— zł,** czyli razem 6.814,10 zł.

W okresie zimowym — przez przeciąg 7 miesięcy — wydano bezrobotnym **129.114** bochenków chleba à 1,5 kg i **166.016** à 2 kg, czyli razem **295.130 bochenków chleba.** Prócz chleba wydano w tym terminie w stanie surowym: **312 ctr grochu, 51 ctr kaszy jęczmiennej i 372 i pół ctr smalcu.**

Z tej pomocy korzystało przeciętnie **5.600 bezrobotnych** (głów rodzin).

Prócz tego wydano bezrobotnym na gwiazdkę 1936 r. i święta Wielkanocy 1937 r. 360 ctr mięsa wieprzowego, kiełbasy i kiszki, 307 ctr mąki pszennej, 63 ctr mydła i 57 ctr cukru.

Zarząd Miejski udzielał pomocy dzieciom szkolnym rodziców bezrobotnych w formie wydawania **śniadań — mleko i bułki.** Na pomoc tę wydatkowano w porze zimowej **35.600,— zł.** Z pomocy tej korzystało **5061 dzieci.**

Poza dożywianiem zatrudniano bezrobotnych przy różnych pracach. Na tę akcję wydatkowano w okresie zimowym kwotę 53.218,87 zł.

Bydgoszcz-anie wzbogacili się o przeszło **150.000.—**
które wypłaciła jako wygrane Lot. Państw.
Kolektura Konstanty Rzanny
a zatem **Bydgoszcz, Gdańska 25** **Tel. 33-32**
Swój do swego — po los do Rzannego.
Spieszcie się — gdyż losów może zabraknąć. (11385

Rady dla osób zamierzających budować własne domki lub wille.

W tych dniach wyszła z druku nakładem księgarni Wł. Wilak w Poznaniu książka L. Wybieralskiego p. t. „20 domków w cenie od 2—30 tysięcy złotych". Książka ta to doskonały poradnik dla osób zamierzających budować własne domki lub wille. Autor podaje krótkie wskazówki dotyczące spraw budowlanych. Specjalnie porusza sprawy: działki, placu pod budowę, kosztu budowy, fundamentów, ścian, kominów, izolacyj, podłóg, dachów, ogrzewania, prac malarskich, przepisów budowlanych i t. d. Większą część książki zajmują rysunki i plany 20 domków od skromnych jednoizbowych aż do luksusowych piętrowych z równoczesnym podaniem kubatury i opisaniem poszczególnych domków. Książka zawiera 45 ilustracyj. Niska cena (2,50 zł) ułatwia nabycie jej każdemu. Radzimy niebawem w najbliższej księgarni ją nabyć.

— **Automobilklub Pomorski** urządza odłożoną z ub. niedzieli wycieczkę do Tlenia w niedzielę, 13 bm. Zbiórka o godz. 9,30 w Koronowie. Wycieczka umożliwi zobaczenie najpiękniejszego zakątka puszczy tucholskiej i zwiedzenie urządzeń elektrowni w Żurze.

Z życia Tow. Powstańców Wlkp. 1918/1919 roku.

W dniu 24-go maja br. odbyło się zebranie Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 r. w lokalu p. Mellerowej przy Placu Piastowskim, które zaszczycił swą obecnością prezes zarządu głównego płk dr Śliwiński.

Na wstępie zaznaczył p. płk dr Śliwiński, że konsolidacja nastąpić może tylko z prawdziwymi powstańcami wielkopolskimi, zaś każdy z uczestników walk o niepodległość winien należeć do tej organizacji, w której walczył. M. in. zaznaczył, że czystkę u powstańców wielkopolskich przeprowadza się na polecenie z góry, by tym samym udowodnić, ilu powstańców wielkopolskich walczyło w szeregach. Po skonsolidowaniu wszystkich prawdziwych powstańców, mając dokładną ich ilość, łatwiej będzie można wysunięte postulaty przeprowadzić. Nie osiągnięte dotychczas żądania mogą powstańcy wielkopolscy zawdzięczać li tyko własnemu rozproszkowaniu, co spowodowało zupełny zanik idei powstańczej.

Kończąc ze słowami, że na zew ojczyzny staniemy jak ongiś ramię przy ramieniu, mówca wskazał jeden tylko kierunek, tj. „Frontem do armii, precz z polityką".

Następne zebranie odbędzie się 6 lipca br. Sekretariat mieści się przy ul. Dworcowej 98 i jest czynny w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 17—19.

Prezes: **Schulz.** Sekretarz: **Skrzypczak.**

— **Zabawa leśna śpiewaków.** Tow. śpiewu „Moniuszko" chór przy kościele Św. Trójcy urządza w niedzielę, dnia 13 czerwca br. w uroczym lesie za lotniskiem zabawę leśną. Na miejscu moc urozmaiceń, tańce na polanie. Przygrywać będzie orkiestra 61 p. p. Własny bufet. Już dziś zwracamy uwagę na powyższą imprezę. Wymarsz z placu Poznańskiego o godz. 14. (11037

— **W najbliższych dniach** ukaże się w Orędowniku Miejskim rozporządzenie p. wojewody poznańskiego z dn. 4 maja 1937 r. o badaniu zwierząt pociągowych, używanych w przedsiębiorstwach przewozowych tzw. domokrążnych. Badania takie odbędą się co 3 miesiące, a w roku bieżącym **w dn. 8 lipca o godz. 7 rano i 7 października 1937 r. o godz. 8 rano** na targowisku Rzeźni Miejskiej. Wszyscy właściciele tych zwierząt pociągowych winni zaopatrzyć się w książki kontrolne i zgłosić się przed terminem badania do Wydziału Zdrowia Publicznego — oddział weterynarii, ul. Jagiellońska 18 I.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40. 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30 *†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40 *, 13,30 *, 15.30 **, 19,35 *
Wąwelna 13.30 *, 19.35 *
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40 *, 12.30 *†, 13,30 *, 14.00, 15,30 **, 16.00, 18,30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty, *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

KRONIKA KULTURALNA.

Popis uczniów Miejskiego Konserwat. Muzycznego

W przeciwieństwie do wcześniejszych publicznych wystąpień Miejsk. Konserw. Muz.: koncertu oratoryjnego i symfonicznego, które będąc wyrazem zbiorowego wysiłku całej szkoły, dawały świadectwo o jej ogólnym poziomie wyszkoleniowym i możliwościach reprezentacyjnych — był popis ostatni indywidualnym przeglądem klas i uczniów szkoły, dającym słuchaczowi możność wglądu w drobniejsze elementy składowe szkolnego organizmu i informującym go o metodach i kierunkach pracy konserwatorium. Szczególnie licznie i silnie reprezentowana była w tym roku klasa śpiewu solowego i klasa operowa, obie prowadzone przez prof. F. Krysiewiczową. Wyniki metody pracy prof. Krysiewiczowej są istotnie zdumiewające, zważywszy, że o dobry materiał głosowy jest u nas bardzo trudno i że trudno niezwykle jest w dzisiejszych czasach — czasach megalomanii z jednej i dyletantyzmu z drugiej strony — nakłonić kogokolwiek do gruntownego studium i cierpliwej pracy nad szkoleniem głosu. Na podkreślenie również zasługuje bardzo staranny układ programu, zestawionego w sposób ciekawy, nie nużący, a przytem z wartościowych tylko utworów literatury lirycznej i operowej (Bellini, Donizetti, Friemann, Moniuszko, Verdi, Weber); p. Krysiewiczowa dowiodła tu dużego smaku i kultury. Nie wezmą mi za złe młodzi śpiewacy, że nie będę ich tu segregował na lepszych i gorszych, na więcej i mniej zdolnych, lecz, podkreślając raz jeszcze dużą wartość ich produkcyj, których słuchało się z szczerym zainteresowaniem i sporą już estetyczną satysfakcję, zanotuję tylko ich nazwiska: **Gapińska, Garbowska, Wawrzyńska, Lakner i Ziemski.**

Poziom pianistyczny konserwatorium reprezentowali uczniowie klas: prof. Lisickiego i prof. E. Röslera. Wystąpili uczniowie: **Cieczkówna, Goździewiczówna, Kędzierska, Rydzkowska i Wilkowska.** Z grupy tej wyróżnia się w sposób zdecydowany Maria Cieczkówna z klasy prof. Lisickiego, pianistka o dużej już i wyrównanej technice palcowej, dobrym wyczuciu tonu, przytem muzycznie bardzo już pogłębiona. Z klasy fletu prof. J. Madeji wystąpił **Tejkowski,** z klasy skrzypiec prof. A. Röslera — **Z. Chutkiewicz.** Uczniowie wykazali b. dobre przygotowanie techniczne i zrozumienie dla stylu i nastroju wykonywanych utworów. Wyjąwszy kilka szczególnie silnych i wyróżniających się pozycyj, popis miał na ogół poziom wyrównany, bez przykrych dysproporcyj. Wybór utworów był w każdym wypadku dostosowany do technicznego i muzycznego poziomu uczniów, co świadczy o uczciwości i wysokim poziomie etycznym pracy w konserwatorium, nie obliczonej na aplauz i płytki efekt, lecz głębokiej i gruntownej.

Trwając niezłomnie od szeregu lat na odpowiedzialnej placówce budowania nowej polskiej kultury muzycznej, przezwyciężając z uporem wszelkie trudności i przeszkody, na jakie często w swej pracy natrafia, ogląda Miejsk. Konserw. Muz. rok rocznie coraz piękniejsze i dojrzalsze owoce swych wysiłków. Nie mała to rzecz, gdy przy co rocznym rachunku sumienia wolno jest Miejsk. Konserw. Muzycznemu utwierdzać się w przekonaniu, że kulturalną swoją misję wypełnia należycie i z pożytkiem dla społeczeństwa. **(ar.)**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Chór Dana.

Chór Dana — najpopularniejszy zespół polskich rewellersów — słyszymy w Bydgoszczy dość często. Co parę miesięcy mamy w Teatrze tę miłą wizytę, mamy więc sposobność śledzenia linii rozwojowej tych czołowych reprezentantów lekkiej sztuki wokalnej.

Czy to jest naprawdę **lekka** sztuka?

Jeśli chodzi o interpretację, o przygotowanie, to Chór Dana wkłada w każdy swój występ ciężką pracę. Inwencja, pomysłowość idą w zgodnej parze z sumiennością, z uważnym i starannym opracowaniem wszystkich szczegółów. Dlatego też każdy numer bogatego programu zaciekawia oryginalnym podejściem, każdy jest rezultatem uczciwej pracy, żaden nie jest — jak to się mówi w gwarze aktorskiej — „puszczony".

Tym razem Chór Dana przyjechał zaopatrzony w obfitsze niż zwykle legitymacje sukcesów. Te legitymacje — to entuzjastyczne głosy prasy zagranicznej aż po amerykańską włącznie. Z Ameryki Chór Dana przywiózł zadowolenie artystyczne, podobno — dolary, pomysłowe urządzenie głośnikowe, pozwalające na uzyskiwanie interesujących efektów głosowych oraz nowe piosenki murzyńskie, oparte na elementach jazzowych.

Ten jazz wokalny, świetna ekwilibrystyka głosowa — to droga, po której obecnie idzie Chór Dana. Szkoda, że coraz mniej miejsca zostaje na dawne, melodyjne piosenki...

Wszyscy członkowie dzielą zasługę powodzenia z jego kierownikiem Władysławem Danem, kompozytorem większości wykonywanych utworów.

Specjalna podzięka należy się chórowi Dana za jego kapitalne chwyty humorystyczne. Za parę chwil szczerej radości dziękowała publiczność bydgoska tak gorąco, że naddatki prawie podwoiły program, zapowiedziany w afiszu.

(hak.)

ZNAWCY PIJĄ PIWO OKOCIM. 9766

Liceum pedagogiczne w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się, że delegacja rodziców kandydatów do liceum pedagogicznego, która udała się do Poznania z wnioskiem do p. kuratora o uruchomienie tej nader pożytecznej szkoły w Bydgoszczy, osiągnęła **sukces** w swoich staraniach. Pan kurator **dr Jakubiec** potraktował podanie rodziców życzliwie i przyrzekł delegacji usilnie poprzeć jej starania u p. ministra, jeżeli dostateczna ilość kandydatów złoży odpowiednie wnioski u p. dyrektora seminarium nauczycielskiego. Nie wątpimy, że tych wniosków wpłynie dużo i że władze nie pozbawią takiego miasta jak Bydgoszcz tak ważnej szkoły.

Jesteśmy proszeni o poinformowanie zainteresowanych, że opłata za naukę w liceum pedagogicznym będzie wynosiła tylko 30 zł rocznie i że maturzyści liceum ped. otrzymają nie tylko dyplomy nauczycielskie, ale i prawo dalszych studiów na uniwersytecie.

Kandydaci z Bydgoszczy i poza Bydgoszczy winni się zgłosić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zakończenie tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W środę, dnia 9 bm. odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 61 p. p. na placu Wolności od godz. 17,30 do 19-ej.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 17-ej na zakończenie „Tygodnia propagandy P. C. K." odbędzie się w ogrodzie teatralnym wielki koncert orkiestry wojskowej 62 p. p. ze współudziałem chórów. Wstęp 20 groszy.

2-letnie Liceum Gospodarcze.

Towarzystwa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, ul Morska 77 podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy do 15 sierpnia 1937 r.

Uprawnienia: Ukończenie 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych, poza tym po odbytej praktyce zawodowej i po jednorocznej praktyce pedagogicznej daje zawód nauczycielki gospodarstwa do szkół zawodowych. Oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie.

Warunki przyjęcia: 1. Wiek od 16 do 20 lat. W wyjątkowych wypadkach kuratorium może przedłużyć górną granicę wieku. 2. Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura, lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, lub świadectwo ukończenia 3-letniej lub 4-letniej średniej szkoły zawodowej, lub świadectwo uznane przez Min. W. R. i O. P. za równorzędne. Kandydatki obowiązuje egzamin wstępny z biologii lub chemii i języka polskiego. Internat na miejscu. Sekretariat wysyła na żądanie prospekty. (11191

Nie ulega żadnej wątpliwości

że nie ma więcej lub mniej szczęśliwych kolektorów. Wszystkie losy mają równe szanse wygrania. To też należy kupić ćwiartkę w tej kolekturze, która wyróżnia się doskonałą obsługą, szybką realizacją wygranych, udziela każdemu grającemu wszelkich informacyj oraz wystawia podczas ciągnienia codziennie w specjalnej gablotce urzędową tabelę wygranych. Taką kolekturą jest **chrześcijańska kolektura K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 (tel. 33-32),** którą polecamy naszym Szan. Czytelnikom.

—::—

— **Pokaz mód pod hasłem „Tanio i ładnie"** urządza Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, w dniach od 12 do 13 czerwca br. Pokaz odbędzie się dnia 12 czerwca o godz. 18-tej, dnia 13 czerwca o godz. 17-tej. Wstęp dla dorosłych 45 gr, dla młodzieży 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt. (11376

— **Dyrekcja Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej** podaje do wiadomości, że zgłoszenia do egzaminu klasy I-ej gimnazjum przyjmuje do 16 czerwca w godz. od 8 do 13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne (z I-go półrocza). Egzamin rozpocznie się 17 czerwca o godz. 8-ej. Zgłoszenia do I-ej klasy **Liceum Humanistycznego im. Marii Curie-Skłodowskiej** przyjmuje dyrekcja od 10—19 czerwca w kancelarii przy ul. Kujawskiej 4. Przy zgłoszeniu należy dołączyć takie same dokumenty, jak przy zgłoszeniu do gimnazjum oraz świadectwo ukończenia gimnazjum. (11454

— **„Garden Party" Polskiego Białego Krzyża** w dniu 12 bm. w salach i ogrodzie kasyna przy ul. Marsz. Focha. Początek o godz. 18. (11443

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem dziś, w środę o godz. 20 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18. Wycieczka parostatkiem do Ciechocinka Tow. Czeladzi Kat. i Tow. Rzemieślników Kat. przy Farze w niedzielę 20 czerwca br. o godz. 5 rano z przystani ul. Hermana Frankego. Cena biletów w obie strony dla dorosłych 2,50 zł, dla dzieci do lat 14 — 1.50 zł. Dzieci bez opieki nie przyjmuje się. Bilety nabywać można jeszcze w miejscach oznaczonych afiszami. Po zebraniu ogólnym odbędzie się zebranie zarządu i komitetu wycieczkowego.

„Honor" bandyty nie pozwala napadać na biednych ludzi.

Proces przeciwko znanej bandzie przestępców przed Sądem Okręgowym.

Głośne ostatnie napady rabunkowe w lesie gdańskim były we wczorajszy wtorek przedmiotem rozprawy sądowej przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem dokonania napadów rabunkowych z bronią w ręku **32-letni Aleksander Kościan,** karany już **10 razy** przed sądami polskimi i niemieckimi za różne przestępstwa, **25-letni Kazimierz Janduła,** karany już pięciokrotnie i brat jego **17-letni Władysław,** a ponadto za nakłanianie do przestępstw odpowiadali równocześnie ich rodzice robotnik **Stefan Janduła i żona jego Zofia,** zam. w barakach Dwernickiego nr 13. Cała niemal rodzinka — prócz trojga nieletnich dzieci zasiadła zatem w komplecie na ławie oskarżonych. Część oskarżonych broni znany obrońca karny p. **mec. dr Sypniewski.** Trybunałowi przewodniczył p. **wiceprezes Wojtynowski.**

Już dwukrotnie obszernie pisaliśmy o śmiałych napadach rabunkowych, dokonanych na początku kwietnia na szosie w pobliżą Myślęcinka na dwóch rowerzystów Jana Zdeka i Jana Bielińskiego, którym pod groźbą zastrzelenia dwaj bandyci zabrali portmonetkę z pieniędzmi. Poza tym oddali kilka strzałów w kierunku uciekającego na rowerze Feliksa Wróblewskiego. Strzały jednak na szczęście chybiły. Wspomniani oskarżeni wraz z młodocianym Władysławem Jandułą wtargnęli także do **mieszkania p. Fr. Kantorskiego przy ul. Strumykowej 4,** lecz strzałami oddanymi przez Kantorskiego zostali spłoszeni. Inne planowane przez nich napady rabunkowe nie doszły do skutku.

Oskarżony Kazimierz Janduła stanowczo zaprzeczał, jakoby brał udział w tych napadach rabunkowych. Kierując się zemstą osobistą za stare porachunki Kościan stara się go obciążyć. Z nazwiska w ogóle nie zna Kościana a jedynie z przezwiska **„Marokko".**

Typem wytrawnego przestępcy jest **osk. Kościan,** który przyznaje się przed sądem do winy. Wstyd i hańba — mówi — że dokonałem napadu rabunkowego na biednych ludzi i „honorowo" się do tego przyznaję. Gdybym natrafił na bogatszego, to nie przyznałbym się. Taki napad za 20 zł to istotnie wstyd i przed nikim nie mogę się tym pochwalić. Oskarżony sypie Kaz. Jandułę i stanowczo podtrzymuje, że Janduła strzelał do ludzi, posługując się dwoma rewolwerami. Do napadu na Kantorskich namawiał go ojciec Janduły i żona jego, zapytując się przed tym osk. czy ma „twardy krzyż", tzn. jest nieugięty i doradzał mu nie przyznawać się do winy. W końcu prosi sąd, ażeby przetransportować go do innego więzienia, gdyż jeżeli z Jandułą pozostanie w jednym więzieniu, to zdrow nie wyjdzie.

Oskarżony Władysław Janduła nie przyznaje się do winy i twierdzi, że w tym czasie przebywał w Gnieźnie, gdzie miał stałe zajęcie. Również i rodzice Jandułów do żadnej winy się nie przyznali.

Liczni świadkowie nie mogli stanowczo rozpoznać Kazimierza Jandułę z powodu ciemności w lesie. Sąd na wniosek adwokata dr. Sypniewskiego rozprawę odroczył do następnego wtorku godz. 8,30 celem powołania dalszych świadków.

Młodociany nożownik przed sądem.

Zazdrość była przyczyną dokonania przestępstwa.

Za zadanie nożem ciężkiego urazu cielesnego odpowiadał we wczorajszy wtorek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy **18-letni robotnik Franciszek Jędryczewski, zam. przy ul. Brzozowej 7.** Z powodu dziewczyny doszło do bójki pomiędzy oskarżonym a uczniem elektrotechnicznym Janem Figaszewskim, który groził mu odbiciem dziewczyny. Pragnąc się zemścić zazdrosny młodociany Otello rzucił się nożem na Figarzewskiego i dwukrotnie uderzył go w plecy, raniąc go dotkliwie. Po dłuższym pobycie w szpitalu Figaszewski wyleczył się z ciężkich ran.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że działał w obronie koniecznej, gdyż Figaszewski spowodował bójkę. Świadkowie potwierdzili na ogół zeznania oskarżonego.

Sąd skazał młodocianego nożownika na karę **półtora roku więzienia,** zawieszając mu mu jednak wykonanie kary na przeciąg trzech lat, dając mu tym samym możność poprawienia się w przyszłości. Sąd nie przyjął tłumaczenia się oskarżonego, jakoby działał w obronie koniecznej, a motywem jego postępowania była chęć udzielenia prześladującemu go rywalowi dotkliwej nauczki.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 8 bm.: Kraków —2,93, Zawichost 1,18, Warszawa 0,90, Płock 0,57, Toruń 0,38, Fordon 0,42, Chełmno 0,24, Grudziądz 0,45, Korzeniewo 0,59, Piekło 0,12, Tczew 0,20, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,34. Temp. wody 14,6.

Z wielkich uroczystości ku czci Hallera w Strzelnie



U góry: Generał Haller przechodzi przed frontem pocztów sztandarowych. U dołu: Generał Haller w otoczeniu członków Komitetu Obyw. odbiera defiladę.

Ze sportu.

PUCHAR NARODÓW W RĘKACH RUMUNÓW.

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hipicznych w Łazienkach odbył się konkurs „Nagroda Polski imienia Prezydenta Rzeczypospolitej" (puchar narodów). Na konkurs ten Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przeznaczył nagrodę dla indywidualnie najlepszego jeźdzca w konkursie „Nagroda Polski".

Warunki konkursu: **wysokość 1 m 30, dwie przeszkody wysokości 1,60 m, skok na szerokość 4 m przez wodę. Szybkość** obydwu nawrotów 400 m na minutę.

Zwycięstwo odniosła ekipa **rumuńska** w składzie: por. Zahei **na** koniu „Hunter", por. Apostol **na** koniu „Dracustic", **por.** Rang na koniu „Delfis" i por. Tudoran **na** koniu „Pyr".

Drugie miejsce zajęła ekipa polska w składzie: rtm. Sokołowski na koniu „Zbieg 2-gi", por. Rylke na koniu „Bimbus", mjr dypl. Lewicki na koniu „Dunkan", kpt. Biliński na koniu „Florek-Siłacz".

Trzecie miejsce zajęła ekipa Łotwy **w** składzie: por. Ozols na koniu „Nargus", kpt. Karklins na koniu „Auseklis", por. Broks na koniu „Namejs" i por. Pencis na koniu „Indulis".

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. We wtorek w dalszym ciągu turnieju tenisowego **o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z Angielką Peters, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1, 6:4.**

Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach tych Jędrzejowska jest jedną z dwóch rozstawionych rakiet kobiecych. Druga rozstawioną rakietą jest mistrzyni W. Brytanii miss Round. Przypuszczalnie obie te panie dojdą finału. Ewentualna walka pomiędzy Jędrzejowska a miss Round wywołuje już obecnie wśród angielskich kół sportowych wielkie zainteresowanie.

NIEMCY — WŁOCHY O PUCHAR DAVISA

Mediolan. W niedzielę rozpoczął się w Mediolanie mecz tenisowy o puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej Włochy — Niemcy.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi **1:1.** W pierwszej grze **von Cramm pokonał Canapele 6:1, 4:6, 6:1, 6:4.**

W drugim meczu Niemiec Henkel pogromca Austina, w finale mistrzostwa międzynarodowego Francji **przegrał niespodziewanie do Stefaniego w 4 setach 3:6, 3:6, 7:5, 2:6.**

NIEMCY — WŁOCHY 2:1.

Mediolan. W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa. Włochy — Niemcy, para niemiecka Cramm — Henkel pokonała parę Taroni — Quintavalle 6:3, 6:1, 621. Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 2:1.

PPW — GOPLANIA (INOWROCŁAW) 4:1 (2:1).

Grudziądz. (Tel. wł.) Na boisku garnizonowym odbył się ostatni mecz o mistrzostwo pomorskiej A-klasy.

Miejscowi wykazali nieznaczną poprawę formy i wygrali zasłużenie 4:1. Tym samym Goplania spadła do B-klasy. Bramki strzelili dla PPW Dawczyński 2. Martyński 1 i Panader 1. Dla Goplanii honorowego goala zdobył Zieliński. Sędziował b. dobrze p. Stogowski z Torunia.

DRUGI ETAP MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

Warszawa. Po całonocnym odpoczynku w Augustowie 24 samochody, biorące udział w 10-tym międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski, przebyły ciężki etap Augustów — Warszawa. Długość trasy wynosiła 567 km, w tym było około 60 km drogi gruntowej (między Skidlem i Wołkowyskiem).

Zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

1) Nowak	o godz. **18.07**
2) Kraus (Niemcy	18.10
3) Rauch (Niemcy))	18.11
4) Kasperowicz	18.13
5) Schneider (Niemcy)	18.17
6) Mazurek	18.22
7) Rychter	18.30
8) Bellen (Jugosławia)	18.32
9) Grętkiewicz	18.43
10) Marek	18,53

i inni.

Cała trasa była doskonale strzeżona. W Grodnie drogę wskazywało bardzo sprawnie wojsko. W innych miasteczkach i osadach przejazdy obstawione były przez policję i oddziały strzelca. Obstawiona była również dokładnie trasa na terenie powiatu warszawskiego i miasta Warszawy.

Większość samochodów, dzięki dobrym drogom, mogła rozwinąć dużą szybkość przeciętną i nadrobić czas, stracony na bardzo częste reperacje dętek. Jazda z szybkością 100 km na godz. nie sprawiała większym wozom żadnych absolutnie trudności.

KONIECZKA DRUGI.

W sprawozdaniu z niedzielnych mistrzostw kolarskich w Bydgoszczy pominięto w wynikach biegu szosowego na 150 km nazwisko Konieczki, który zajął drugie miejsce w czasie 4.35,13. Dalsze kolejności bez zmiany.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 9 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Felicjana m.
Jutro: Małgorzaty kr. wd.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.20.

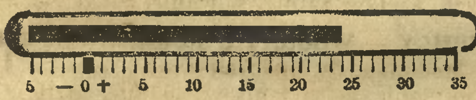
Stan pogody.

Upały i burze.

Nad Polską w dalszym ciągu napływa z wiatrami południowo-wschodnimi suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, powodując w całym kraju piękną pogodę słoneczną o prawie bezchmurnym stanie nieba. Jedynie na Podhalu i w Tatrach przeszły burze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 18 w Zakopanem, 22 w Pińsku, Łucku i Lidzie, 23 w Wilnie, Gdyni i Lwowie, 24 w Brześciu, Białymstoku i Zaleszczykach, 25 w Lublinie, Suwałkach i Grodnie, 26 w Dęblinie, 27 w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Przemyślu, 28 w Krakowie, Kielcach i Katowicach, 29 w Grudziądzu, 31 w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Cieszynie, a 32 w Kaliszu.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka“ (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Trędowata“.

Mars: „Sto pociech“ i „Nowe przygody Tarzana“.

Świt: „Casino de Paris“ oraz „Kły i pazury“.

Przedstawiciele chrześcijanie poszukiwani.

Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu podaje pp. kupcom podróżującym do łaskawej wiadomości, że posiada bardzo dużo wolnych zastępstw poważnych fabryk i rozmaitych branż jak: na samochody, cukierki, czekolady, kaształtek prasowan., figurki, wazony majolikowe, gry dziecięce, artykuły techniczno-budowlane, kamieniarskie, maszyny szlifierskie, piłki stalowe itd., okuć meblowych, galalitowych i metalowych, wyrobów metalowych, jak zawiasy, skoble, narzędzia itp., przyprawy do zup, wycieraczki do zabłoconego obuwia (automatyczne), wędliny suche „Ben salami“, maszyny do krojenia szynki i serów, automatyczne wagi pośpieszne, musztardy i wiele innych bardzo poważnych zastępstw.

Tajemnicze zaginięcie dziecka.

W niedzielę o godz. 14 opuściła dom rodzicielski 5½-letnia Łucja Żuchowska, zam. w porcie drzewnym. Dziewczynka do tej pory nie powróciła. Poszukiwania rodziców pozostały bez skutku. Ubrana w czerwoną sukienkę, biały kołnierzyk, białą czapkę amerykankę, sandały bronzowe, pończochy siwe krótkie, włosy blond strzyżone, oczy niebieskie, twarz okrągła, cera zdrowa, urodzona 13. 9. 1931 r.

Szajka groźnych bandytów przed sądem.

W kwietniu br. dokonano napadu rabunkowego na zagrodę rolnika Rubacha, zam. w Wielkiej Złej Wsi, pow. toruński.

Bandyci zrabowali różne przedmioty wartości około 1.000 złotych, po czym zbiegli.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia wszystkich uczestników napadu, którymi okazali się: Ludwik Kruszczyński, Franciszek Cygan, Mikołaj Dementow i Jan Kujawa. Poza tym do bandy należała Franciszka Kruszczyńska, która zajmowała się sprzedażą zrabowanych przedmiotów.

Podczas dochodzeń wyszło na jaw, że banda ta grasowała od dłuższego czasu na terenie powiatów: bydgoskiego, toruńskiego i chełmińskiego, gdzie dokonała szeregu napadów rabunkowych, niektóre z bronią w ręku.

Epilog napadu rabunkowego w Wielkiej Złej Wsi rozegrał się ostatnio przed sądem okręgowym w Toruniu.

Jeden z oskarżonych zeznał na rozprawie, że rabunku dokonali Kruszczyński i Cygan, zaś Dementow i Kujawa stali na czatach. Dalej zeznał, że część rzeczy zakopano w pobliskim lesie, resztę zaś Kruszczyńska zabrała do domu, gdzie miała dokonać przeróbek.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok skazujący: Kruszczyńskiego na 2 lata więzienia, Cygana na jeden rok więzienia za dokonanie rabunku, Dementowa i Kujawę po 1 roku więzienia — za udzielenie pomocy. Zaś Kruszczyńską na 6 miesięcy więzienia i 20 złotych grzywny — za paserstwo.

Cała szajka stanie znowu przed sądem, by otrzymać zasłużone kary za resztę sprawek.

Dnia 13 czerwca w hall powystawowej

BAZAR LUDOWY

na rzecz kościoła Chrystusa Króla

„Przejażdżka“ rowerem za... 6 miesięcy więzienia.

Przed sądem grodzkim w Toruniu stanęli dwaj młodzieńcy: Jan Góralski i Alojzy Majewski, oskarżeni o kradzież roweru.

Oskarżeni po „wypożyczeniu“ roweru z bramy jednego z domów w Toruniu, wyjechali do Lipna, a następnie do Włocławka, gdzie go sprzedali za 20 złotych. Po otrzymaniu pieniędzy powrócili do Torunia i zaraz zostali aresztowani.

Epilog „przejażdżki“ rowerem „wypożyczonym“ na podróż, zakończył się bardzo smutnie dla przyjaciół, gdyż surowy sąd skazał obu na karę po 6 miesięcy więzienia.

Bydgoszcz-anie wzbogacili się o przeszło **150.000.-**

które wypłaciła jako wygrane Lot. Państw.

Kolektura Konstanty Rzanny

a zatem Bydgoszoz, Gdańska 25 Tel. 33-32

Swój do swego — po los do Rzannego.

Spieszcie się — gdyż losów może zabraknąć. (11385

Wielki bazar ludowy w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 13 bm. na terenie hali powystawowej w Toruniu urządzony zostanie *wielki bazar ludowy* na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem.

Organizatorzy przygotowują szereg miłych niespodzianek dla starszych i dla dzieci.

Część z bogatego programu zdradzimy już Czytelnikom.

W pierwszym rzędzie odbędzie się koncert reprezentacyjny orkiestry wojskowej z Torunia, dalej odbędą się popisy śpiewacze odznaczonych na ostatnim konkursie chórów miejscowych, chórów szkolnych, popisy taneczne, występy humorystyczne i wiele innych.

Dzieci będą miały zapewnioną rozrywkę na ulubionych karuzelach, łódkach i szeregu innych zabawkach.

Nie mniej ważna jest loteria fantowa, gdyż tak wielka ilość wygranych i to cennych przedmiotów, nie zawsze jest możliwa.

Na terenie baraku ludowego dla wygody gości urządzona będzie prowizoryczna kawiarnia, w której można będzie pokrzepić się podczas zabawy.

Sądzą, że to wszystko skłoni czytelników do przyjścia na bazar, by miło spędzić czas.

Komunikat P. C. K. w Toruniu.

W niektórych pismach toruńskich ukazał się artykuł, gdzie błędnie ogłoszono, że „Tydzień P. C. K.“ zakończył się w niedzielę 6 czerwca.

Uprzejmie donosimy, że „Tydzień PCK“ trwa w całej Polsce **od dnia 1 do 13 czerwca** (ustawowo zastrzeżony) i w Toruniu zakończy się **w czwartek zabawą „dancing-bridge“ w lokalach „Polonii“ o godzinie 20,** połączoną z amerykańską loterią, na którą firma **„Leo“** łaskawie ofiarowała dwa bony na damskie i męskie trzewiki które każdy wygrywający może sobie wybrać według swego gustu bez zastrzeżeń. Orkiestra doborowa. Ceny w lokalu nie podwyższone. Datki dobrowolne.

Mamy nadzieję, że całe P. T. Społeczeństwo poprze akcję Polskiego Czerwonego Krzyża przez gremialne przybycie, przyczyniając się choć w ten skromny sposób do powiększenia funduszów P. C. K.

Uroczysta akademia.

Z okazji zakończenia roku szkolnego i likwidacji szkoły wydziałowej (ul. Wielkie Garbary) odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 10 w auli szkoły wydziałowej uroczysta akademia. W programie: śpiewy, deklamacje, przedstawienia sceniczne, referat na temat „Zarys historii szkoły wydziałowej w Toruniu i jej działalność aż do likwidacji“, sprawozdanie z działalności Opieki Rodzicielskiej, przemówienia przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz wręczenie świadectw i pożegnanie absolwentów.

Następnego dnia tj. 16 bm. odbędzie się wycieczka do Kruszwicy. Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarii szkoły.

NOTATNIK REPORTERA.

„Arkady“ i światło.

Naprzeciw ewangelickiego domu parafialnego stoją piękne, nowoczesne „arkady“, które podczas budowy zaopatrzono w przewody elektryczne. Pomimo tego właśnie pod nimi panują ciemności — a może dlatego, że są przewody — o założeniu lamp pod „arkadami“ nikt nie chce pomyśleć.

* * *

Jedna ozdoba więcej.

Nad arkadami wznosi się dom Kohnerta, który w kilku miejscach odrapano z tynku w poszukiwaniu wątka starogotyckich murów.

Pomimo że od tego czasu minęło kilka miesięcy, blizny te nadal „zdobią“ budowę.

Właściciel nie poczuwa się do naprawy i twierdzi, że kto tynk odrapał, ten powinien poprawić, zarząd miejski zaś nie kwapi się do tej pracy — no i tak sobie dom odrapany stoi.

Czyżby to była jedna ozdoba więcej? Stanowczo te zakątki nie mają szczęścia.

T. Grot.

Podziękowanie.

Ustępując ze stanowiska burmistrza m. Podgórza, składam Wiel. Duchowieństwu, Szan. Obywatelstwu miasta Podgórza oraz wszystkim organizacjom serdeczne podziękowanie za okazywaną mi życzliwość i pomoc w spełnianiu trudnych i odpowiedzialnych obowiązków na stanowisku burmistrza miasta Podgórza.

(—) **Stamirowski,** burmistrz.—

Obrady delegatów Zw. Spółdz. Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

W dniu wczorajszym w Toruniu obradował zjazd delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych okręgu pomorskiego. Na zjazd przybyło około 110 delegatów, reprezentujących 89 spółdzielni.

W sprawozdaniu dyr. Preibisza ujęta została cała praca spółdzielcza na Pomorzu. Jak wynikało z niego, spółdzielnie kredytowe wykazują pewien zastój, spadek członków, wkładów i brak kapitałów. Natomiast spółdzielnie rolniczo-handlowe i mleczarskie wykazują znaczne ożywienie obrotów.

Po wygłoszeniu odczytu przez prof. U. P. p. Taylora pt.: „O istocie spółdzielczości“ — przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który pozostał w składzie niezmienionym z ks. sen. Boltem na czele.

Zjazd zakończono uchwaleniem wniosków przedłożonych przez komisje i wyboru na zjazd walny do Warszawy delegacji w osobach: p. mec. Kończaka i b. star. tczewskiego Datkiewicza z Pelplina.

Walny zjazd Pom. Zw. Podof. Rez. R.P.

W niedzielę, dnia 13 bm. **miasto Chełmno** będzie gościło w swoich murach członków Pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy R. P., którzy przybędą na walny zjazd delegatów kół okręgu pomorskiego.

Szczegółowy program zjazdu podaliśmy w dniu wczorajszym.

Posiedzenie Tow. Lekarskiego w Toruniu.

Jutro, dnia 10 bm. o godz. 20-tej, w lokalu Związku Lekarzy P. P. przy ul. Mostowej w Toruniu odbędzie się posiedzenie naukowe.

W programie: pokazy przypadków i wykład dr. Eugeniusza Turyny: „Najnowsze poglądy na przyczyny i leczenie krwawień ginekologicznych“.

Dancing na rzecz L. M. K.

Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń — Bydgoskie Przedmieście urządza dancing w kawiarni „Esplanada“ w czwartek, 10 bm. Dochód na budowę „ściągacza morskiego“. Początek o godz. 20. Wstęp — wolne datki.

Z teki policjanta. Dnia 7 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 5 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 2 wykryto oraz spisano 5 doniesień za przekroczenie przepisów polic.-admin., 6 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych i 5 doniesień za zakłócenie spokoju publicznego.

ZNAWCY PIJĄ PIWO OKOCIM. 9766

Liceum pedagogiczne w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się, że delegacja rodziców kandydatów do liceum pedagogicznego, która udała się do Poznania z wnioskiem do p. kuratora o uruchomienie tej nader pożytecznej szkoły w Bydgoszczy, osiągnęła **sukces** w swoich staraniach. Pan kurator **dr Jakubiec** potraktował podanie rodziców życzliwie i przyrzekł delegacji usilnie poprzeć jej starania u p. ministra, jeżeli dostateczna ilość kandydatów złoży odpowiednie wnioski u p. dyrektora seminarium nauczycielskiego. Nie wątpimy, że tych wniosków wpłynie dużo i że władze nie pozbawią takiego miasta jak Bydgoszcz tak ważnej szkoły.

Jesteśmy proszeni o poinformowanie zainteresowanych, że opłata za naukę w liceum pedagogicznym będzie wynosiła tylko 30 zł rocznie i że maturzyści liceum ped. otrzymają nie tylko dyplomy nauczycielskie, ale i prawo dalszych studiów na uniwersytecie.

Kandydaci z Bydgoszczy i poza Bydgoszczy winni się zgłosić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zakończenie tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W środę, dnia 9 bm. odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 61 p. p. na placu Wolności od godz. 17,30 do 19-ej.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 17-ej na zakończenie „Tygodnia propagandy P. C. K.“ odbędzie się w ogrodzie teatralnym wielki koncert orkiestry wojskowej 62 p. p. ze współudziałem chórów. Wstęp 20 groszy.

2-letnie Liceum Gospodarcze.

Towarzystwa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, ul Morska 77 podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy do 15 sierpnia 1937 r.

Uprawnienia: Ukończenie 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych, poza tym po odbytej praktyce zawodowej i po jednorocznej praktyce pedagogicznej daje zawód nauczycielki gospodarstwa do szkół zawodowych. Oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie.

Warunki przyjęcia: 1. Wiek od 16 do 20 lat. W wyjątkowych wypadkach kuratorium może przedłużyć górną granicę wieku. 2. Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura, lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, lub świadectwo ukończenia 3-letniej lub 4-letniej średniej szkoły zawodowej, lub świadectwo uznane przez Min. W. R. i O. P. za równorzędne. Kandydatki obowiązuje egzamin wstępny z biologii lub chemii i języka polskiego. Internat na miejscu. Sekretariat wysyła na żądanie prospekty. (11191

Nie ulega żadnej wątpliwości

że nie ma więcej lub mniej szczęśliwych kolektorów. Wszystkie losy mają równe szanse wygrania. To też należy kupić ćwiartkę w tej kolekturze, która wyróżnia się doskonałą obsługą, szybką realizacją wygranych, udziela każdemu grającemu wszelkich informacyj oraz wystawia podczas ciągnienia codziennie w specjalnej gablotce urzędową tabelę wygranych. Taką kolekturą jest **chrześcijańska kolektura K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 (tel. 33-32),** którą polecamy naszym Szan. Czytelnikom.

— **Pokaz mód pod hasłem „Tanio i ładnie“** urządza Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, w dniach od 12 do 13 czerwca br. Pokaz odbędzie się dnia 12 czerwca o godz. 18-tej, dnia 13 czerwca o godz. 17-tej. Wstęp dla dorosłych 45 gr, dla młodzieży 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt. (11376

— **Dyrekcja Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej** podaje do wiadomości, że zgłoszenia do egzaminu klasy I-ej gimnazjum przyjmuje do 16 czerwca w godz. od 8 do 13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne (z I-go półrocza). Egzamin rozpocznie się 17 czerwca o godz. 8-ej. Zgłoszenia do I-ej klasy **Liceum Humanistycznego im. Marii Curie-Skłodowskiej** przyjmuje dyrekcja od 10—19 czerwca w kancelarii przy ul. Kujawskiej 4. Przy zgłoszeniu należy dołączyć takie same dokumenty, jak przy zgłoszeniu do gimnazjum oraz świadectwo ukończenia gimnazjum. (11454

— **„Garden Party“ Polskiego Białego Krzyża** w dniu 12 bm. w salach i ogrodzie kasyna przy ul. Marsz. Focha. Początek o godz. 18. (11443

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem dziś, w środę o godz. 20 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18. Wycieczka parostatkiem do Ciechocinka Tow. Czeladzi Kat. i Tow. Rzemieślników Kat. przy Farze w niedzielę 20 czerwca br. o godz. 5 rano z przystani ul. Hermana Frankego. Cena biletów w obie strony dla dorosłych 2,50 zł, dla dzieci do lat 14 — 1,50 zł. Dzieci bez opieki nie przyjmuje się. Bilety nabywać można jeszcze w miejscach oznaczonych afiszami. Po zebraniu ogólnym odbędzie się zebranie zarządu i komitetu wycieczkowego.

„Honor“ bandyty nie pozwala napadać na biednych ludzi.

Proces przeciwko znanej bandzie przestępców przed Sądem Okręgowym.

Głośne ostatnie napady rabunkowe w lesie gdańskim były we wczorajszy wtorek przedmiotem rozprawy sądowej przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem dokonania napadów rabunkowych z bronią w ręku **32-letni Aleksander Kościan,** karany już **10 razy** przed sądami polskimi i niemieckimi za różne przestępstwa, **25-letni Kazimierz Janduła,** karany już pięciokrotnie i brat jego **17-letni Władysław,** a ponadto za nakłanianie do przestępstw odpowiadali równocześnie ich rodzice robotnik **Stefan Janduła i żona jego Zofia,** zam. w barakach Dwernickiego nr 13. Cała niemal rodzinka — prócz trojga nieletnich dzieci zasiadła zatem w komplecie na ławie oskarżonych. Część oskarżonych broni znany obrońca karny p. **mec. dr Sypniewski.** Trybunałowi przewodniczył p. **wiceprezes Wojtynowski.**

Już dwukrotnie obszernie pisaliśmy o śmiałych napadach rabunkowych, dokonanych na początku kwietnia na szosie w pobliżu Myślęcinka na dwóch rowerzystów Jana Zdeka i Jana Bielińskiego, którym pod groźbą zastrzelenia dwaj bandyci zabrali portmonetkę z pieniędzmi. Poza tym oddali kilka strzałów w kierunku uciekającego na rowerze Feliksa Wróblewskiego. Strzały jednak na szczęście chybiły. Wspomniani oskarżeni wraz z młodocianym Władysławem Jandułą wtargnęli także do **mieszkania p. Fr. Kantorskiego przy ul. Strumykowej 4,** lecz strzałami oddanymi przez Kantorskiego zostali spłoszeni. Inne planowane przez nich napady rabunkowe nie doszły do skutku.

Oskarżony Kazimierz Janduła stanowczo zaprzeczał, jakoby brał udział w tych napadach rabunkowych. Kierując się zemstą osobistą za stare porachunki Kościan stara się go obciążyć. Z nazwiska w ogóle nie zna Kościana a jedynie z przezwiska **„Marokko“.**

Typem wytrawnego przestępcy jest **osk. Kościan,** który przyznaje się przed sądem do winy. Wstyd i hańba — mówi — że dokonałem napadu rabunkowego na biednych ludzi i „honorowo“ się do tego przyznaję. Gdybym natrafił na bogatszego, to nie przyznałbym się. Taki napad za 20 zł to istotnie wstyd i przed nikim nie mogę się tym pochwalić. Oskarżony sypie Kaz. Jandułę i stanowczo podtrzymuje, że Janduła strzelał do ludzi, posługując się dwoma rewolwerami. Do napadu na Kantorskich namawiał go ojciec Janduły i żona jego, zapytując się przed tym osk. czy ma „twardy krzyż“, tzn. jest nieugięty i doradzał mu nie przyznawać się do winy. W końcu prosi sąd, ażeby przetransportować go do innego więzienia, gdyż jeżeli z Jandułą pozostanie w jednym więzieniu, to zdrów nie wyjdzie.

Oskarżony Władysław Janduła nie przyznaje się do winy i twierdzi, że w tym czasie przebywał w Gnieźnie, gdzie miał stałe zajęcie. Również i rodzice Jandułów do żadnej winy się nie przyznali.

Liczni świadkowie nie mogli stanowczo rozpoznać Kazimierza Jandułę z powodu ciemności w lesie. Sąd na wniosek adwokata dr. Sypniewskiego rozprawę odroczył do następnego wtorku godz. 8,30 celem powołania dalszych świadków.

Młodociany nożownik przed sądem.

Zazdrość była przyczyną dokonania przestępstwa.

Za zadanie nożem ciężkiego urazu cielesnego odpowiadał we wczorajszy wtorek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy **18-letni robotnik Franciszek Jędryczewski, zam. przy ul. Brzozowej 7.** Z powodu dziewczyny doszło do bojki pomiędzy oskarżonym a uczniem elektrotechnicznym Janem Figaszewskim, który groził mu odbiciem dziewczyny. Pragnąc się zemścić zazdrosny młodociany Otello rzucił się nożem na Figarzewskiego i dwukrotnie uderzył go w plecy, raniąc go dotkliwie. Po dłuższym pobycie w szpitalu Figaszewski wyleczył się z ciężkich ran.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że działał w obronie koniecznej, gdyż Figaszewski spowodował bójkę. Świadkowie potwierdzili na ogół zeznania oskarżonego.

Sąd skazał młodocianego nożownika na karę **półtora roku więzienia,** zawieszając mu mu jednak wykonanie kary na przeciąg trzech lat, dając mu tym samym możność poprawienia się w przyszłości. Sąd nie przyjął tłumaczenia się oskarżonego, jakoby działał w obronie koniecznej, a motywem jego postępowania była chęć udzielenia prześladującemu go rywalowi dotkliwej nauczki.

Stan wody na Wiśle w dniu 8 bm.: Kraków —2.93, Zawichost 1,18, Warszawa 0,90, Płock 0,57, Toruń 0,38, Fordon 0,42, Chełmno 0,24, Grudziądz 0,45, Korzeniewo 0,59, Piekło 0,12, Tczew 0.20, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,34. Temp. wody 14,6.

Z wielkich uroczystości ku czci Hallera w Strzelnie



U góry: General Haller przechodzi przed frontem pocztów sztandarowych. U dolu: Generał Haller w otoczeniu członków Komitetu Obyw. odbiera defiladę.

Ze sportu.

PUCHAR NARODÓW W RĘKACH RUMUNÓW.

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hipicznych w Łazienkach odbył się konkurs „Nagroda Polski imienia Prezydenta Rzeczypospolitej“ (puchar narodów). Na konkurs ten Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przeznaczył nagrodę dla indywidualnie najlepszego jeźdzca w konkursie „Nagroda Polski“.

Warunki konkursu: wysokość 1 m 30, dwie przeszkody wysokości 1,60 m, skok na szerokość 4 m przez wodę. Szybkość obydwu nawrotów 400 m na minutę.

Zwycięstwo odniosła ekipa rumuńska w składzie: por. Zahei na koniu „Hunter“, por. Apostol na koniu „Dracustic“, por. Rang na koniu „Delfis“ i por. Tudoran na koniu „Pyr“.

Drugie miejsce zajęła ekipa polska w składzie: rtm. Sokołowski na koniu „Zbieg 2-gi“, por. Rylke na koniu „Bimbus“, mjr dypl. Lewicki na koniu „Dunkan“, kpt. Biliński na koniu „Florek-Siłacz“.

Trzecie miejsce zajęła ekipa Łotwy w składzie: por. Ozols na koniu „Nargus“, kpt. Karklins na koniu „Auseklis“, por. Broks na koniu „Namejs“ i por. Pencis na koniu „Indulis“.

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. We wtorek w dalszym ciągu turnieju tenisowego **o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z Angielką Peters, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1, 6:4.**

Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach tych Jędrzejowska jest jedną z dwóch rozstawionych rakiet kobiecych. Drugą rozstawioną rakietą jest mistrzyni W. Brytanii miss Round. Przypuszczalnie obie te panie dojdą finału. Ewentualna walka pomiędzy Jędrzejowską a miss Round wywołuje już obecnie wśród angielskich kół sportowych wielkie zainteresowanie.

NIEMCY — WŁOCHY O PUCHAR DAVISA

Mediolan. W niedzielę rozpoczął się w Mediolanie mecz tenisowy o puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej Włochy — Niemcy.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi **1:1.** W pierwszej grze **von Cramm pokonał Canapele 6:1, 4:6, 6:1, 6:4.**

W drugim meczu Niemiec Henkel pogromca Austina, w finale mistrzostwa międzynarodowego Francji **przegrał niespodziewanie do Stefaniego w 4 setach 3:6, 3:6, 7:5, 2:6.**

NIEMCY — WŁOCHY 2:1.

Mediolan. W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa, Włochy — Niemcy, para niemiecka Cramm — Henkel pokonała parę Taroni — Quintavallę 6:3, 6:1, 621. Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 2:1.

PPW — GOPLANIA (INOWROCŁAW) 4:1 (2:1).

Grudziądz. (Tel. wł.) Na boisku garnizonowym odbył się ostatni mecz o mistrzostwo pomorskiej A-klasy.

Miejscowi wykazali nieznaczną poprawę formy i wygrali zasłużenie 4:1. Tym samym Goplania spadła do B-klasy. Bramki strzelili dla PPW Dawczyński 2, Martyński 1 i Panader 1. Dla Goplanii honorowego goala zdobył Zieliński. Sędziował b. dobrze p. Stogowski z Torunia.

DRUGI ETAP MIEDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

Warszawa. Po całonocnym odpoczynku w Augustowie 24 samochody, biorące udział w 10-tym międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski, przebyły ciężki etap Augustów — Warszawa. Długość trasy wynosiła 567 km, w tym było około 60 km drogi gruntowej (między Skidlem i Wołkowyskiem).

Zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

1) Nowak	o godz. **18.07**
2) Kraus (Niemcy	18.10
3) Rauch (Niemcy))	18,11
4) Kasperowicz	18.13
5) Schneider (Niemcy)	18.17
6) Mazurek	18.22
7) Rychter	18.30
8) Bellen (Jugosławia)	18.32
9) Grętkiewicz	18.43
10) Marek	18,53

i inni.

Cała trasa była doskonale strzeżona. W Grodnie drogę wskazywało bardzo sprawnie wojsko. W innych miasteczkach i osadach przejazdy obstawione były przez policję i oddziały strzelca. Obstawiona była również dokładnie trasa na terenie powiatu warszawskiego i miasta Warszawy.

Większość samochodów, dzięki dobrym drogom, mogła rozwinąć dużą szybkość przeciętną i nadrobić czas, stracony na bardzo częste reperacje dętek. Jazda z szybkością 100 km na godz. nie sprawiała większym wozom żadnych absolutnie trudności.

KONIECZKA DRUGI.

W sprawozdaniu z niedzielnych mistrzostw kolarskich w Bydgoszczy pominięto w wynikach biegu szosowego na 150 km nazwisko Konieczki, który zajął drugie miejsce w czasie 4.35,13. Dalsze kolejności bez zmiany.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1937 roku.

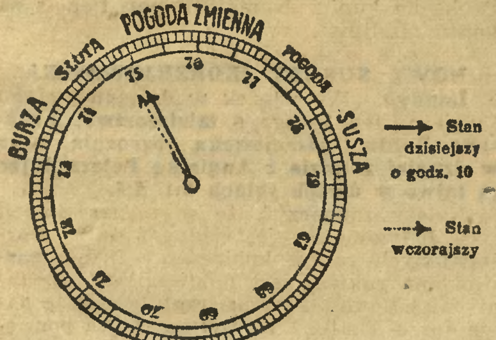
KALENDARZYK.

Dziś: Felicjana m.
Jutro: Małgorzaty kr. wd.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.20.

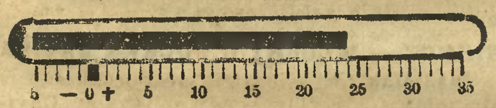
Stan pogody.

Upały i burze.

Nad Polską w dalszym ciągu napływa z wiatrami południowo-wschodnimi suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, powodując w całym kraju piękną pogodę słoneczną o prawie bezchmurnym stanie nieba. Jedynie na Podhalu i w Tatrach przeszły burze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 18 w Zakopanem, 22 w Pińsku, Łucku i Lidzie, 23 w Wilnie, Gdyni i Lwowie, 24 w Brześciu, Białymstoku i Zaleszczykach, 25 w Lublinie, Suwałkach i Grodnie, 26 w Dęblinie, 27 w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Przemyślu, 28 w Krakowie, Kielcach i Katowicach, 29 w Grudziądzu, 31 w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Cieszynie, a 32 w Kaliszu.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. „Skamieniały las". W roli gł. Bette Daviss i Leslie Howard. Bogaty nadprogram.

LIDO. Sensacyjny dramat dzikiej puszczy **„Legion zatraceńców".** W rolach głównych Fred Mac-Murray, Jean Parker. Nadprogram: kolorowa komedia p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza" oraz katastrofa Hindenburga.

MORSKIE OKO. Rewelacyjny program p. t. **„Dzikie ścieżki".** Nadprogram kolorówka **„Trzy wilczki"** oraz najnowsze tygodniki.

POLONIA. Film, który wywołał gorącą polemikę na całym świecie p. t. **„Klub kobiet".** W roli gł. Danielle Darrieux, bohaterka z filmu „Mayerling". Bogaty nadprogram.

—×—

— Jeszcze o gmachu Urzędu Skarbowego. W związku z zarysowaniem się budynku przy ul. Starowiejskiej, w którym mieści się Urząd Skarbowy, odbyły się komisyjne oględziny tego gmachu. Komisja stwierdziła, że budynek wykazuje dość znaczne ruchy, a założone przed kilku miesiącami plomby po ostatnich wichurach znowu popękały. Szczególnie ściana szczytowa wykazuje tendencje odchylenia. Wobec nieskotwiczenia budynku stropami, budynek cały jest „w stanie luźnym" i grozi zawaleniem. Wobec takiej sytuacji uznano, iż budynek należy opróżnić i rozebrać, gdyż koszta wzmocnienia byłyby nieproporcjonalnie duże. Nakazy opróżnienia wydał Komisariat Rządu i doręczył już w sobotę. Budynek ten był wzniesiony w r. 1927 przez przedsiębiorcę Kolesińskiego za czasów p. burmistrza Krausego. Budowniczym miejskim był wówczas p. Maśliński. Jak się dowiadujemy, Urząd Skarbowy przenosi swoje biura do budynku ZUS przy ul. 10 Lutego, a Urząd Katastralny oraz Urząd Akcyz i Monopoli mieścić się będzie w gmachu Sądu Okręgowego.

— Walka z barakami. Teren pomiędzy torem kolejowym a ul. Świętojańską jest zabudowany licznymi barakami, które jako najbliższy widok z okien przejeżdżających pociągów dają bardzo przykre pojęcie o Gdyni. Nadzór budowlany Komisariatu Rządu przystąpił już do likwidacji baraków w tej dzielnicy miasta i w najbliższych tygodniach teren ten zostanie uporządkowany.

Aleja Marszałka Piłsudskiego — *pastwiskiem!!*

W planie Wielkiej Gdyni reprezentacyjną rolę odgrywa pięknie wytyczona i obsadzona drzewkami **aleja, której nadano zaszczytną nazwę alei Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Przy alei tej powstaje nowy gmach komisariatu rządu, aleja ta łączy ulicę Świętojańską z plażą i domem kuracyjnym, z alei tej korzystają mieszkańcy Kamiennej Góry i sąsiednich okolic, jako z eleganckiej promenady. Wszystko to — zdawać by się powinno, — zasługuje, aby aleja znalazła się pod specjalnie troskliwą opieką gminy miejskiej.

Niestety, tę reprezentacyjną arterię wielkomiejską sprofanowano w najgorszy sposób. **Trawniki przy alei obsadzone są w większej części koniczyną, smakołykiem dla wszelkiego bydełka, zbocza wzgórz przylegających do alei pokryte są słabszą nieco trawą, to też bujające samopas krowy i konie schodzą aż na aleję, by tam urwać nieco smakowitej koniczynki.** Bydlęta nie umieją czytać, bo gdyby przeczytały na tablicy nazwę ulicy nie ośmielyby się zanieczyszczać jezdni, chodników i trawników wzdłuż wszerz. Jest to niesłychane, aby z reprezentacyjnej alei Gdyni, przez niewystarczający nadzór czynników miarodajnych uczyniono pastwisko.

Mamy też poważne zastrzeżenia **przeciw pasieniu bydła na stokach wzgórz przylegających do alei Marszałka Piłsudskiego.** Krowy i konie, których niby to pilnuje jakiś wyrostek, najczęściej chodzą samopas, czyniąc szkody w sąsiednich ogródkach willowych, paskudząc chodniki, utrudniając przejście. Naokoło bawią się dzieci mieszkańców tej dzielnicy, wystraszony koń, lub krowa może stratować dziecko, jak to już się często zdarzalo w innych dzielnicach. Łobuzeria kręcąca się dokoła pasącego się bydła umyślnie nieraz je straszy i pogania robiąc **widowisko na wzór walki byków.** Wszystko to odbywa się o kilkadziesiąt kroków od komisariatu rządu, przed którym dyżuruje stale policjant. Wystarczyłoby, aby ten sam, lub inny przedstawiciel porządku publicznego przeszedł się aleją Marszałka Piłsudskiego, **sporządził parę mandatów karnych,** a kompromitujące miasto zaimprowizowane pastwisko uległoby likwidacji, chyba, że właściciele bydła posiadają stosunki i wpływy, które pozwalają na nieszanowanie przepisów administracyjnych.

Możeby komisariat rządu zainteresował się bliżej tą sprawą, szczególnie ze względu na licznych gości, jacy ściągną do Gdyni na Święto Morza i przed którymi **wstydzić byśmy się musieli stanu reprezentacyjnej Alei Marszałka Piłsudskiego.**

Bydgoszcz-anie wzbogacili się o przeszło **150.000.-**
które wypłaciła jako wygrane Lot. Państw.
Kolektura Konstanty Rzanny
a zatem Bydgoszcz, Gdańska 25 Tel. 33-32
Swój do swego — po los do Rzannego.
Spieszcie się — gdy losów może zabraknąć. (11385

Czyżby wykrycie bandy złodziejskiej?

Potężny ruch przedładunkowy towarów przechodzących przez port gdyński, a szczególnie wysokowartościowych, jak również towarów drobnicowych stwarza nielada pokusę **do kradzieży wśród robotników i bezrobotnych, wałęsających się na terenie portu.** Policja przytrzymuje raz po raz złodziei na gorącym uczynku, lecz wiele kradzieży pozostaje niewykrytych. Kradzieże te są prawdopodobnie dziełem dobrze zorganizowanej bandy złodziejskiej, dla tego też policja ma tyle kłopotu z ich wykryciem. Ostatnio policji poszczęściło się **wpaść na trop kilku złodziei, którzy prawdopodobnie należą do zorganizowanej bandy.**

Złodzieje ci rekrutować się mają z pośród kolejarzy portowych. Dotychczas aresztowano w związku z całą tą sprawą **zwrotniczego Leona Sochę,** zam. w Gdyni i **Franciszka Plichtę z Grzybna,** najbardziej podejrzanych o należenie do zorganizowanej szajki. **Dwóch innych kolejarzy — zwrotniczego Stanisława Baranowskiego z Rumii i zwrotniczego Waleriana Konczkowskiego z Wejherowa postawiono pod dozorem policyjnym.** Śledztwo w kierunku wykrycia całej szajki jest prowadzone energicznie w szybkim tempie przez władze sądowo-policyjne.



Z raidu samochodowego A. P. Punkt kontrolny na półmetku przy Skwerze Kościuszki w Gdyni.



Z podniesienia bandery Oficerskiego Yacht Klubu w Gdyni. Pod masztem z banderą stoi kontradmirał Unrug prezes klubu.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego"

w Gdyni nie zmieniło swej siedziby.

Na liczne zapytania naszych czytelników i sympatyków śpieszymy wyjaśnić, iż siedziba naszego gdyńskiego przedstawicielstwa nie została przeniesiona. Jedynie tablica z napisem „Dziennik Bydgoski" została usunięta z balkonu, gdyż zostanie zastąpiona nową bardziej nowoczesną. Adres przedstawicielstwa pozostał więc ten sam - Skwer Kościuszki 24 nad cukiernią Fangrata, tel. 14-60.

„Batory" przybył o własnych siłach do Nowego Jorku.

Nasz transatlantyk M/S „Batory" przybył z 24 godzinnym opóźnieniem w niedzielę wieczorem do Nowego Jorku. Na przywitanie wiceministra przemysłu i handlu Sokołowskiego, który przyjechał do Nowego Jorku na M/S „Batory" przybyli radca amb. Zółtowski, konsul gen. Gruszka i dyrektor nowojorskiego oddziału PKO dr Gawlik. Jak nas informują M/S „Batory" nie będzie poddany remontowi na naprawieniu szkód za oceanem, lecz powróci w tym celu do Europy.

Bandera Gdyńskiego Yacht Klubu została podniesiona.

W ub. niedzielę została **uroczyście podniesiona bandera w oficerskim Yacht Klubie** przy basenie jachtowym. Przy basenie tym postawiony został elegancki estetyczny budynek klubowy, który rozpocznie prawdopodobnie zabudowanie przystani jachtowej szałasami klubowymi. Na uroczystość **podniesienia bandery klubowej, której dokonał prezes Rady Yachtingu Polskiego p. kontradmirał Unrug,** przybyli liczni goście i delegaci klubów. Obecny był poza kontradmirałem Unrugiem wicekomisarz rządu inż. W. Szaniawski, komdr. Frankowski, dyr. U. M. inż. Łęgowski, prezes Izby P. H. Tor, prezes R. I. P. inż. N. Korzoń, prezes Zw. Armatorów Kollat.

—×—

— Usiłowanie samobójstwo. Młoda przystojna panna H. K. miała dość stałej opieki rodziców i postanowiła się nieco zabawić na własną rękę. Zabawa ta skończyła się o późnej porze, co skarciła głowa rodziny, sprawiając córce porządne lanie. Panienka wzięła to tak bardzo do serca, że postanowiła popełnić samobójstwo i łyknęła porcję jodyny. Przywołany lekarz pogotowia wypompował żołądek i uratował niedoszłą samobójczynię, pozostawiając ją opiece domowej.

ZNAWCY PIJĄ PIWO OKOCIM. 9766

Liceum pedagogiczne w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się, że delegacja rodziców kandydatów do liceum pedagogicznego, która udała się do Poznania z wnioskiem do p. kuratora o uruchomienie tej nader pożytecznej szkoły w Bydgoszczy, osiągnęła **sukces** w swoich staraniach. Pan kurator **dr Jakubiec** potraktował podanie rodziców życzliwie i przyrzekł delegacji usilnie poprzeć jej starania u p. ministra, jeżeli dostateczna ilość kandydatów złoży odpowiednie wnioski u p. dyrektora seminarium nauczycielskiego. Nie wątpimy, że tych wniosków wpłynie dużo i że władze nie pozbawią takiego miasta jak Bydgoszcz tak ważnej szkoły.

Jesteśmy proszeni o poinformowanie zainteresowanych, że opłata za naukę w liceum pedagogicznym będzie wynosiła tylko 30 zł rocznie i że maturzyści liceum ped. otrzymają nie tylko dyplomy nauczycielskie, ale i prawo dalszych studiów na uniwersytecie.

Kandydaci z Bydgoszczy i poza Bydgoszczy winni się zgłosić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zakończenie tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W środę, dnia 9 bm. odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 61 p. p. na placu Wolności od godz. 17,30 do 19-ej.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 17-ej na zakończenie „Tygodnia propagandy P. C. K." odbędzie się w ogrodzie teatralnym wielki koncert orkiestry wojskowej 62 p. p. ze współudziałem chórów. Wstęp 20 groszy.

2-letnie Liceum Gospodarcze.

Towarzystwa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, ul Morska 77 podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy do 15 sierpnia 1937 r.

Uprawnienia: Ukończenie 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych, poza tym po odbytej praktyce zawodowej i po jednorocznej praktyce pedagogicznej daje zawód nauczycielki gospodarstwa do szkół zawodowych. Oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie.

Warunki przyjęcia: 1. Wiek od 16 do 20 lat. W wyjątkowych wypadkach kuratorium może przedłużyć górną granicę wieku. 2. Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura, lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, lub świadectwo ukończenia 3-letniej lub 4-letniej średniej szkoły zawodowej, lub świadectwo uznane przez Min. W. R. i O. P. za równorzędne. Kandydatki obowiązuje egzamin wstępny z biologii lub chemii i języka polskiego. Internat na miejscu. Sekretariat wysyła na żądanie prospekty. (11191

Nie ulega żadnej wątpliwości

że nie ma więcej lub mniej szczęśliwych kolektorów. Wszystkie losy mają równe szanse wygrania. To też należy kupić ćwiartkę w tej kolekturze, która wyróżnia się doskonałą obsługą, szybką realizacją wygranych, udziela każdemu grającemu wszelkich informacyj oraz wystawia podczas ciągnienia codziennie w specjalnej gablotce urzędową tabelę wygranych. Taką kolekturą jest **chrześcijańska kolektura K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 (tel. 33-32),** którą polecamy naszym Szan. Czytelnikom.

—::—

— **Pokaz mód pod hasłem „Tanio i ładnie"** urządza Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, w dniach od 12 do 13 czerwca br. Pokaz odbędzie się dnia 12 czerwca o godz. 18-tej, dnia 13 czerwca o godz. 17-tej. Wstęp dla dorosłych 45 gr, dla młodzieży 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt. (11376

— **Dyrekcja Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej** podaje do wiadomości, że zgłoszenia do egzaminu klasy I-ej gimnazjum przyjmuje do 16 czerwca w godz. od 8 do 13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne (z I-go półrocza). Egzamin rozpocznie się 17 czerwca o godz. 8-ej. Zgłoszenia do I-ej klasy **Liceum Humanistycznego im. Marii Curie-Skłodowskiej** przyjmuje dyrekcja od 10—19 czerwca w kancelarii przy ul. Kujawskiej 4. Przy zgłoszeniu należy dołączyć takie same dokumenty, jak przy zgłoszeniu do gimnazjum oraz świadectwo ukończenia gimnazjum. (11454

— **„Garden Party" Polskiego Białego Krzyża** w dniu 12 bm. w salach i ogrodzie kasyna przy ul. Marsz. Focha. Początek o godz. 18. (11443

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem dziś, w środę o godz. 20 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18. Wycieczka parostatkiem do Ciechocinka Tow. Czeladzi Kat. i Tow. Rzemieślników Kat. przy Farze w niedzielę 20 czerwca br. o godz. 5 rano z przystani ul. Hermana Frankego. Cena biletów w obie strony dla dorosłych 2,50 zł, dla dzieci do lat 14 — 1.50 zł. Dzieci bez opieki nie przyjmuje się. Bilety nabywać można jeszcze w miejscach oznaczonych afiszami. Po zebraniu ogólnym odbędzie się zebranie zarządu i komitetu wycieczkowego.

„Honor" bandyty nie pozwala napadać na biednych ludzi.

Proces przeciwko znanej bandzie przestępców przed Sądem Okręgowym.

Głośne ostatnie napady rabunkowe w lesie gdańskim były we wczorajszy wtorek przedmiotem rozprawy sądowej przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem dokonania napadów rabunkowych z bronią w ręku **32-letni Aleksander Kościan,** karany już **10 razy** przed sądami polskimi i niemieckimi za różne przestępstwa. **25-letni Kazimierz Janduła,** karany już pięciokrotnie i brat jego **17-letni Władysław,** a ponadto za nakłanianie do przestępstw odpowiadali równocześnie ich rodzice robotnik **Stefan Janduła i żona jego Zofia,** zam. w barakach Dwernickiego nr 13. Cała niemal rodzinka — prócz trojga nieletnich dzieci zasiadła zatem w komplecie na ławie oskarżonych. Część oskarżonych broni znany obrońca karny p. **mec. dr Sypniewski.** Trybunałowi przewodniczył p. **wiceprezes Wojtynowski.**

Już dwukrotnie obszernie pisaliśmy o śmiałych napadach rabunkowych, dokonanych na początku kwietnia na szosie w pobliżu Myślęcinka na dwóch rowerzystów Jana Zdeka i Jana Bielińskiego, którym pod groźbą zastrzelenia dwaj bandyci zabrali portmonetkę z pieniędzmi. Poza tym oddali kilka strzałów w kierunku uciekającego na rowerze Feliksa Wróblewskiego. Strzały jednak na szczęście chybiły. Wspomniani oskarżeni wraz z młodocianym Władysławem Janduła wtargnęli także do **mieszkania p. Fr. Kantorskiego przy ul. Strumykowej 4,** lecz strzałami oddanymi przez Kantorskiego zostali spłoszeni. Inne planowane przez nich napady rabunkowe nie doszły do skutku.

Oskarżony Kazimierz Janduła stanowczo zaprzeczał, jakoby brał udział w tych napadach rabunkowych. Kierując się zemstą osobistą za stare porachunki Kościan stara się go obciążyć. Z nazwiska w ogóle nie zna Kościana a jedynie z przezwiska **„Marokko".**

Typem wytrawnego przestępcy jest **osk. Kościan,** który przyznaje się przed sądem do winy. Wstyd i hańba — mówi — że dokonałem napadu rabunkowego na biednych ludzi i „honorowo" się do tego przyznaję. Gdybym natrafił na bogatszego, to nie przyznałbym się. Taki napad za 20 zł to istotnie wstyd i przed nikim nie mogę się tym pochwalić. Oskarżony sypie Kaz. Jandułę i stanowczo podtrzymuje, że Janduła strzelał do ludzi, posługując się dwoma rewolwerami. Do napadu na Kantorskich namawiał go ojciec Janduły i żona jego, zapytując się przed tym osk. czy ma „twardy krzyż", tzn. jest nieugięty i doradzał mu nie przyznawać się do winy. W końcu prosi sąd, ażeby przetransportować go do innego więzienia, gdyż jeżeli z Jandułą pozostanie w jednym więzieniu, to zdrów nie wyjdzie.

Oskarżony Władysław Janduła nie przyznaje się do winy i twierdzi, że w tym czasie przebywał w Gnieźnie, gdzie miał stałe zajęcie. Również i rodzice Jandułów do żadnej winy się nie przyznali.

Liczni świadkowie nie mogli stanowczo rozpoznać Kazimierza Jandułę z powodu ciemności w lesie. Sąd na wniosek adwokata dr. Sypniewskiego rozprawę odroczył do następnego wtorku godz. 8,30 celem powołania dalszych świadków.

Młodociany nożownik przed sądem.

Zazdrość była przyczyną dokonania przestępstwa.

Za zadanie nożem ciężkiego urazu cielesnego odpowiadał we wczorajszy wtorek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy **18-letni robotnik Franciszek Jędryczewski, zam. przy ul. Brzozowej 7.** Z powodu dziewczyny doszło do bójki pomiędzy oskarżonym a uczniem elektrotechnicznym Janem Figaszewskim, który groził mu odbiciem dziewczyny. Pragnąc się zemścić zazdrosny młodociany Otello rzucił się nożem na Figarzewskiego i dwukrotnie uderzył go w plecy, raniąc go dotkliwie. Po dłuższym pobycie w szpitalu Figaszewski wyleczył się z ciężkich ran.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że działał w obronie koniecznej, gdyż Figaszewski spowodował bójkę. Świadkowie potwierdzili na ogół zeznania oskarżonego.

Sąd skazał młodocianego nożownika na karę **półtora roku więzienia,** zawieszając mu mu jednak wykonanie kary na przeciąg trzech lat, dając mu tym samym możność poprawienia się w przyszłości. Sąd nie przyjął tłumaczenia się oskarżonego, jakoby działał w obronie koniecznej, a motywem jego postępowania była chęć udzielenia prześladującemu go rywalowi dotkliwej nauczki.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 8 bm.: Kraków —93, Zawichost 1,18, Warszawa 0,90, Płock 57, Toruń 0,38, Fordon 0.42, Chełmno 0,?, Grudziądz 0.45, Korzeniewo 0,59, Piekł 0,12, Tczew 0.20, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,34. Temp. wody 14,6.

Z wielkich uroczystości ku czci Hallera w Strzelnie



U góry Generał Haller przechodzi przed frontem pocztów sztandarowych. U dołu: Generał Haller w otoczeniu członków Komitetu Obyw. odbiera defiladę.

Ze sportu.

PUCHAR NARODÓW W RĘKACH RUMUNÓW.

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hipicznych w Łazienkach odbył się konkurs „Nagroda Polski imienia Prezydenta Rzeczypospolitej" (puchar narodów). Na konkurs ten Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przeznaczył nagrodę dla indywidualnie najlepszego jeźdzca w konkursie „Nagroda Polski".

Warunki konkursu: wysokość 1 m 30, dwie przeszkody wysokości 1.60 m, skok na szerokość 4 m przez wodę. Szybkość obydwu nawrotów 400 m na minutę.

Zwycięstwo odniosła ekipa rumuńska w składzie: por. Zahei na koniu „Hunter", por. Apostol na koniu „Dracustic", por. Rang na koniu „Delfis" i por. Tudoran na koniu „Pyr".

Drugie miejsce zajęła ekipa polska w składzie: rtm. Sokołowski na koniu „Zbieg 2-gi", por. Rylke na koniu „Bimbus", mjr dypl. Lewicki na koniu „Dunkan", kpt. Biliński na koniu „Florek-Siłacz".

Trzecie miejsce zajęła ekipa Łotwy w składzie: por. Ozols na koniu „Nargus", kpt. Karklins na koniu „Auseklis", por. Broks na koniu „Namejs" i por. Pencis na koniu „Indulis".

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. We wtorek w dalszym ciągu turnieju tenisowego **o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z Angielką Peters, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1, 6:4.**

Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach tych Jędrzejowska jest jedną z dwóch rozstawionych rakiet kobiecych. Drugą rozstawioną rakietą jest mistrzyni W. Brytanii miss Round. Przypuszczalnie obie te panie dojdą finału. Ewentualna walka pomiędzy Jędrzejowską a miss Round wywołuje już obecnie wśród angielskich kół sportowych wielkie zainteresowanie.

NIEMCY — WŁOCHY O PUCHAR DAVISA

Mediolan. W niedzielę rozpoczął się w Mediolanie mecz tenisowy o puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej Włochy — Niemcy.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi **1:1.** W pierwszej grze **von Cramm pokonał Canapele 6:1, 4:6, 6:1, 6:4.**

W drugim meczu Niemiec Henkel pogromca Austina, w finale mistrzostwa międzynarodowego Francji **przegrał niespodziewanie do Stefaniego w 4 setach 3:6, 3:6, 7:5, 2:6.**

NIEMCY — WŁOCHY 2:1.

Mediolan. W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa, Włochy — Niemcy, para niemiecka Cramm — Henkel pokonała parę Taroni — Quintavallę 6:3, 6:1, 6:1. Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 2:1.

PPW — GOPLANIA (INOWROCŁAW) 4:1 (2:1).

Grudziądz. (Tel. wł.) Na boisku garnizonowym odbył się ostatni mecz o mistrzostwo pomorskiej A-klasy.

Miejscowi wykazali nieznaczną poprawę formy i wygrali zasłużenie 4:1. Tym samym Goplania spadła do B-klasy. Bramki strzelili dla PPW Dawczyński 2, Martyński 1 i Panader 1. Dla Goplanii honorowego goala zdobył Zieliński. Sędziował b. dobrze p. Stogowski z Torunia.

DRUGI ETAP MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

Warszawa. Po całonocnym odpoczynku w Augustowie 24 samochody, biorące udział w 10-tym międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski, przebyły ciężki etap Augustów — Warszawa. Długość trasy wynosiła 567 km, w tym było około 60 km drogi gruntowej (między Skidlem i Wołkowyskiem).

Zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

1)	Nowak	o godz. **18.07**
2)	Kraus (Niemcy	18,10
3)	Rauch (Niemcy))	18,11
4)	Kasperowicz	18.13
5)	Schneider (Niemcy)	18.17
6)	Mazurek	18.22
7)	Rychter	18.30
8)	Bellen (Jugosławia)	18.32
9)	Grętkiewicz	18.43
10)	Marek	18,53

i inni.

Cała trasa była doskonale strzeżona. W Grodnie drogę wskazywało bardzo sprawnie wojsko. W innych miasteczkach i osadach przejazdy obstawione były przez policję i oddziały strzelca. Obstawiona była również dokładnie trasa na terenie powiatu warszawskiego i miasta Warszawy.

Większość samochodów, dzięki dobrym drogom, mogła rozwinąć dużą szybkość przeciętną i nadrobić czas, stracony na bardzo częste reperacje dętek. Jazda z szybkością 100 km na godz. nie sprawiała większym wozom żadnych absolutnie trudności.

KONIECZKA DRUGI.

W sprawozdaniu z niedzielnych mistrzostw kolarskich w Bydgoszczy pominięto w wynikach biegu szosowego na 150 km nazwisko Konieczki, który zajął drugie miejsce w czasie 4.35,13. Dalsze kolejności bez zmiany.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL“ GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE
11020

Międzynarodowe zawody hippiczne w Sopotach.

Jedną z największych atrakcyj będą w Sopotach w dniach od 11—13 bm. wielkie międzynarodowe zawody hippiczne przy udziale **27 oficerów z Niemiec,** którzy biorą udział z 60 końmi ze szkoły kawalerii w Hannowerze i kilku pułków niemieckich. Polskę reprezentuje 9 oficerów z 18 końmi, m. in. w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu, oraz znani jeźdźcy **mjr Królikiewicz i rotmistrz Mossakowski.** Ponadto wybitny udział bierze także Łotwa (6 oficerów i 14 koni z Rygi) i jeźdźcy z Gdańska.

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, 12. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali p. Kołodzieja, ul. Ugory zebranie plenarne z odpowiednim referatem. Wszystkich członków i wprowadzonych gości zaprasza Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś w środę 9 bm. o godz. 8-ej w sekretariacie (ul. Dworcowa 5) plenarne zebranie gniazda. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, związane ze zlotem związkowym w Katowicach. Przybycie wszystkich członkiń bardzo pożądane.

T. G. Sokół I.

Zebranie plenarne w czwartek o godz. 20-tej w sokolni (dawn. Strzelnica). Na porządku obrad sprawy zlotowe oraz referat prof. Menczykowskiego.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W czwartek 10 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu, mężów zaufania, komisji rewizyjnej i wydziałów robotniczych **Chrz. Związku Pracowników Miejskich** w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich wymienionych konieczna.

Przewodniczący.

Z życia towarzystw.

Środa 9 czerwca.

Godz. 18,00: **Koło kobiece LOPP nr 3.** Zebranie miesięczne w Gimn. Żeńskim T. S. J., ul. Kujawska 4.

Godz. 20,00: **Konferencja Męska św. Wincentego á Paulo parafii św. Trójcy.** Zebranie miesięczne w salce parafialnej. Referat wygłosi ks. Borzych. Przybędzie p. płk. Loster, prezes rady wyższej w Poznaniu. Szan. członków uprasza się o liczne przybycie.

Czwartek 10 czerwca.

Godz. 18,00: **Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. z r. 1914-19, koło kolejarzy.** Półroczne walne zebranie w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

* * *

Sekcja uczennic handlowych przy Zw. Prac. Kup. Zebranie plenarne przedwakacyjne w czwartek 10 bm. w sekretariacie przy ul. Marsz. Focha 13. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

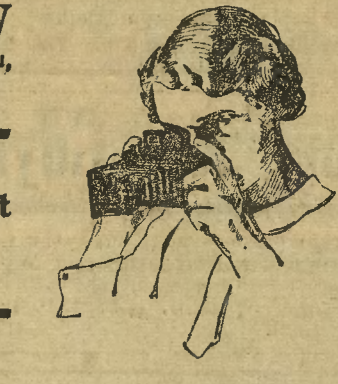
Bank Polski płacił w dniu 9. 6. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,99
franki szwajcarskie	120,25
franki francuskie	23,46
belgi belgijsk.	88,90
liry włoskie	22,60
floreny holenderskie	289,55
korony czeskie	17,70
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	129,—
gudeny gdańskie	99,80

P 6—37



Brak czasu
na długie nastawianie aparatu — tempo życia wymaga szybkości.
Szybkość zdjęć — to
"Kodak" EKC 620
Format 6x9 cm.
Model W
z wyzwalaczem na boku, anastygmat f. 6,3
zł. 100.-
Model Doublet
prosty a pewny, o stałej ostrości
zł. 50.-



Jakość decyduje!
Doskonałe zdjęcia zapewnia błona
Verichrome 28°
W każdym fotoskładzie obejrzyj nowe modele "Kodak"
Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5
11402

Zastanawiasz się gdzie grać na Loterii?
Wiadomo!
W KOLEKTURZE „UŚMIECH FORTUNY“
W Kolekturze „Uśmiech Fortuny“ mieszka szczęście!
W Kolekturze „Uśmiech Fortuny“ dużo osób już wygrało!
W Kolekturze „Uśmiech Fortuny“ w każdej klasie, w każdym ciągnieniu padają większe i mniejsze wygrane!
Zatem odważnie! (11421) Chcesz wygrać?
Nabądź los w znanej ze szczęścia Kolekturze
„UŚMIECH FORTUNY“
BYDGOSZCZ, Pomorska 1 TORUŃ, Żeglarska 31
Cwiartka losu kosztuje tylko 10 złotych

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sadu Grodzkiego w Bydgoszczy II rewiru Mieczysław Mystkowski zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Ign. Paderewskiego nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży niżej wyszczególnionych ruchomości **dnia 10 czerwca 1937 r.** o godz. 10-tej ruchomości składających się z mebli oszacowanych na zł 560,— należących do Chaima Ofenbacha, znajdujących się na składnicy Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy ul. Konarskiego. **Dnia 18 czerwca 1937 r.** o godzinie 10-tej ruchomości składających się: z pantofli męskich, damskich, dziecięcych, rękawiczek, pończoch, kasy rejestracyjnej i innych towarów galanteryjnych oszacowanych na zł 9.095,70 należących do firmy „Mercedes“ właśc. A. Blaufuks znajdujących się w firmie „Rawa“ przy ul. Sniadeckich nr 37. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1937 r.

11496) **Komornik** (—) Mystkowski.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Powiatowa Centrala Elektryczna ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie sieci niskiego napięcia w Solcu Kujawskim.

Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można za zwrotem kosztów w wysokości 5 zł w biurze Dyrekcji Powiatowej Centrali Elektrycznej ul. E. Warmińskiego 8 pokój 16 codziennie w godzinach od 8—12. O powyższe prace mogą ubiegać się tylko firmy posiadające koncesje na wykonywanie instalacji elektrycznych. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na wykonanie sieci niskiego napięcia w Solcu Kujawskim“ należy składać dą dnia 17 czerwca 1937 r, o godz. 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **17 czerwca 1937 r. o godz. 11-ej.** Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie wadium przetargowego w wysokości 5% od ceny ofertowej za całość robót. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru z pośród oferentów niezależnie od wyniku przetargu i zaofiarowanych cen, względnie unieważnienia przetargu. Oferty złożone po terminie, bez wadium lub nieodpowiadające szczegółowym warunkom nie będą rozpatrywane.

11491) **Zarząd Miejski w Bydgoszczy**
Dyrekcja Powiatowej Centrali Elektrycznej.

POLECENIA

Stolarskie narzędzia, ławki, cynki, kozły do fornierowania, kleszcze. Langiewicza 3, fabryka mebli. (6128

SPRZEDAŻE

Sala Licytacyjna Gdańska 42, sprzedaje codziennie, pochodzące z likwidacji mieszkań, najróżniejsze meble i sprzęty domowe. W tym tygodniu specjalnie: biurko biblioteka, leżanka, tapczan, bardzo tanio. (11480

Dom centrum 11000. Sw. Floriana 2 (6112

Domek nowy, tynkowany sprzedam zaraz, powód zmiana miejsca. Czyżkówko, Łąkowa 33. (11477

Kolonialkę zaprowadzoną sprzedam tanio. Grunwaldzka 54, kiosk. (11485

258 (6131 buraczanych bez inwentarzy, przy mieście, kolei, żniwami, objęcie 10 000. Donaj, Zieleń, Trzemeszno

Sprzedam okna, belki, bramę. Gdańska 111. (6117

W czwartek (11481 przed południem sprzeda różne meble, obuwie „Rawa“, Sniadeckich 37.

Lodówkę rower męski i damski sprzedam. Marszałka Focha 24—1. (6122

Krowę młodą sprzedam. Bielicka nr 58. (11476

Jadalnie eleganckie tanio. Wały Jagiellońskie 17. (11484

Rower (11486 damski. Mazowiecka 11/1.

Okazja. Samochód „Fiat“ 501 kryty w dobrym stanie sprzedam. Cena według ugody. Ciechanowski Maks., Bukowiec Pomorski pow. Świecie. (11495

Pies wilk 9 miesięcy, ostry, suka i t. d. Sylwester Fritzkowski, Mogilno. (11472

Żaglówka Langiewicza 3, fabryka mebli. 6125

Wózek (6124 dziecięcy, Foto aparat. Bielawki, Małachowskiego 13.

Stoły ogrodowe i krzesła, dery na konie i inne dobrze utrzymane przedmioty na sprzedaż. Nowy Rynek 6—7. (6133

Wózek (11475 dziecięcy (skrzynkowy) na sprzedaż. Poznańska 1.

Platforma Langiewicza 3, fabryka mebli. (6127

Rower (11487 męski. Długa 78, m. 9.

KUPNA

Kupię karoserię krytą w dobrym stanie na cukierki do Chevrolet 6-ki. Oferty filia pod „101“. 6118

Kupimy okazyjnie małą drukarnię ręczną z czcionkami. Spółdz. Żoł. 4 Pułku Lotniczego, Toruń. (11466

POSADY WOLNE

Ogrodnik specjalista na cyclameny, chryzantemy, hortensje, lorrainbegonie i inne rośliny doniczkowe, możliwie kawaler, na stanowisko pierwszego pomocnika — kierownika hodowli, tylko dobrze wykwalifikowana siła może się zgłosić z podaniem wymagań do Dziennika Nr 1749“. (11474

Dziewczyna do obsługi gości. Restauracja, Przyrzecze 14. (11453

Krawcowa potrzebna. Gdańska 95 m. 3a. (6130

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Dworcowa 25—5. 6132

Służąca od zaraz. Plac Piastowski nr 19—5. (6115

Służąca (11488 na wyjazd od zaraz potrzebna. Zgłoszenia od 1—4, ul. Wicentego Pola 5/11.

Poszukuję (6121 ucznia ukończoną szkołą handlową, do przedsiębiorstwa handlowo-technicznego. Zgłoszenia „B. 100“ filia Dziennika.

Kucharz energiczny, umiejący dobrze gotować, potrzebny zaraz. Adr. wskaże Dziennik Bydgoski (11455

Panna do szycia potrzebna. Mostowa 3—6. (11457

Służąca dobrym gotowaniem, potrzebna zaraz. Gdańska 22, m. 17. (11482

Chłopak z rowerem, zgłosić godz. 4. Dworcowa 3, skład kolonialny. (6114

Krawcowa 11451 do sukienek potrzebna. Grzegorzewski, Mostowa.

Młoda zdolna bufetowa potrzebna zaraz. Adres wskaże Dziennik. (6119

Prasowaczka od zaraz. Podgórna 21. 11438

Dziewczyna inteligentna, młoda, do bufetu. Zgłoszenia Dworcowa 98, Kujanek. (6120

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa kelnerka poszukuje posady. Oferty do Dziennika pod „Przystojna“. (11497



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuch. Szubińska 71, m. 4.

2 pokojowe: kuch.25 zł.Sniadeckich 13/1

3 pokojowe: kuchnia słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 22.

5 pokojowe: I. II. ptr. odremont. Swiętojańska21 wskaże portier

Pokój kuchnia, Sokola 10. Wózek dziecięcy. (11446

Mieszkanie 3 pokojowe komfort w nowym domu od 1. VII. do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (11458

3 pokojowe (6138 z balkonem. Nakielska 39.

2 pokoje (11483 wolne. Ciepła 11, Wilczak.

4 pokojowe mieszkanie wynajęcia. — Bernardyńska 3—5. (6137

4—5 pokoi wolnych. Długa 32. (6126

3 pokojowe Kraszewskiego 15, boczna Grunwaldzkiej 141. (6139

2 pokoje 6116 kuchnia. Gdańska 111.

4 pokojowe Wileńska 12, m. 1. (6113

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowego (względnie 5) mieszkania, poszukuje wyższy urzędnik państwowy. Oferty do Dziennika Bydgosk. pod „Sędzia“. (11499

2—3 pokojowe mieszkanie z komfortem poszukuje urzędnik, solidny płatnik. Zgłoszenia „S. F.“ filia Dziennika. (6134

POKOJE WOLNE

Pokój Chocimska 29—1. (6135

Dobrze umeblowany, łazienka lepszemu panu. Wileńska 3—4. (6129

Pokój utrzymaniem stałym — przyjezdnym. Gdańska 55 m. 4. (6111

Pokój (6123 umeblowany. Staszica 5/6.

LETNISKA

Letnisko wśrod pięknych lasów, jezioro, całodzienne utrzymanie zł 3,50. Zgłoszenia Stasiak, Runowo Kr. (11417

Orłowo-Morskie ul. Przemysława 4 **pensjonat „Maria“** przy morzu, ciepła, zimna woda, maj, czerwiec ceny zniżone. (9315

Letnisko (6136 pod Bydgoszczą, piękna okolica, las, woda, pokoje z utrzymaniem. Wiadomość, Krasińskiego 4—2.

MATRYMONJALNE

Panna lat 34, zdrowa, z dobrą opinią, gospodarna, łagodnego charakteru, odpowiednią wyprawą wyjdzie zamąż, za uczciwego, pracowitego człowieka ewntl. wdowca do lat 45, rzemieślnika lub niższego urzędnika. Of. „S. O. 29“ do filii Dziennika. (5945

28-letni proponuje małżeństwo „Sentymentalnej“ Dziennik. (11450

Oficera inżyniera rolnictwa pozna piękna, zgrabna, towarzyska dwudziestolatka. Oferty z fotografią pod „Majątek“ Dziennik. 11494

RÓŻNE

Pluskwy karaluchy i wszelkie inne robactwa domowe tępimy radykalnie elektrycznym systemem. „Parex“ Gdańska 36, tel. 2106. (11479

Wróżbita dobrze przepowiada. Zdunv 18—5. 6140



11103

Księża Salezjanie w Aleksandrowie Kujawskim

prowadzą

4-kl. Gimnazjum męskie ogólnokształcące i
2-kl. Liceum męskie ogólnokształcące typu humanistycznego. 11080

Szkoła posiada pełne prawa państwowe. Przy szkole internat na 180 chłopców.
Zgłoszenia na rok szkolny 1937/38 przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela

Dyr. Gimnazjum w Aleksandrowie Kuj. Tel. 27

Nieruchomość w Gdyni

2 piętrowa w centrum przynosząca 18% zysku netto natychmiast **do sprzedania.** Wpłata 100 tys. zł. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów chrześcijan przyjmuje pod nr. **„23,93“** Biuro Ogłoszeń „PAR“ Poznań. (11436

Fabryka Mebli
AMBROŻY PAŁCZYŃSKI
Wełniany Rynek 9 8039
Polecą swe najtańsze źródło zakupu urządzeń mieszkaniowych.

Poważny, doświadczony

HANDLOWIEC

z długoletnią pracą na kierowniczych stanowiskach, b. dyrektor banku, władający językami, posiadający w śródmieściu Warszawy reprezentacyjne biuro, poszukuje tylko

solidnego przedstawicielstwa

przemysłowego lub handlowego, ewtl. ze składem. Pierwszorzędne referencje. Bardzo dobre stosunki. Może dać zabezpieczenie. (11454

Oferty do **Krajowego Domu Zleceń, w Warszawie, Widok 12** pod **„Przedstawicielstwo“.**

Poszukuję dzielnego pierwszorzędnego

podróżującego

znającego branżę drogeryjną i przemysł stolarski. Zgłoszenia tylko pisemne do (11452
Wytw. Chemicznej „Róg“ Gdańska 91.

Poszukuję
3 pokojowego mieszkania
z wszelkimi wygodami. Warunek: duże pokoje i nie wyżej I piętra. Oferty z podaniem ceny należy przesyłać do Biura Ogłoszeń „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod **„23,73“.** (11462

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

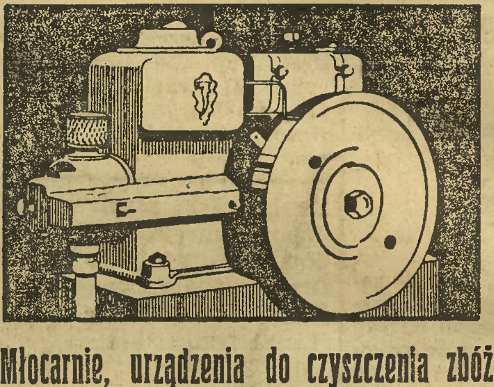
Sprzedaż
tegorocznych traw
z łąk **Strzelewskich** odbędzie się (10257
w Strzelewie
w poniedziałek, 14 czerwca
o godz. 9 rano.
Zarząd Dóbr.

Essex limuzyna
4–5 osobowy, w dobrym stanie, okolicznościowo (11460
na sprzedaż.
Obejrzeć można w **garażu**
August Holderbaum
Danzig-Langfuhr
Helligenbrunnerweg 32.



Parasole
ogrodowe
w rozmaitych kolorach i rozmiarach w wielkim wyborze po tanich cenach poleca 11432
Bydgoska Fabryka Parasoli
WEISSIG
ul. Gdańska 13
vis a vis Pod Orłem

11424

MOTORY ROPOWE
oryginał **„JAEHNE“**
na łożyskach kulkowych 7-15 KM.
Sieczkarnie kisielnicowe
„BOTSCHA“
udoskon. konstrukcja specjalna o wielkiej wydajności. Nadaje się również do suchej paszy.

Młocarnie, urządzenia do czyszczenia zbóż, aparaty do bejcowania zbóż
polecamy do natychmiastowej dostawy. Korzystne ceny i dogodne warunki zapłaty. (10878

BRACIA RAMME - BYDGOSZCZ
ulica Grunwaldzka 24. **Telefony 30-76 i 30-79.**

POLECENIA

Tapety Linoleum Ceraty
najtaniej u 5395
Waligórskiego
Bydgoszcz
Gdańska 12, tel. 1223.

Podłogę
suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133
Ogrodowa 2 tel. 1340
Śląska 9 tel. 1359.

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Kąpielowe
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (11478)

SPRZEDAŻE

Place
budowlane. Czerska 8. (6109

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Konfetti“ i i nadprogram. Ostatni dzień.
APOLLO: „Lekkoduch“ z Ginger Rogers i Fredem Astaire, premiera i nadprogram.
REWJA: Dziś podwójny program: „Czarownica“ z Randolfem Scott i „Król Broadwayu“.
BAŁTYK: „Pod dwiema flagami“ oraz nadprogram.

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną z mieszkaniem sprzeda gospodarz Sw. Jańska 16. 11390

Dom
składem, ogrodem, 15.000 Kaszubska 2, Nowakowski. (11437

Sprzedam (11055
zaraz dobrze zaprowadzony skład cukierków mieszkaniem, dobre położenie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „90“.

Skład papieru
dobre położenie z powodu wyjazdu od 1 lipca sprzedam. Okazja dla księgarza. Zgłoszenia PAT Grudziądz „436“. (11461

Domek
za 3000 sprzedam. Długa 9, Chmal. (11448

Bar
i śniadalnia z pełnym wyszynkiem, dobrze zaprowadzone z komfortowym urządzeniem w centrum Torunia odstąpię poważnym reflektantom. Jan Grelewicz Toruń, Rynek Staromiejski 33—4. 11468

Kajak
z motorkiem 2,5 P. S. w dobrym stanie, i motor 5 P. S. do łodzi ciężkich, sokoli mundur galowy, jak nowy na normal. figurę 173 cm., tanio oddam. Maskuliński, Przechowo, pow. Świecie n. Wisłą. (11367

Sprzedam
lokomobilę Marschal z roku 1914, 8 atmosfer z rusztami do opalania miałem, w dobrym stanie. W. Hulewicz, Papowo Toruńskie, Pom. (11413

Na sprzedaż
olcha długość około 60 m³, gładka, do różnych wyrobów. Teszka, Gotelp pow. Chojnice. (11412

Wilk
2-letni tresowany. Grunwaldzka 74, m. 3. (11362

Kolonialkę
sprzedam w dobrym położeniu bez konkurencji. Adres Dziennik. (11427

Aparat
do wody sodowej, komplet sprzedam tanio. Ul. Śniadeckich 30, telefon 39-61. (11459

Sypialkę
biurko, stół, krzesła, tanio. Jagiellońska 34—3. (6104

KUPNA

Wózek 6061
do wożenia chorego kupię. Gdańska 51, m. 6.

Maszynę (11406
do lodów i konserwator kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny Dziennik Bydgoski, Inowrocław.

Należy do dobrego tonu
posiadać
6940)

wózek dziecięcy
z firmy
A. Hensel
wł. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.

Polski
Fiat 508 w bardzo dobrym stanie kupię rocznik 1936/37 za gotówkę. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Zaraz“. (11493

LEKCJE

Lekcyj
francuskiego, udzielam. Oferty pod „Rutynowana“ filia. (9105

POSADY WOLNE

Pomocnik (11399
fryzjerski, dzielny w żelazkowej i trwałej ondulacji może się zgłosić. W. Kozłowski, Pelplin, Marsz. Piłsudskiego 22.

Czeladnik
rzeźnicki pierwszorzędna siła, kilkuletnia praktyka, zupełnie samodzielny potrzebny. Gołębiewski, Kowalewo 11467

Dziewczyna
która pracowała w karmelkarni potrzebna. Garbary 17. (11489

Kucharka 9895
umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895“.

Uczciwa
dobrze polecona, z gotowaniem potrzebna. Gdańska 9, m. 6. (11442

Fryzjer
stałe potrzebny. Plac Poznański 11. (11447

Samodzielny
czeladnik piekarski, kawaler, obeznany przy piecu piersiowym, potrzebny. Zgłoszenia piśmienne do Dziennika Bydgoskiego pod „Obeznany S“. (11428

Książkowa
rutynowana obeznana z obliczaniem robocizny i wszelkiemi pracami biurowemi od zaraz potrzebna. Zgłoszenia pod „Przemysł“ do Dzien. Bydg. (11437

Potrzebna 11441
od zaraz kucharka do zimnej kuchni, pierwszeństwo panienki wyuczone w restauracji. Zgłoszenia J. Berendt, Dworcowa 6.

Uczeń (11449
do składu żelaza z lepszej rodziny potrzebny. Zgłoszenia pod „Nr 11444“

Panienka (11451
do dzieci, potrzebna. Kaczmarek, Podwale 12.

Panna
do obsługi gości w cukierni, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Ruprycht, Naruszewicza 1. (11470

Fryzjera
fryzjerkę, siłę pierwszorzędną na ondulację wodną-żelazkową zaraz lub później poszukuję. Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi 30. (11471

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
starsza inteligentna poszukuje posady w lepszym domu u samotnego państwa. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Bez wyjścia G“. (11372

Dzielny
kupiec z branży kolonialnej poszukuje posady lub zastępstwa, mogę złożyć kaucję 1.500. Do Dziennika Bydgoskiego pod „1.500“. (11439

Kucharka
restauracyjna i prywatna, dobrymi świadectwami, poszukuje posady 1. 7. Miejscowość obojętna. Oferty „550“ Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (11465

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
pusty wzgl. z kuchnią w pobliżu Zbożowego Rynku, poszukuję. Oferty pod „Urzędnik“. (11433

1 pokojowe
z kuchnią poszukuję w Bydgoszczy. Wiliński, inwalida wojenny, Łabiszyn, Szubińska 17. (6110

Poszukuję
3 pokojowego wygodnego słonecznego mieszkania, ładnej okolicy I lub II piętro. Of. filia Dziennika pod „1 sierpnia“. (6108

DZIERŻAWY

Plac
centrum miasta główna ulica, nadający się na fabrykację, wystawę pomników, materiałów budowlanych, opałowych do wydzierżawienia, Inowrocław, Jankowiak, Piłsudskiego 56. (11405

Warsztat
wydzierżawię. Toruńska 15. (11440

Oddam
w dzierżawę z powodu podeszłego wieku bardzo dobrze prosperujący większy skład towarów kolonialnych, żelaza oraz materiałów budowlanych z wielkim zajazdem, będący w jednym ręku od 50 lat. Kapitał potrzebny do przejęcia ca 20 000 zł. Również do wydzierżawienia większy śpichlerz zbożowy z biurem. Łaskawe oferty proszę skierować do ekspedycji Dziennika pod nr „1140“. (11368

Lokal
handlowy mieszkaniem wydzierżawię, najlepszy punkt. Wojnarowski, Rumja, Hallera 4, koło Gdyni. (11469

POKOJE WOLNE

Komfortowy
pokój umeblowany z używaniem łazienki do wynajęcia od 1 lipca 1937. 3 Maja 18 m. 5. (11154

Niekrępujący
elegancki, wygodny. Sienkiewicza 15—8. 6064

Pokój
Pomorska 51—6. (6106

Pokój
od zaraz. Gdańska 51, księgarnia. (11490

RÓŻNE

Wągry
piegi, plamy, pryszcze, zbyteczne owłosienie usuwamy. Hormonowe odmładzające kuracje. Kwasowęglowe natryski. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny Instytut Cedib, Słowackiego 1, tel. 1059. (9974

Grafolog
chiromanta Król. Jadwigi 13—6 przyjmuje codziennie do ½9 wieczorem. (11436

Wspólnik (6170
kawaler z kapitałem 300—400 zł do wytwórni soków poszukiwany. Oferty filia Dziennika „W. B.“.

RÓŻNE

Zgubione
klucze w skórzanym pokrowcu w hali targowej, sobota 29. 5. Oddać za wynagrodzeniem do filii Dziennika. (5955

W HOLLYWOOD.



— A teraz proszę zachować się zupełnie naturalnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.